

Nie ma (już) problemu błędu w nominacji nowego dyrektora Pogotowia Ratunkowego. Wybrany przez Zarząd Województwa młody człowiek bez odpowiednich kwalifikacji - Krzysztof Kołodziejek - zrezygnował z pełnionej funkcji, zarządzając placówką będzie do końca stycznia.

## Pogotowie na głowie

Nie ma już tego problemu - jest to innych wynikających z magicznego sformułowania „restrukturyzacja służby zdrowia” w mieście i regionie.

### Młody, zdolny do restrukturyzacji

Przypomnijmy - w ostatnich dniach grudnia Zarząd Województwa odwołał z funkcji p.o. dyrektora Pogotowia Ratunkowego w Częstochowie dr Mirosława Reterskiego nominując na

jego miejsce **Krzysztofa Kołodziejka** - absolwenta Politechniki Częstochowskiej, menedżera z 1,5 rocznym stażem w firmie leasingowej. Informacja o zmianie zbulwersowała mieszkańców. Nowy dyrektor nominowany był z pominięciem procedury konkursowej, nie miał kwalifikacji wymaganych prawem.

Po alarmujących artykułach prasowych nowy dyrektor zrezygnował ze stanowiska. 11 I na konferencji prasowej marszałek województwa **Jan Olbrycht**, członkowie Zarządu - **Jerzy Gula** i **Grzegorz Szpyrka** przyznali się do popełnionego błędu.

Zdaniem marszałka, błąd wynikał z konieczności podjęcia szybkiej decyzji. W planach Zarządu jest przekształcenie Pogotowia Ratunkowego; połączenie go ze szpitalem na Parkitce i utworzenie w ten sposób nowoczesnego Oddziału Ratunkowego. Dr Mirosław Reterski, zatrudniony równole-

gle w szpitalu w Błachowni, nie gwarantował skuteczności w realizacji restrukturyzacji. Podejmując decyzję o nominowaniu Krzysztofa Kołodziejka Zarząd Województwa nie miał wiedzy o tym, że kwalifikacje nowego dyrektora są niższe od wymaganych ustawowo.

Błąd ma zostać naprawiony. Zarząd nie rezygnuje z tworzenia Oddziału Ratunkowego; chyba, że... Pogotowie Ratunkowe przejmie Urząd Miasta. Taką alternatywę marszałek Olbrycht widzi dość niechętnie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Nasza korespondencja z Harrachova - str. 22

14 stycznia odbyła się w auli o. A. Kordeckiego na Jasnej Górze, poprzedzona Mszą św. koncelebrowaną przez metropolitę częstochowskiego arcybiskupa Stanisława Nowaka, publiczna debata „Częstochowa w Trzecie Tysiąclecie”. Zebranych powitał podprzeor Jasnej Góry Marian Lubelski, a ideę spotkania przedstawił poseł Tadeusz Wrona, przewodniczący Ligi Krajowej Miast Polskich.

## Debata o Częstochowie

W debacie udział wzięli Jerzy Kropiwnicki - Minister Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, Grzegorz Opala - Minister Zdrowia, Wilibald Winkler - Wojewoda Śląski, Jan Olbrycht - Marszałek Województwa Śląskiego, a podsumował ją ks. arcybiskup Stanisław Nowak.

„Współczesna Częstochowa, to nie tylko centrum pielgrzymkowe, ale również wielofunkcyjny ośrodek wielkomiejski. Jej atutem jest położenie w Regionie, który od kilku lat przeżywa dynamiczny rozwój i modernizację. Pragnę pogratulować władzom miasta wysiłku włożonego w zdobycie Nagrody Europy, najwyższego wyróżnienia jakie Rada Europy może przyznać samorządowi.



Śpiewająco i bardzo rytmicznie - dzięki zespołowi Arka Noego - zakończyła się debata o przyszłości Częstochowy.

Foto: archiwum

Cieszy mnie wyraźny wzrost aspiracji edukacyjnych młodzieży oraz stale powiększająca się liczba osób z wykształceniem średnim i wyższym. Polska potrzebuje fachowców oraz ludzi operatywnych, dynamicznych, dobrze radzących sobie na trudnym rynku pracy” - napisał w liście do zebranych premier Jerzy Buzek.

CZYTAJ STR. 2

Życie będzie droższe. O ile - trudno w styczniu precyzyjnie wyliczyć. Czynniki mieszkaniowy wzrósł w domach komunalnych i prywatnych; w spółdzielniach podwyżki nastąpią po 1 lutego. W lutym i marcu z rachunków dowiemy się, o ile więcej kosztować nas będzie woda, c.o., energia elektryczna. Wzrosły podatki lokalne, lecz tylko pośrednio przekłada się to na nasze wydatki. Bardziej odczuwać będziemy podatek VAT.

## Życie droższe

Czynsze w kamienicach komunalnych i prywatnych reguluje Rada Miasta. Zgodnie z jej uchwałą stawka bazowa wzrasta z 92 gr do 1.10 zł. Stawka odnosi się do mieszkania wyposażonego wyłącznie w bieżącą wodę. Standardowe mieszkanie w centrum, wyposażone we wszystkie media, kosztować nas będzie ok. 2,4 zł/mkw. Dopuszczalna granica wysokości czynszów (3% wartości odtworzeniowej) wynosi ok. 7 zł/mkw. W miastach porównywalnej wielkości czynsz regulowany wynosi 2,5 - 3 zł/mkw.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

REKLAMA

Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy



**"KABEX" s.c.**  
42-253 Janów  
ul. Żurawska 41  
Tel. (034) 327-85-00

**Producent okien drewnianych, parkietów i podłóg**

CIECIERZYN - TARTAK  
tel./fax (034) 328-58-00



**e-business**

www.ampmedia.com.pl  
strona 3

**Potrzebujesz gotówki?**

- ✓ Pożyczki w ciągu 48 godzin
- ✓ W domu Klienta
- ✓ Bez żyrantów

1000 zł  
3500 zł  
2500 zł

**PROVIDENT**  
Polska

Oferta dotyczy Częstochowy, Tarnowskich Gór, Zawiercia,  
tel.: (0 34) 368 22 66

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI  
**WINF**  
THE COLLEGE OF COMPUTER SCIENCE

**Wyższa Szkoła Informatyki  
The College of Computer Science**  
tel. (042) 682-61-24, tel./fax 682-61-25  
www.wsinf.edu.pl wsl@abis.lodz.pl

Nowy nabór na 3,5 letnie studia inżynierskie, kierunek:  
**INFORMATYKA**

NOWA SIEDZIBA przy ul. Rzgowskiej 17 a



**DOM MEBLI  
STYLOWYCH  
i  
ANTYKÓW**

**Andrzej Kwapisz**  
42-200 Częstochowa  
ul. Krakowska 45  
tel. (034) 368 26 06

**T E L E G R A F**

Przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie przy ul. Tkackiej w Częstochowie powstaje, staraniem Polskiego Związku Niewidomych - Specjalistyczny Punkt Wczesnej Rewalidacji Dzieci Niewidomych.

W Częstochowie działa od roku, w budynku przy ul. Jana III Sobieskiego 7, w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego Śląski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jedyna częstochowska instytucja przeznaczona do obsługi całego województwa.

Z końcem 2000 roku, za pośrednictwem Oddziału, przyznano gminom dotacje na ważne inwestycje w zakresie infrastruktury, Pomoc finansową, między innymi, uzyskały na kanalizację: Kamienica Polska, Kłomnice, Krzepice, Mstów, Mykanów, Starcza, Wręczyca; na drogi gminne: Dąbrowa Zielona, Irządze, Janów, Kochanowice, Kłobuck, Kruszyna, Lipie, Miedźno, Popów, Szczekociny, Woźniki; na wodociągi: Koziegłowy, Lelów i Przerów. Dyrektorem Oddziału ARiMR w Częstochowie jest były wojewoda częstochowski **Szymon Giżyński**, jego zastępcami: **Henryk Kolas** i **Rafał Stańkowski**.

Zarząd Miasta ostatecznie zdecydował, iż przed częstochowskim magistratem, u zbiegu ulic Śląskiej i Waszyngtona, powstanie kino wielosalowe: na ośmiu kondygnacjach, z podziemnym parkingiem, barami, biurami, restauracjami i, przede wszystkim, ośmioma salami kinowymi dla 2800 widzów. Wybrany inwestor, Grupa Inwestycyjna Wratislavia z Wrocławia sfinansuje przedsięwzięcie kwotą 10 milionów dolarów.

Zarząd Województwa Śląskiego odwołał 29 grudnia 2000 roku dyrektora częstochowskiego pogotowia ratunkowego **Mirosława Reterskiego** i powołał na to stanowisko **Krzysztofa Kołodziejka**, którego odwołał z tego stanowiska, z dniem 31 stycznia br.

**Adam Hanuszkiewicz**, autor wyznania: „Feminizm jest dla mnie humanizmem XX wieku”, reżyseruje w częstochowskim teatrze „feministyczną” inscenizację „Romansów i ballad” według Adama Mickiewicza.

Spółka RyMi zarządzająca z powodzeniem kinem „Wolność” w Częstochowie, zrezygnowała z prowadzenia, z braku rentowności, swego „drugiego częstochowskiego kina: „Relax” - przy alei Pokoju, na Rakowie. Ostatni, być może historyczny, seans odbył się w „Relaksie” 14 grudnia 2000 roku, o godz. 17.00. Przedsiębiorstwo dystrybucji filmowej „Silesia - Film” z Katowic, właściciel budynku kina „Relax” ogłosił wkrótce przetarg na jego dzierżawę.

Rozpoczął się w częstochowskich szkołach średnich tradycyjny, coroczny - sezon studniówek. Tegorocznymi maturzyściami Liceum im. Adama Mickiewicza bawili się, w znakomitych warunkach, w salach hotelu Patria - za trzysta złotych od pary.

Sąd Polubowny przy Związku Banków Polskich podjął decyzję o wpłacie, przez Bank Cukrownictwa Cukrobank SA z siedzibą we Wrocławiu, kwoty miliona złotych wraz z odsetkami i kosztami postępowania sądowego na rzecz Banku Częstochowa SA - z tytułu strat jakie poniósł, w 1998 roku, częstochowski bank przy zakupie akcji Pierwszego Cukrowniczego Funduszu Inwestycyjnego SA we Wrocławiu.

## Na razie dryfujemy

Po trzech niepełnych tygodniach nowego roku, wieku i tysiąclecia pora na wyciągnięcie pierwszych wniosków o nadciągającej przyszłości. Nie są to wnioski budujące. Trudno zresztą, by było inaczej, skoro dane do przemyśleń nie nastrajają optymistycznie. W trzecie tysiąclecie zabrała nas, częstochowian, Arka Noego. Jak wiadomo z Biblii nie był to rejs ławy. Przeciwnie - gwałtowny, pełen dryfów i niebezpieczeństw. Niektórzy z nas, a szczególnie niektóre instytucje, zdają



ANDRZEJ KAWKA

się jednak być przygotowani na najgorsze. Jak na przykład Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, który na ewentualne przeciwności losu ma przygotowanego ochroniarza z pałą.

W czasach zamętu i chaosu, kiedy problemy weiskają się w każdy zakamarek naszego życia zwykle - dla odwrócenia uwagi - organizuje się igrzyska. Dziś przybrały one formę tzw. happeningu lub śmiałych planów. Mamy jedno i drugie. Pod kinem - nomen omen - „Wolność” odbyła się właśnie atrakcyjna formalnie, choć pusta treściowo akcja. W środku zimy siedziało sobie na leżaku hoże dziewczę, rozebrane do kąpielowego kostiumu, choć przyobleczone w jakąś folię. O co chodziło

- wiedzą tylko autorzy (autor). Nieprzypadkowo pewnie miało to miejsce opodal kina, bo właśnie w tej materii dźbiać się będzie wkrótce najwięcej. Tuż obok magistratu powstanie bowiem jedno multikino, a nad Schottem drugie. W tym samym czasie poinformowano społeczeństwo o likwidacji kina Relax na Rakowie, bo od dawna nie było chętnych do jego odwiedzania. Kinową potęgą dopiero będziemy. Teatralną jesteśmy już teraz. Janda, Żółkowska, Hanuszkiewicz, Perepeczko - takiego zestawu mogą nam wszyscy pozazdrościć. I zazdrościć!

Niechybnie kulturalna będzie przyszła Częstochowa. Na razie jednak ciągle dryfujemy na Arce. Oby rychło znalazł się wreszcie jakiś sensowny port przeznaczenia i kierunek. Bo ochroniarska pała i zimowe bikini nie są najlepszymi wyznacznikami celu.

## Życie droższe

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

W strukturze naszych opłat mieszkaniowych czynsz stanowi ok. 1/3. Porównywalnie płacimy za centralne ogrzewanie. Do tej pory Zakład Gospodarki Mieszkaniowej pobierał od nas 2,27 zł/mkw ogrzewanych pomieszczeń. W najbliższym czasie koszt c.o. wzrośnie. O ile - zależy będzie od kalkulacji administracji komunalnej i spółdzielczej. PESC SA obciąża bowiem odbiorcę - właściciela lub administratora budynków mieszkalnych - opłatą za dostarczone ciepło. Zgodnie z nową taryfą zatwierdzoną przez Urząd Regulacji Energetyki średnio ceny c.o. wzrosną o 15%; z tym, że równocześnie udział opłat stałych w cenie spadnie z 40 do 30%. Mieszkańcy budynków z dobrą termoi-

zolacją, posiadający możliwość regulowania ciepła płacić więc mogą mniej niż w zeszłym roku. Wzrosną ceny za wodę i odprowadzanie ścieków. Od 1 lutego metr sześć. wody kosztować będzie 1,83 zł (kosztował 1,66), opłaty za ścieki zwiększą się z 1,84 do 2,09 zł. Jeśli mieszkanie nie ma licznika, przyjmuje się, że jeden lokator zużywa 6 m sześć. wody miesięcznie. W budynkach ZGM kalkulowano na 3,41 zł od osoby. Stawka ta wzrośnie - zwiększone zostały opłaty za składowanie śmieci na wysypisku z 36 do 44 zł za tonę; zwiększyły się koszty własne przedsiębiorstw oczyszczania miasta. Posiadający psy zapłacą 35 zł za jednego czworonożca. Poważnym obciążeniem dla gospo-

darstw domowych będzie podwyżka cen gazu, od marca, ok. 18%.

O ok. 10% wzrosły opłaty z tytułu podatków lokalnych. Właściciele budynków mieszkalnych płacić będą 0,46 zł mkw. Budynki przeznaczone na działalność gospodarczą obciążone są podatkiem w wys. 15,96 mkw. Podatek ten w małym stopniu wpływa na rzeczywistą wysokość czynszu za wynajem lokalu pod działalność gospodarczą. Większość wynajmujących stosuje kalkulację wzrostu czynszu przyjmując planowany na ten rok wzrost cen (ok. 7-8%). Stabilizacja czynszów za lokale do wynajęcia wynika także z niskiego popytu na lokale. Po liczbie wolnych lokali w centrum widać regres kupiectwa i usług.

Życie codzienne w Częstochowie na początku XXI w. jest droższe o około 10%. /jk/

Z inicjatywy księdza **Ryszarda Umańskiego**, dyrektora **Radia Fiat** rozpoczęła się akcja pomocy polskim dzieciom na Wileńszczyźnie.

## Z pomocą na Litwę

Stosunek Litwinów do Polaków jest znany od dawna - po prostu za nami nie przepadają. Jak kiedyś ktoś powiedział - zachowują się tak, jak wąż, do którego podchodzi się z kijem. Za niechęcią przemawiają w jakimś stopniu przesłanki historyczne - *my też nie przepadamy, kiedy we Wrocławiu, czy Opolu widzimy za dużo nie-*

*mieckości* - powiedział ks. Umański. Niestety ten abiwalentny stosunek naszych sąsiadów odbija się na sytuacji polskich dzieci. Polskie szkoły są na Litwie dyskryminowane. Litewskie są ogromne, świetnie wyposażone, i ciągle dofinansowywane przez rządowe agendy i inne instytucje. Polacy coraz chętniej posyłają swoje dzie-

ci do tych właśnie szkół, a tam są odcinane od języka polskiego i polskiej kultury. Polskim szkołom potrzebna jest pomoc. Poza tym zbliża się reforma litewskiego systemu edukacji i mniejsze placówki będą likwidowane, czego bardzo boją się nasi rodacy.

Akcja ma polegać na zebraniu potrzebnych rzeczy (m.in. pomocy szkolnych, sprzętu sportowego, lektur, a nie podręczników - bo na Litwie nie można się uczyć z książek, wydanych w Polsce), a także zabawek i słodyczy. Zbiórka mają się zająć... dzieci, oczywiście pod opieką nauczycieli z częstochowskich szkół. Komitet organizacyjny został już zawiązany, ale marzeniem inicjatorów akcji jest rozszerzenie jej na wszystkie placówki. - *Na pewno akcja się uda, bo za nią stoją dzieci* - twierdzi ksiądz Ryszard Umański. Opiekę nad przedsięwzięciem obiecała częstochowska Delegatura Kuratorium. bis

Święto patrona zakonu paulinów

## "Pawełki"

W klasztorze na Jasnej Górze, w niedzielę 14 stycznia, zakończyły się obchody święta Patrona zakonów paulińskich - św. Pawła I Pustelnika. Przez dziewięć dni odprawiane były specjalne nabożeństwa, zwane od sześciu wieków „Pawełkami”, w których brali udział wszyscy ojcowie i bracia. Odbywały się one w kaplicy św. Pawła I Pustelnika, gdzie przy akompaniamencie jasnogórskiej kapeli śpiewano Hymn ku czci Patrona. W nabożeństwach uczestniczyło wielu pielgrzymów. W niedzielę uroczystą sumę odprawił ks. bp **Adam Śmigielski** z Sosnowca, a na zakończenie „Pawełek”, nabożeństwu w godzinach wieczornych, przewodniczył ks. bp **Antoni Długosz**. Połączone ono było z udzieleniem specjalnego błogosławieństwa dla dzieci i obdarowanie ich cukierkami.

J.L. WYPYCH

Debata o Częstochowie

## Opinie



**Książd arcybiskup Stanisław Nowak - Metropolita Częstochowski**

„Priorytetem na najbliższy czas jest utworzenie państwowego Uniwersytetu w Częstochowie, a dopiero później innych prywatnych uniwersytetów. Musimy

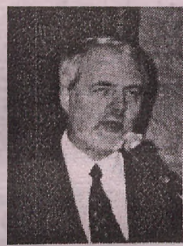
wzmóc wysiłki w celu jego utworzenia. Miasto, z racji tego, że w Częstochowie nie ma do dziś uniwersytetu, zubożało. Wielu wartościowych częstochowian wyemigrowało. Przyszli inni ludzie utożsamiając się z duchem tego miasta. Dziś wielkie zadanie stoi przed Częstochową. Miastem wyjątkowym, do którego przybywa rocznie ponad 5 milionów ludzi, także z zagranicy. Wszyscy, którzy kierują tym miastem powinni to dostrzegać. Musimy zachować tradycję i tożsamość regionu częstochowskiego.



**Wilibald Winkler - wojewoda śląski**

„Powołanie państwowego Uniwersytetu w Częstochowie, to wspaniałe zamierzenie. Na miarę nowego stulecia. Wojewoda obecny i przyszły będzie robił wszystko, aby wesprzeć ten bardzo dobry pomysł. Jeżeli

chcemy mieć mocną pozycję w przyszłej Unii Europejskiej musimy mieć społeczeństwo wykształcone. Deklaruję tutaj publicznie, że będziemy współpracować ze wszystkimi, którym bliska jest idea powołania w Częstochowie państwowego uniwersytetu, będziemy robić wszystko, aby ten region nie był i nie odczuwał nigdy tego, że jest na peryferiach. Jesteśmy w stolicy duchowej Polski i to jest nie tylko wielkie wyróżnienie, ale i ogromne zobowiązanie dla nas wszystkich”.



**Jan Olbrycht - marszałek Sejmiku Śląskiego**

„Szukanie tożsamości powinno być oparte na tożsamościach regionalnych. Chcemy tożsamość rozwijać o rozwój regionu, ale w żaden sposób nie naruszać tożsamości kulturowej. Częstochowianie przekonani są,

że Częstochowa traktowana jest gorzej niż inne miasta województwa śląskiego. Te same problemy występują w innych miastach naszego regionu, ale tam one się nie nakładają na poczucie utraty znaczenia i prestiżu. Jest kilka błędów symbolicznie ważnych, chociażby Sąd Rejestrowy, którego nie ma w Częstochowie. Uważam, że bardzo niedobrze się stało, że Częstochowa nie walczyła, by Sąd Rejestrowy utrzymał. Trzeba podjąć rozmowy na szczeblu ministerialnym, aby to zmienić. Tego typu instytucje muszą pozostać. Inne miasta, mniejsze od Częstochowy, mają Sąd Rejestrowy. Częstochowa jest miastem interesującym, nietypowym jak na miasto pielgrzymkowe. To nie jest małe miasteczko, które się buduje wokół sanktuarium. Tu mamy do czynienia z dużym miastem, w dużym stopniu zbudowanym w wyniku powstania przemysłu, miastem o funkcjach wielkomijskich, z ogromną, silną dominantą w postaci Jasnej Góry. To jest trudne do rozstrzygnięcia, w jaki sposób tego typu miasto rozwijać. To wyzwanie na XXI wiek. Częstochowa musi być silna edukacją, przemysłem, musi mieć państwowy uniwersytet, bo musi mieć wyższą rangę i będzie ją miała. Ja państwu to obiecuję! Częstochowa musi sama w tym kierunku złączyć, ale nie może postrzegać każdego ruchu, który się nie uda, jako ataku na Częstochowę”.

**Gazeta Częstochowska** - Tygodnik Regionalny. Wydawca: Gazeta Częstochowska sp. z o. o. Adres redakcji: ul. Kolejowa 68, 42-200 Częstochowa, tel. 324-41-53, 324-97-05, fax: 324-65-73. Dyrektor Zarządu - **Andrzej Niestrój**, Szef kolegium redakcyjnego - **Urzsula Giżyńska**, Redaktor prowadzący - **Andrzej Kawka**, Kierownik redakcji - **Grażyna Matyszczyk**, Biuro Marketingu i Reklamy - **Urzsula Giżyńska**, Dział ogłoszeń - **Sylvia Michoń**. Zespół: **Joanna Bar, Ryszard Baranowski** (redaktor graficzny), **Sylvia Bielecka**, **Jarosław Kapsa**, **Andrzej Zaguła**, **Wiesław Zdanowicz**. Stale współpracują: **Halszka Adamecyk**, **Grzegorz Dors** (Janów), **Marian Kotarski**, **Mieczysław Malik**, **Stanisław Podobniński**, **Jerzy Rudenko**, **Krzysztof Wójcik** (Kłomnice), **Józef L. Wypych**, **Ryszard Zawadzki** (Miedźno). Skład i łamanie: **Mirosława Bińczyk**, **Beata Siudeja**.

E-mail: [redakcja@gazetacz.com.pl](mailto:redakcja@gazetacz.com.pl) lub [gazetacz@poczta.onet.pl](mailto:gazetacz@poczta.onet.pl)

Internet: [www.gazetacz.com.pl](http://www.gazetacz.com.pl)

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

PLISSN 0208-6859 Nr ind. 359025. Druk: „Poligrafia” S.A. Grupa Kapitałowa Exbud S.A., ul. Górna 21, 25-415 Kielce, tel. 446-15, 482-76, fax 482-77. Członek Polskiej Izby Druku. Prezes Zarządu Spółki mgr inż. **Helena Zych**.

MARSHALL  
COMPUTERS

Serwis komputerowy:  
Firma Marshall Computers,  
ul. Warszawska 81/83, Częstochowa

# Opłatek Rodziny Katyńskiej

11 stycznia, w czytelni Biblioteki Miejskiej, na spotkaniu opłatkowym spotkali się członkowie Stowarzyszenia Rodzina Katyńska. Uroczystość, otwarta przez prezesa Stowarzyszenia Zbigniewa Ziętała, została wzbogacona występem młodzieży z Zespołu Szkół Muzycznych w Częstochowie. Uczniowie wykonali spektakl słowno-muzyczny, autorstwa uczennicy szkoły **Fatimy Brańki**. „Spektakl powstał pod kierunkiem **Marii Wyporskiej i Marii Mroczek**, na okoliczność konkursu ogólnopolskiego rozpisanego z okazji 60. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Jest naszym hołdem ku czci żołnierzy zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie” - powiedziała autorka scenariusza po zakończeniu występu.

„Podczas spotkania dzielimy się opłatkami, jak podczas świąt. To dla nas symbol miłości i wzajemnej solidarności. W spotkaniu uczestniczy ponad 50% członków Stowarzyszenia, jest to więc dla nas sposobność do omówienia spraw organizacyjnych” - powiedział Zbigniew Ziętała. - „Pierwszy opłatek, w którym uczestniczył również nasz kapelan, ks. prof. dr Franciszek Dylus, odbył się 13 stycznia 1992 roku w kasynie oficerskim przy al. Wolności 44. W gronie 25 osób wysłuchaliśmy wówczas utworu „Elegia Katyńska” w wykonaniu aktorki Anny Skarżanki. Kolejne, do 1997 r. odbywały się w muzeum w Ratuszu, a od 1998 już w Bibliotece. Tra-

## 3 tysiące za 1,5 miliona

Oferty przetargu na oddanie w wieczyste użytkowanie na 99 lat nieruchomości gminy Częstochowa, przy ul. Waszyngtona 14 (3 tys. 515 m kw. powierzchni) zgłosiły dwie firmy: Częstochowskie Konsorcjum Autostradowe i FIG - Financial Invest Group V. Zarząd Miasta zaakceptował wyniki przetargu i nieruchomości, zgodnie z propozycją komisji przetargowej przekazał za kwotę 1 mln 500 tysięcy złotych firmie FIG, spółce z o.o., z siedzibą we Wrocławiu. **bis**

## Bilety na Harrisa

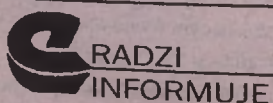
4 lutego znany uzdrowiciel Clive Harris będzie gościł w Częstochowie po raz kolejny. Bezpłatne bilety na spotkanie z nim można będzie otrzymać w poniedziałek, 22 stycznia, od godz. 14.30 w Szkole Podstawowej nr 35, ul. Ogrodowa 50/64. Ilość biletów jest ograniczona. **(R)**

## Telefon do redakcji

Telefoniczny dyżur w „Gazecie” codziennie w godz. 9.00-15.00  
Tel. (034) 324-41-53, 324-97-05

**Wiesław Z.** z ul. Łukasińskiego - W ubiegły poniedziałek, 8 stycznia, wracając około godz. 23.00 do domu. Na przystanku, przy ul. Równoległej do tramwaju wsiadło 3 podpitych młodych ludzi. Przy „Sezamie” do naszego wagonu wpadło czterech kontrolerów i zaczęli sprawdzać bilety. Oczywiście młodzi panowie ich nie mieli. Ale jeden z nich podszedł do równie młodego „kanara” i wdał się z nim w dyskusję. Kiedy jego kolega zaczął kontrolować dwóch pozostałych podchmielonych młodzieniaszków, rozmawiający z tym trzecim „stróż biletowy” podszedł do nich i powiedział - *zostaw*. Z tego jasno wynika, że nawet w tramwajach pasażerowie dzielą się na równych i równiejszych, a może inaczej, na tych co mają znajomych „kanarów”, i na tych co ich nie mają...

**Karol D.** ze Śródmieścia - Zimy w tym roku nie mamy wielkiej, śniegu jak na lekarstwo. A jednak. Problem brudu, papierów, a przede wszystkim nie najlepiej pachnących psich kup nie zniknął. Wszystkie te mało estetyczne elementy naszego krajobrazu pojawiły się wraz z pierwszą odwilżą i... leżą sobie do dzisiaj. Poczekają pewnie na wiosenne słońce, które je zutylizuje... Po prostu wstyd.



Jeśli chcesz, aby wokół Ciebie było jasno, ciepło i bezpiecznie...

... skorzystaj z fachowych porad technicznych Biura Promocji Energii Wydziału Marketingu Zakładu Energetycznego Częstochowa SA.

Pod numerem infolinii 364-83-90 uzyskasz informacje na temat urządzeń ogrzewania elektrycznego, które oglądać można w Sali Expo Zakładu Energetycznego przy al. Armii Krajowej 5. Osoby skierowane przez nas do regionalnych dystrybutorów elektrycznych urządzeń grzewczych otrzymają upusty cenowe.

Zapraszamy



Prezes Zbigniew Ziętała dziękuje młodzieży z Zespołu Szkół Muzycznych za piękny spektakl.

dycyjnie, na każdym spotkaniu jest część artystyczna. Jednym z najładniejszych występów był program męskiego oktetu wokalnego z kościoła św. Zygmunta, któremu akompaniowałem na organach elektrycznych. Dzisiejszy był również wzruszający.”

Na zakończenie spotkania Zbigniew Ziętała podarował uczniom i zaproszonym gościom znaczki - plakietki z obrazem Matki Boskiej Katyńskiej, zaprojektowane przez harcmistrza **Ryszarda Jakubiaka**, jednocześnie twórcy projektu sztandaru i logo Stowarzyszenia. **UG**

Pierwszy dzień nauki w nowym roku, wieku i tysiącleciu Szkoła Podstawowa nr 53 przy ul. Orkana zainaugurowała niecodziennym wydarzeniem.

## Twardym krokiem w Nowy Wiek

2 stycznia setki uczniów przebranych za postacie z bajek, kwiaty i zwierzęta przemaszewoła ulicami osiedla Wrzosowiak. „To był szczególnie dzień i szczególnie musieliśmy go zaakcentować. Ten barwny korowód na pewno długo pozostanie w naszej pamięci. A dzieci i rodzice jak zwykle udowodnili, że wyobraźni im nie brakuje” - powiedziała dyrektor szkoły **Krystyna Panienkowska**.

Uczniowie z najmłodszych klas przebrali się dowolnie, natomiast czwartoklasiści zostali postaciami bajkowymi, uczniowie klas piątych - zwierzętami, szóstej - kwiatami. Ponadto, każda klasa musiała przygotować transparent i okrzyk na powitanie XXI wieku. Wszystkie pomysły zostały poddane ocenie jury konkursów. Wśród klas czwartych, za najładniejsze stroje zostali wyróżnieni: **Daria Przysańska** z kl. IVa (I miejsce), **Patrycja Maślukowska** kl. IVa (II), **Mateusz Chałupka** kl. IVd (III) i **Robert Kaczmarzyk** kl. IVf. Wśród klas piątych pierwsze miejsce uzyskała **Katarzyna Kamińska** Vd, drugie **Sylwia Wrońska** kl. Vf, trzecie **Dorota Grochowina** Vd i wyróżnienie **Karolina Sękiewicz** kl. Vb, a wśród klas



Klasa IVd wraz z wychowawczynią twardym krokiem wkroczyła w XXI wiek.

szóstej: pierwsze **Klaudia Organa** kl. VIa, drugie **Agnieszka Chrzan** kl. VIe, trzecie **Marcin Szymocha** kl. VIc i wyróżnienie **Katrzyzna Strojec** kl. VI d i **Rafał Lamek** kl. VIh.

Za najciekawszy uznano okrzyk klasy IVd - „Nowy rok wszystko zmienia i spełniają się marzenia”  
REKLAMA

oraz okrzyk klasy Va - „Wszystkie dzieci się radują, bo XXI wiek. Dobrych ocen oczekują i by w ziemie padał śnieg”. IVd miała również najciekawsze hasło na transparentie: „Twardym krokiem w Nowy Wiek”.

UG

AMP  
MEDIA

INTERNET DLA FIRM  
w zasięgu ręki

- zaprojektujemy stronę WWW
- udostępnimy konta e-mail
- przeprowadzimy kampanię marki i produktu
- przeszkolimy

ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWA  
ul. Nadrzeczna 7

42-200 Częstochowa tel. 034/365-13-35  
biuro@ampmedia.com.pl tel./fax 034/324-25-09

www.ampmedia.com.pl

# TYDZIEŃ na drogach

Mówi nadkomisarz **Marek Struski** z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Częstochowie:



- Tydzień bardzo spokojny (8 - 14 stycznia); 6 wypadków, 6 osób rannych, 63 kolizje. Kierowcy widocznie już przyzwyczaili się do warunków zimowych i w efekcie jeżdżą ostrożniej. Oby tak było zawsze. Najwięcej kolizji odnotowaliśmy w czwartek 11 stycznia, bo 18, natomiast w weekend - 20.

**BEZPIECZNE MIASTO**

**ANIÓŁÓW.** 14 stycznia o godz. 19.20 pociąg osobowy relacji Warszawa - Opole potrącił biegnącego po torach mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

**RAKÓW.** 15 stycznia do mieszkania przy ul. Limanowskiego włamał się nieznany złodziej. Ukradł dwa telewizory, odtwarzacz video oraz dokumenty osobiste.

**SABINÓW.** 15 stycznia w lasku przy ul. Poselskiej, w zabezpieczonej reklamówce znaleziono 6 lasek dynamitu wodoodpornego o masie 250 g każda i 4 zapalniki górnicze. Ładunek nie był uzbrojony. Na miejsce przybyli policjanci z Centralnego Biura Śledczego, KMP w Częstochowie i pirotechnicy z KWP w Katowicach.

**STRADOM.** Około godz. 20.30, 15 stycznia, do jednego z mieszkań wtargnęło pięciu nieznanych mężczyzn, którzy pobili będących wewnątrz młodą kobietę i mężczyznę w średnim wieku. Najprawdopodobniej powodem zajścia były nieregulowane przez poszkodowanych zadłużenia finansowe w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

**ŚRÓDMIEŚCIE.** Policjanci z IV komisariatu prowadzą dochodzenie w sprawie oszustw dokonanych przez firmę „Jurpol”, mieszczącą się przy ul. Wilsona 30/32, pomagającą uzyskać kredyt bez poręczycieli i współmałżonków. Oszustka, podająca się za panią Bożek, pobierała za tę usługę kwotę 10% wartości załatwianego kredytu, wystawiając pokwitowania. Żaden z klientów „Jurpolu” nie otrzymał obiecane go kredytu. Wszystkie osoby poszkodowane proszone są o kontakt z IV komisariatem, ul. Strażacka 8/12, tel. 369-17-15, 369-17-25.

\* 11 stycznia funkcjonariusze „jedynki” zatrzymali dwie częstochowianki, w wieku 29 i 40 lat, podejrzane o fałszowanie szeregu zaświadczeń o zatrudnieniu, na które podstawione osoby robiły zakupy na raty i zaciągały kredyty. Oszustki zostały ujęte w chwili, gdy same próbowały, mając fałszywe zaświadczenie, kupić sprzęt komputerowy o wartości 3,7 tys. zł. Obie panie, pod zarzutem dokonania wielu oszustw na terenie Częstochowy, zostały tymczasowo aresztowane.

\* 15 stycznia doszło do kradzieży z mieszkania przy ul. Krakowskiej. Nieznany złodziej ukradł magnetowid, kasety video oraz odzież. Wartość strat - ok. 700 zł.

## Z ZIEMI CZĘSTOCHOWSKIEJ

## MYSZKÓW

## Ruch w urzędzie

Wydział Komunikacji Starostwa Powiatowego w Myszkowie w ubiegłym roku wydał 2550 praw jazdy i zarejestrował 2300 pojazdów, a Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa zarejestrował 28 łodzi używanych do amatorskiego połowu ryb oraz wydał 91 kart wędkarskich.

Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami przyjął do opracowania 1428 zgłoszeń robót geodezyjnych, wydał 4962 wypisy z rejestru gruntów oraz 1932 wyrisy z map ewidencyjnych, nadto wprowadził do dokumentacji 7082 zmiany w ewidencji gruntów. W ubiegłym roku tenże Wydział załatwił 209 wniosków o udostępnienie danych z ewidencji gruntów, przeprowadził 61 wizji w terenie oraz w 73 przypadkach dokonał badania i regulacji ksiąg wieczystych.

W związku z przejęciem RZGW w Poznaniu zbiornika wodnego „Poraj” od Huty Częstochowa - w czym uczestniczył też reprezentujący Skarb Państwa starosta myszkowski - pracownicy Wydziału przygotowali obszerną dokumentację obejmującą aż 1500 działek, gdyż tak jest podzielony, pod względem geodezyjnym, teren zalewu na Warcie w Poraju.

- Wydział Architektury i Budownictwa realizując zadania dla gmin Niegowa, Koziegłowy i Żarki wydał 1122 pozwolenia na budowę (między innymi 292 na budynki mieszkalne, 34 na domki letniskowe, 35 na budynki usługowe, 189 na budynki gospodarcze), 49 decyzji zezwalających na użytkowanie budynków usługowych lub wielorodzinnych, przyjął 166 zgłoszeń o budowach nie wymagających pozwoleń oraz 15 zgłoszeń o rozbiórce - poinformował „Gazetę Częstochowską” Marian Kotarski - rzecznik prasowy starostwa myszkowskiego. JB

## POSTĘP

## Nieuczciwa konkurencja

15 stycznia bieżącego roku Spółdzielnia Pracy „Jurajska”, Wytwórnia Napojów Gazowanych w Postępie k/Myszkowa, zorganizowała konferencję prasową, z udziałem Zarządu i Rzecznika Patentowego „Jurajskiej”. Konferencję zorganizowano w związku z nieuczciwą konkurencją w naturalnych wodach mineralnych, polegającą na użyciu znaku towarowego należącego do „Jurajskiej” SP przez firmę zlokalizowaną w pobliżu. JB

## KONIECPOL

## Pogotowie już w tym roku

Nabiera rozpędu budowa pogotowia ratunkowego i nowoczesnego ośrodka zdrowia w Koniecpolu. Inwestycja, która została rozpoczęta wiosną ubiegłego roku na razie finansowana jest w całości z budżetu gminy.

W pierwszej kolejności, jeszcze w tym roku, do użytku mają zostać oddane pomieszczenia dla pogotowia. Powód tego jest dość oczywisty.

- Co prawda w Koniecpolu mamy pogotowie, ale znajduje się ono w prywatnych pomieszczeniach. Musimy więc normalnie uiszczać czynsz i nie jest to najzdrowsza sytuacja - mówi gminny inspektor d/s budownictwa Ewa Jędrzejczyk.

Na ośrodek zdrowia przyjdzie mieszkańcom jeszcze poczekać. Jego oddanie do użytku zaplanowano na 2004 rok.

- Myślę, że wszyscy mieszkańcy Koniecpola i okolic czekają na przychodnię spełniającą odpowiednie standardy. Planuje się, że znajdą się w niej specjalistyczne gabinety lekarskie - dodaje nasza rozmówczyni.

Ośrodek zdrowia i pogotowie stają w najbliższym sąsiedztwie Urzędu Miasta i Gminy w Koniecpolu. Stąd radni, a przede wszystkim burmistrz są dokładnie zorientowani w tempie prac budowlanych. (az)

## Atrakcyjne wycieczki

Regionalny Ośrodek Programowy PTTK zaprasza dzieci i młodzież na „Ferie 2001 z PTTK”. W programie wiele atrakcji, m.in. wycieczki autokarowe (Wieliczka, Tarnowskie Góry, Kraków, Ojców, Ziemia Piotrkowska, Warszawa - Sejm RP) i marsze na orientację. Już 20 stycznia ROP PTTK w Częstochowie i 21 CDSH Maskamut SKKT PTTK przy SP w Słowiku zapraszają na XIII Karnawałowe Marsze na Orientację; a od 3 do 16 lutego odbędzie się Miejski Maraton Imprez na Orientację „O Puchar Prezydenta Częstochowy”.

Szczegółowych informacji na temat poszczególnych imprez, od poniedziałku do piątku, w godzinach 13.30-18.00, udziela ROP PTTK w Częstochowie. Adres: Al. NMP 39/41; tel. 324-21-20; strony internetowe: <http://rop.luck.home.pl> bis

## Niebezpiecznie w regionie...

15 stycznia o 3.00 w nocy do jednego z mieszkań w Blachowni wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów. Po obezwładnieniu znajdującej się wewnątrz kobiety napastnicy ukradli 700 zł, złoty zegarek oraz kilka sztuk posrebrzanej zastawy.

\* \* \*

14 stycznia z rana znaleziono w Śliwakowie, w rowie z wodą, ciało 72-letniego mieszkańca Stęszowa. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

\* \* \*

14 stycznia o 3.00 nad ranem ktoś wrzucił do jednego z mieszkań w Janowie zapaloną butelkę łatwopalnego płynu. Na szczęście straty są niewielkie: spalona firanka i nadpalona wykładzina podłogowa. Sprawą zajęli się policjanci z Koniecpola.

\* \* \*

13 stycznia z pomieszczenia przy ul. Akacyjnej w Mykanowie skradziono ok. 300 metrów przewodu elektrycznego, 4 indyry i 3 króliki.

\* \* \*

Nocą 11 stycznia nieznani sprawcy włamali się do mieszkania w Kuźnicy Kiedrzyńskiej. Ich łupem padło 30 tys. zł oraz audi A3 wraz z dokumentami i kluczami. Śledztwo prowadzi KP w Kłomnicach. (wz)

## VAT i prasa

Na pytania czytelników odpowiada mgr Paweł Lechowski z Biura Rachunkowego przy ul. Św. Rocha 202 w Częstochowie



Pomyliłem się w obliczeniu podatku, urządziłem wezwał mnie do osobistego stawienia się - jest to dla mnie dużym obciążeniem i chcę wiedzieć, czy mogę tę sprawę z urzędem załatwić w inny sposób?

- W Polsce jest 355 urzędów skarbowych i na razie tylko te z Poznania i Wrocławia stosują system bardziej przyjazny dla podatnika. Polega to na tym, że tamtejsze urzędy wysyłają do podatnika pismo: popełnił pan błąd, musi pan przyjść i poprawić swoje zeznanie albo - tego brakuje w Pana przypadku - wystać oświadczenie pomyliłem się w tym i tym punkcie, akceptuję następujące poprawki. Okazuje się, że takie podejście nie wymaga zmian w obowiązującym prawie, ale wymaga zmian w urzędniczym myśleniu. Na naszym terenie panuje jeszcze swoisty rygorizm urzędniczy: od podatnika żąda się, aby rozumiał prawo, nie mylił się przy deklaracjach, płacił podatki i nie oczekiwał żadnych

ułatwień ani informacji od urzędników, zajętych własną papierkową robotą.

Czy mogę płacić ryczałt w sytuacji, kiedy mój obrót za dwa miesiące roku poprzedniego wynosił 150 000 zł?

- Na gruncie przepisów ustawy o ryczałcie nie stosuje się zasad limitujących obrót w taki sposób, jak robi się to w przypadku VAT. To znaczy nie ustala się wartości sprzedaży w proporcji do okresu jej prowadzenia. Zatem jeśli obrót za poprzedni rok nie przekroczył wyznaczonego limitu (na rok 2000 było to 470-475 zł), to można w roku bieżącym płacić ryczałt.

Jaką stawkę VAT powinny stosować drukarnie po wprowadzeniu VAT na prasę?

- W poprzednim stanie prawnym stawkę podatku VAT stosowało się do produkcji i sprzedaży wydawnictw prasowych oznaczonych symbolem ISSN oraz do usług poligraficznych z nimi związanych. Od tego roku wydawnictwa prasowe (SWW 2711) są objęte stawką 7%. Ustawa o VAT nie zawiera definicji wyrobu gotowego. Oznacza to, że towarem jest zarówno gazeta świeżo po zejściu z maszyn drukarskich, jak i w kiosku Ruchu. Na każdym etapie produkcji i sprzedaży

UPRAWNIONY PRZEZ MINISTRA FINANSÓW DO PROWADZENIA USŁUGOWO KSIĄG RACHUNKOWYCH  
Częstochowa tel. (034) 362-05-56  
ul. Św. Rocha 202 362-94-14  
ul. Dąbkowskiego 34  
mgr Paweł Lechowski

Czy wydatki na prywatny telefon związany z prowadzoną działalnością można zaliczyć w koszty tej działalności?

- Co do zasady - można zaliczyć takie wydatki w koszty. Należy je właściwie udokumentować. W tym względzie mamy do czynienia z dwiema możliwościami ustalania, które rozmowy prowadzone były w celach służbowych. Po pierwsze, można użyć billingu, na którym zaznacza się te rozmowy i odpowiednio sumuje. Inna możliwość, to procentowe określenie, jaka część rozmów ma charakter służbowy i rozliczanie tym wskaźnikiem kwoty na rachunku. Pomimo, że urzędnicy skarbowi nie przepadają za tym sposobem, jest on dopuszczalny i zalecany jako mniej sformalizowany. Tak wynika z wyroku NSA z 21 kwietnia 1998 r. (sygn. I S.A./1543/97). Za każdym razem trzeba odpowiednio opisać rachunek oraz sporządzić dowód wewnętrzny.

## POMOGLI

16 stycznia Rzemieślniczy Chór Męski „Pochodnia” wystąpił z koncertem kolęd dla dzieci specjalnej troski, z Zakładu Opiekuńczo - Wychowawczego przy ul. św. Barbary, prowadzonego przez siostry zakonne ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

Dzieci otrzymały również paczki ufundowane przez:

**Jana Hadriana** - właściciela ciastkarni „Pszczółka” przy ul. Ogrodowej;

**Lecha Jędrykę** - właściciela piekarni przy ul. św. Rocha;

**Zdzisława Mackiewicza** - właściciela ciastkarni „Ptyś” przy ul. Krakowskiej.

Ksiądz **Józef Zielonka** ze Stowarzyszenia Comunio In Christo przy Parafii św. Jacka w Częstochowie przekazał ciepłą odzież na rzecz bezdomnych przebywających w noclegowniach Caritas oraz paczki dla najuboższych dzieci w swojej parafii.

Ksiądz Józef Zielonka przekazał też leki na Oddział Neurologiczny w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym przy ul. PCK w Częstochowie. JB

## Seminarium w Sejmiku

11 stycznia, w Sali Sejmiku Śląskiego odbyło się seminarium poświęcone prywatnym, dodatkowym ubezpieczeniom zdrowotnym, świadczonym przez Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW”, które jest pierwszym ogólnopolskim towarzystwem stosującym wzajemnościową formułę realizacji ubezpieczeń.

Ta forma została przywrócona ustawą o działalności ubezpieczeniowej z dnia 28 lipca 1990 roku. Dzięki niej, zwolnienicy tej idei ubezpieczeń mogli utworzyć Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych TUW - organizację o charakterze non-profit.

JB

## wyjaśnienia

## Jak to się oblicza?

Kapitał początkowy jest już ustalony i obliczany. Na razie, dla pracowników ZUS oraz dla tych wszystkich - jak informuje mgr **Maria Zasepa**, naczelnik wydziału początkowego w częstochowskim Oddziale ZUS - którzy zgłaszają się indywidualnie. Przypomnijmy definicję kapitału.

- Jest to emerytura hipotetyczna dla uprawnionych, emerytura, którą otrzymaliby na dzień 1 stycznia 1999 r. za okresy składkowe i nieskładkowe przebyte do 31 grudnia 1998 r. - wyjaśnia nac. Zasepa. - Oblicza się ją każdemu, kto złoży wniosek. Emerytura ta, czyli ów kapitał początkowy, podlega następnie, z biegiem lat, waloryzacji na ogólnie przyjętych zasadach.

- Jak oblicza się kapitał początkowy?

- Oblicza się go podobnie, jak emerytura dla osób urodzonych do dnia 31 grudnia 1948 r.

- Czy możemy podać przykład?

- Proszę bardzo. To proste: kapitał składa się z części socjalnej i wartości wypracowanej własnymi zarobkami w okresach przyjętych do wyliczenia, składkowych i nieskładkowych.

- Co to jest część socjalna?

- Część socjalna stanowi 24 proc. kwoty bazowej, to jest przeciętnego krajowego wynagrodzenia za II kwartał 1998 r., a więc wynosi 24 proc. z kwoty 1.220,89 zł czyli 293,01 zł. W związku z tym, że każdy uprawniony ma inny wiek oraz inny staż pracy, to 31 grudnia 1998 r. część socjalna będzie odpowiednia do ich wieku i stażu pracy. Do części socjalnej dodaje się kwotę wynikającą z przemnożenia okresu składkowego danej osoby, wyrażonego w miesiącach i liczonego po 1,3 proc. za każdy miesiąc, przez podstawę wymiaru ustalonego dla danej osoby. Kapitał dopełnia się podobnym przemnożeniem okresu nieskładkowego liczonego po 0,7 proc. za każdy miesiąc.

- Jak ustala się podstawę wymiaru?

- Podstawę wymiaru stanowi przeciętna podstawa wymiaru składek z określonej liczby lat.

- Czy jest to zawsze, w każdym przypadku taka sama liczba lat, czy są też możliwości wyboru lepszego, korzystniejszego okresu?

- Jest kilka możliwości wybrania okresu lat kalendarzowych, które będą stanowiły podstawę. Może to być: 1) 10 kolejnych lat kalendarzowych z okresu 19 lat, to jest od 1980 do 1998, 2) 20 lat kalendarzowych z całego okresu ubezpieczenia do 1998 r. i te lata nie muszą być kolejne, 3) liczba lat mniejsza niż 10, czyli po prostu z faktycznego okresu ubezpieczenia dla osób: które nie udowodnią 10 kolejnych lat kalendarzowych z takich przyczyn jak wiek, to jest urodzonych 31 XII 1968 r. i później, dla osób starszych nie mających 10 omawianych lat z powodu przebywania na urlopie wychowawczym lub odbywania służby wojskowej. Są wreszcie osoby, które miały w dniu 31 XII 1998 r. i w dniu 1 I 1999 r. prawo do renty z powodu niezdolności do pracy. Osoby te mogą mieć przyjęty do wyliczenia kapitału początkowego wskaźnik wysokości podstawy wymiaru renty.

- Co dalej dzieje się z kapitałem początkowym?

- Wyliczona hipotetyczna emerytura miesięczna pomnożona zostanie przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 62 lat. Zgodnie z tablicami Głównego Urzędu Statystycznego obowiązującymi na dzień 1 stycznia 1999 r. średnie dalsze trwanie życia dla tych osób wynosi 209 miesięcy. Tak wyliczony kapitał, waloryzowany przez wszystkie lata aż do przejścia na emeryturę oraz suma zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, jakie zapisują się na koncie ubezpieczonego od 1 stycznia 1999 r., stanowiąc będą kapitał końcowy do wyliczenia emerytury.

- Czy to już będzie emerytura na zawsze?

- Emerytura wyliczona w omówiony sposób będzie wypłacana uprawnionej osobie przez całe dalsze życie.

- Czy przewiduje się możliwości ewentualnych przeliczeń, bo na przykład ktoś zdobył dodatkowe dokumenty?

- Nadal istnieje możliwość przeliczenia kapitału w przypadku złożenia nowych dokumentów dotyczących okresów pracy i wysokości wynagrodzenia.

- Dziękuję za wyjaśnienia.

(sz)

# Pogotowie na głowie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

## Krótki opis galimatiasu

Dawniej, gdy mówiło się służba zdrowia - sprawa była jasna. To administracja podlegała Ministrowi Zdrowia. Minister organizował, finansował, leczył i naprawiał. W kompetencji ministra było określenie wysokości płacy pielęgniarki i przypisanie pacjenta do danej przychodni rejonowej. Mieliśmy system beznadziejny, marnotrawny, nieefektywny - lecz za to wszystkim znany i "oswojony". Wprowadzenie zmian było konieczne. I choć każdy narzeka na reformę służby zdrowia - każda zmiana jest lepsza niż grzeźnięcie w absurdalnym systemie pasywnym na podatnikach przez pół wieku.

Dziś mamy sytuację bardziej złożoną. Jest płatnik - Kasa Chorych. Są organizatorzy usług medycznych - samorządy gmin, powiatu, województwa. I ich wykonawcy. Pomijając rolę Kasy - w Częstochowie mamy trzech organizatorów usług i nieporównywalnie większą liczbę wykonawców. Mamy zatem - miejską służbę zdrowia dysponującą systemem przychodni podstawowej opieki zdrowotnej i szpitalami - na Zawodziu, na Mickiewicza i na ul. Bony. Samorząd powiatowy posiada szpital w Blachowni - także nastawiony na obsługę częstochowian. I wreszcie samorząd wojewódzki ze szpitalami na Parkitce, na Tysiącleciu, z Pogotowiem Ratunkowym i przychodnią OLK (dawna przychodnia kolejowa). Do tego, z grubsza wymienionego podziału, dodajmy jeszcze szereg niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej (prywatnych lub sprywatyzowanych).

W podstawowej opiece zdrowotnej sytuacja jest w miarę prosta. Obowiązuje system poetycko zwany kapitałowym (od capito - głowy) - Kasa płaci za każdego pacjenta zarejestrowanego w danej placówce. Problem zaczyna się przy usługach specjalistycznych - Kasa kontraktuje ilość usług w danym zakładzie. Spiętrza się zaś do granic niemożliwości w lecznictwie zamkniętym.

Po zakończeniu budowy szpitala na Parkitce wiadomo, że łóżek szpitalnych w naszym mieście jest za dużo. W dodatku, placówki są „zle zapofilowane”. Wybudowaliśmy np. zbyt wiele dobrych oddziałów położniczych, a nasze kobiety na złość się uparły, by mniej rodzić. Na złość też istniejącemu systemowi starzy ludzie upierają się, by długo i mozolnie umierać - zamiast zgodnie z profilem szpitali - szybko i bezboleśnie.

Restrukturyzacja służby zdrowia jest zajęciem bardzo niewdzięcznym. Nikt nie chce brać za nią odpowiedzialności. Samorządy czekają na ruch ze strony Kasy Chorych - niech ta systemem kontraktów zdecyduje, który szpital przetrwa, który padnie. Kasa Chorych oczekuje zaś na inicjatywę samorządów - rozkładając kontrakty w taki sposób, by nikomu się nie narażać (czyli w efekcie narażać się wszystkim).

## Sukcesy młodych częstochowian

# Pudełko marzeń

W Zduńskiej Woli rozstrzygnięty został Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży „Pudełko moich marzeń”. Bardzo dobrze zostały ocenione prace nadesłane z Częstochowy.

Pierwsze miejsce w kategorii wiekowej 5 - 6 lat otrzymała **Klaudia Karolczyk** z pracowni plastycznej Młodzieżowego Domu Kultury. Wyróżnienie przypadło **Paulinie Kaczmarek** z PSP nr 1 i **Dariuszowi Meclikowi** z Katolickiej Szkoły Podstawowej. W kategorii wiekowej 7 - 9 lat III miejsce otrzymał **Wojciech Sętowski** ze Szkoły Podstawowej nr 42.

Młodzieżowy Dom Kultury w Częstochowie pełni funkcję miejskiego koordynatora konkursów plastycznych. Każdego roku przekazywanych jest do szkół częstochowskich około 35 regulaminów międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów. Po ocenie na szczeblu miejskim najlepsze prace przesyłane są do organizatorów etapu centralnego. Wyniki etapu miejskiego przekazywane są na stronach internetowych MDK. (R)

## Ratunek dla pogotowia

Z pogotowiem ratunkowym jest tak. Są kraje normalne, o wysokim stopniu cywilizacji. Są kraje rozwijające i kraje III świata. I gdzieś tam, daleko z tyłu jest polski system pogotowia ratunkowego. Od ponad dwudziestu lat na świecie pogotowie ratunkowe zastępowane jest systemem medycyny ratunkowej.

W skrócie wygląda to tak. Szpital (oddział szpitalny) ratunkowy dysponuje sprzętem i personelem pozwalającym dojechać do wypadku, udzielić na miejscu pierwszej pomocy, przewieźć chorego, zdiagnozować i wykonać na miejscu podstawowe zabiegi. Zatem - coś jakby połączenie naszego pogotowia z ostrym dyżurem chirurgicznym. W medycynie ratunkowej najważniejsza jest pierwsza godzina - musi istnieć system gwarantujący poszkodowanemu pełną pomoc w tym krótkim czasie. U nas - niestety - godzina to średni czas dojazdu karetki pogotowia (dane statystyczne za 1998 r.).

W 1999 r. przy wprowadzaniu reformy - osobno były szpitale z dyżurami wyznaczonymi przez wojewódzkiego lekarza. Osobno funkcjonował transport i pierwsza pomoc Pogotowia Ratunkowego. Osobno jeszcze istniało coś, co zwano się Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego, zapewniające szpitalom usługi transportowe. To ostatnie było aż tak „dziwnym tworem”, że twórcy reformy o nim zapomnieli. Przez pierwszy okres po 1999 WKTS funkcjonowała bez osobowości prawnej, bez pieniędzy z kontraktów; było tak, jakby tego faktycznie nie było.

Od 1999 r. ministerstwo powtarzało o konieczności tworzenia medycyny ratunkowej. Stosowna ustawa zalega jednak w szufladach parlamentu i ministerstwa. Do tej pory brak odpowiedzi na pytanie najważniejsze - kto będzie finansował usługi ratownicze. Kasy Chorych? Bezpośrednio budżet państwa?

Samo Pogotowie Ratunkowe zyskało finansowo na „myśleniu życzeniowym” twórców reformy. Otóż od 1999 r. istnieje formalny wymóg, że jednostki podstawowej opieki zdrowotnej gwarantują - w ramach kontraktów z Kasą - całonocny dostęp pacjenta do lekarza. W rzeczywistości tylko nieliczne, głównie niepubliczne ZOZ-y zdecydowały się tak zmienić system pracy, by ową opiekę gwarantować. Inne, przyzwyczajone do pracy od 8 do 16, zastosowały odsyłacze - przede wszystkim do Pogotowia Ratunkowego. Wygodne to i dochodowe dla Pogotowia. Ale z punktu widzenia społecznego - absurdalne. Dzieckiem z wysoką gorączką w nocy powinien zajmować się lekarz rodzinny; pogotowie musi być w gotowości do ratowania ludzi z wypadków. Powstał pomysł Zarządu Województwa, by związać pogotowie ze szpitalem na Parkitce.

## Każdy sobie rzepkę skrobie

Nie tylko ten szpital ma takie aspiracje. Oddział ratunkowy chce tworzyć Urząd Miasta na Zawodziu. Oddział ratunkowy otwiera starostwo w Kłobucku... Istnieje konieczność przeprofilowania szpitali, każdy chwytą się tego, co wydaje się dobre.

Można się jedynie zastanowić, czy po przeinwestowaniu położnictwa nie przeinwestujemy medycyny ratunkowej? Czy liczba oddziałów ratunkowych nie będzie większa niż potrzeby mieszkańców? Na razie dominuje optymizm.

Dla pewności jednak już trwa pewien targ. Dlaczego Urząd Miasta obudził się i chce przejąć od Zarządu Województwa pogotowie? Nie tylko dlatego, że jest to firma nie przynosząca strat... Ważniejsze, że dysponując pogotowiem miasto ma gwarancję rozwoju Oddziału Ratunkowego na Zawodziu - tam się będzie przywoziło ofiary wypadków. Jak pogotowie zostanie w strukturach samorządu wojewódzkiego obłożenie będzie miało podległy temu samorządowi szpital na Parkitce. Po dwóch latach reformy decydenci potrafią już liczyć.

Z punktu widzenia mieszkańca, to liczenie jest abstrakcyjne. My - bez względu na to kto na tym zarobi - chcemy mieć system gwarantujący przeżycie. Z naszego punktu widzenia rywalizacja dwóch samorządów jest niezrozumiała. Dla nas ważne jest porozumienie tworzące spójną strukturę ratownictwa medycznego w skali lokalnej i regionalnej, strukturę, która

zapewnia możliwie największą jakość i szybkość działań, nawet w najbardziej skomplikowanych przypadkach. Jako ewentualny pacjent nie chcę być wożony od szpitala do szpitala - bo w jednym jest diagnostyka, w drugim założą mi gips na nogę, a w trzecim zajmą się uszkodzeniami wewnętrznymi.

## Obowiązki Zarządu Województwa

Pomysł związania Pogotowia Ratunkowego ze szpitalem na Parkitce jest dobry. Nawet jeżeli zaczął się od falstartu w postaci złego wyboru dyrektora. Ale pomysł ten nie może wyglądać jak wyciąganie „królika z cylindra”.

Na wspomnianej konferencji prasowej dziennikarze próbowali dopytać się, co dalej z restrukturyzacją innych placówek podległych samorządowi wojewódzkiemu. Jeśli Oddział Ratunkowy, to czy istnieje spójny projekt tworzenia lecznictwa ratunkowego w skali regionu. Czy przewidziane są środki na doposażenie takich oddziałów? Co ze szpitalem na Tysiącleciu? Czy zostanie przekazany miastu, czy może przeprofilowany? Dług dziś na nim ciążyący wynosi blisko 3 mln zł; może się zwiększyć poprzez wygrane przez pracowników sprawy o niewypłacone środki z tytułu dawniej zawartego układu zbiorowego.

Dlaczego zatwierdzanie planów restrukturyzacji, nowych statutów, zmian organizacyjnych jednostek

podległych samorządowi wojewódzkiemu trwa blisko, rok paralizując w ten sposób wszelkie próby oddolnych, pozytywnych zmian? Dlaczego samorząd wojewódzki podtrzymuje dziwny system rywalizacji dwóch podległych sobie placówek zajmujących się leczeniem dzieci? Rywalizacja o środki z Kasy Chorych przychodni specjalistycznej Matki i Dziecka i przychodni przy oddziale dziecięcym szpitala na Parkitce oznacza osłabianie obu placówek.

## System uzgadniania

W naszym mieście musi dojść do stworzenia systemu uzgadniania między trzema organizatorami usług medycznych - reprezentantami miasta, powiatu i samorządu wojewódzkiego. Musi zostać przyjęty spójny program restrukturyzacji, gwarantujący skupienie środków publicznych na tworzeniu możliwie efektywnego systemu. Ktoś musi przyjąć na siebie odpowiedzialność za restrukturyzację częstochowskich szpitali i przychodni specjalistycznych.

Nie ma problemu błędów w nominacji nowego dyrektora Pogotowia. Zarząd Województwa potrafił przyznać się do pomyłki, potrafił błęd naprawić. Ale jest sto innych problemów wynikających z zaniechań, pomyłek i ucieczki przed odpowiedzialnością. Sto innych problemów wynikających z ucieczki przed zadaniem restrukturyzacji częstochowskiej służby zdrowia. (R)

JAROSŁAW KAPSA

Hotel Kmicic w Złotym Potoku od dwóch lat zmienia swoje oblicze. Nowy właściciel obiektu, Maria Nowak sukcesywnie przeprowadza modernizację hotelu. Te działania torują Kmicicowi drogę do uzyskania wiodącej pozycji w rankingu hoteli regionu częstochowskiego.

# "Kmicic" prosto z Jury

„Pokochałam Jurę i Złoty Potok - mówi **Maria Nowak**. - Ta piękna, cicha okolica, wzbogacona mikroklimatem, co dowiedzione jest przez badania naukowców, zasługuje na specjalną opiekę i promocję. Atrakcyjny hotel, z dobrymi warunkami lokalowymi i dobrą kuchnią, to podstawa zachęcająca do odwiedzin turystycznych, dlatego stawiam na rozwój. Hotel, teraz a 15 lat temu - to niebo a ziemia, tak podsumowałabym moją pracę goście z Zarek, którzy bawili się u nas na sylwestra. Nie ukrywam, że takie recenzje cieszą, dodają energii i siły”.

Maria Nowak jest również animatorem i współorganizatorem imprez kulturalnych, także o krajowym zasięgu. Wspomaga działalność gminy czynem i dotacjami finansowymi. „Latem wokół hotelu odbywa się wiele imprez. Aktywnie w nich uczestniczę, wspomnę choćby „Lato nad Amerykanem”, „Jurańskie lato filmowe”, „Święto Łatawca” czy „Dzień Pstrąga”. Przyjeżdża wówczas wielu gości, nie tylko z Janowa, ale i Częstochowy, Katowic, nawet z Warszawy. To były duże przedsięwzięcia, wymagały wiele pracy, ale warto było. W 1999 roku pokusił się o walkę o uzyskanie laurów w konkursie na „Złoty Miejscowość”, organizowanym przez radio Katowice. Niestety, zajęliśmy drugie miejsce, pozostał niedosyt, ale w efekcie Złoty Potok i hotel zaistniały w Polsce”.

Jednym z celów Marii Nowak jest promocja walorów turystyczno - zdrowotnych Złotego Potoku. W czerwcu ubiegłego roku z własnych środków wykonała pierwszy szlak rowerowy „Hotelu Kmicic”. Upodobała sobie kolarstwo i tę dyscyplinę sportu najchętniej wspiera. „W czerwcu zorganizowałam Pierwszy Rodzinno-Turystyczny Rajd Rowerowy po trasie szlaku Hotelu Kmicic. Przyjechali wówczas znani kolarze: Zygmunt Hanusik i Stanisław Gaźda. Na pewno w tym roku będziemy rajdy powtarzać”. W hotelu odbywają się konfe-

rencje naukowe i zjazdy, często organizowane przez gminę. „Niedawno gościłam delegację z Niemiec, z regionu turystycznego. Konsul zawar-

walorów turystycznych okolicy. W hotelu są do dyspozycji rowery, które można wypożyczyć przez cały rok, natomiast latem atrakcją są kajaki.



Maria Nowak, właścicielka hotelu zapewnia miły pobyt zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Foto: Urszula Giżyńska

zył, że tak piękna Jura Częstochowska winna dla celów promocyjnych zostać nazwana Jurą Polską. Jego żona, Polka z pochodzenia, zapewniła, że będzie nasz region lansować w Niemczech. Wspólnie z wójtem i pracownikami Gminnego Ośrodka Kultury zastanawiamy się nad promocją Złotego Potoku. Myślimy o założeniu Stowarzyszenia, którego głównym zadaniem byłaby ochrona naszych zabytków. Na przykład Pałac Raczyńskich potrzebuje gruntownej restauracji, a na to brakuje środków”.

Wiele już w hotelu udało się przeprowadzić. Pokoje i łazienki są doprowadzone do wysokiego standardu. „Sama doglądałam wszystkiego, nawet kolor fug był dobierany przeze mnie. Remont przeprowadzamy bezustannie. Jest to trudne, bo może być dość uciążliwe dla gości, dlatego staramy się, by przebiegał cicho i dyskretnie”. Jednocześnie dyrekcja przeprowadza inwestycje wokół hotelu, głównie skupiając się na podniesieniu

rowery wodne, łódki, pontony, którymi można pływać po stawie Amerykan. „Hotel wymaga zewnętrznego odnowienia. Chciałabym to połączyć z rozbudowaniem w pionie i poziomie, gdyż należałoby zwiększyć ofertę pokojową, jak i wykonać drugą salę konferencyjną i salę balową. Ważnym elementem dla hotelu jest również parking z zadaszeniem. A marzy mi się, w skrytości ducha, basen. Wiem, że to ogromne wyzwanie, ale jaka atrakcja dla gości!”

Prowadzenie hotelu to nie lada wysiłek, zwłaszcza dla kobiety. Wymaga nie tylko siły i wytrwałości, ale i ogromnej wiedzy menedżerskiej. „Podejmowałam w życiu wiele wyzwań i zawsze udało mi się realizować je z sukcesem. A ten hotel pokochałam. W działaniach wspiera mnie mocno moja córka, Danuta, obecnie studentka prawa i historii, moja prawa ręka, teraz i w przyszłości”.

Rozmawiała URSZULA GIŻYŃSKA

Przebywali w Częstochowie

## Matka Teresa z Kalkuty (1910-1997)

Właściwie: Agnieszka Bojaxhiu, w rodzinie nazywana „Gonxha” (po albańsku „pączek”) urodziła się 27.08.1910 w albańskim mieście Skopje w okręgu Kosowo. Po odzyskaniu w 1913 przez Albanię niepodległości, okręg ten został zbrojnie przyłączony do Jugosławii. Ojcem Agnieszki był Nicola Bojaxhin, wykształcony i majątny kupiec branży farmaceutycznej. Matka, Drone, niewiasta o nieprzeciętnej urodzie, Prócz Agnieszki był w rodzinie starszy o dwa lata Lazar i druga, młodsza, córka Agata. Rodzina wyznawała katolicyzm. Ojciec będąc radnym posiadał w mieście spory autorytet.



Angażował się politycznie na rzecz powrotu Kosowa do Albanii. Władze Jugosławii niechętnie tolerowały tego rodzaju działania. W 1919 Nicola Bojaxhin pojechał służbowo do Belgradu. Przywieziono go do domu w stanie agonizującym z objawami otrucia. Zmarł w szpitalu w wieku 46 lat. Rodzina została bez środków do życia, egzystując dzięki drobnemu handlowi i wyprzedaniu dóbr osobistych. W 1934 rodzina przeniosła się do Tirany. Agnieszka, w wieku 18 lat, wstąpiła do klasztoru i wyjechała do Irlandii, a potem do Indii. Brat Lazar, po inwazji Mussoliniego w 1939 na Albanię, został wcielony do włoskiego wojska i wysłany do Turynu. Do Albanii już nie wrócił. W 1946 Enver Hodża, krwawy komunista proklamował republikę ludową. Po śmierci Stalina i zdmaszkowaniu przez Chruszczowa jego zbrodni, Hodża, po izolacji, znalazł oparcie w Chinach. Matka i córka Agata pozostawały pod nadzorem komunistycznej policji. Przez dziesięć lat nie wiadomo było czy żyją. Po otrzymaniu listu Matka Teresa natychmiast, za pośrednictwem ważnych osobistości politycznych, starała się wydobyć matkę i siostrę z albańskiego reżimu. Na list francuskiego dyplomaty do Tirany, na-

pisano w odpowiedzi: „Warunki zdrowotne nie pozwalają paniom Drone i Agacie Bojaxhiu na podjęcie podróży za granicę”. Matka zmarła w 1972, a wkrótce potem Agata. Po obaleniu rządu Envera Hodży, Matka Teresa z siostrami zakonnymi przybyła do Albanii nieść pomoc potrzebującym. Po przyznaniu Matce Teresie pokojowej nagrody Nobla środki przekazu na świecie przypisywały jej sławiańskie pochodzenie. Wówczas to, brat Lazar, mieszkający we Włoszech, ujawnił publicznie dramat rodzinny (m.in. okoliczności śmierci ojca) ukrywany w tajemnicy potwierdzając jednocześnie albańskie pochodzenie rodziców i rodzeństwa. Tymczasem Matka Teresa bez reszty była zaangażowana w swoją misję, skutecznie niosąc pomoc biednym i chorym, najpierw w Indiach, a następnie na wszystkich kontynentach. Jej zgromadzenie zostało oficjalnie zatwierdzone przez papieża Pawła VI. Otwiera nowicjaty, domy i ośrodki w Wenezueli, Sri Lance, Włoszech, Tanzanii, Australii, Jordanii i Anglii. Świat dostrzega jej wyjątkowo trudną pracę oraz osiągnięte wspaniałe wyniki i słusznie ją nagradza. Wymieńmy te nagrody, otrzymane w latach 1962 - 1981: „Podmashree” od prez. Indii, „Magsaysay” od prez. Filipin, Nagroda Pokojowa Jana XXIII w Rzymie, nagr. „Dobrego Samarytanina” w Bostonie, Międzynarodowa Nagroda Johna F. Kennedy’ego w Nowym Jorku, doktorat w dziedzinie literatury w Waszyngtonie, nagroda Pandit Nehru w Indiach, nagroda Templeton w Anglii, nagroda „Ambrogio d’oro” w Mediolanie, nagr. FAO A. Schweitzera, nagr. Fundacji Bolzana w Rzymie, Pokojowa Nagroda Nobla, nagr. „Bhjarat Ratna w Indiach, honoris causa Uniwersytetu w Rzymie. Ukazano jej podobiznę na okładkach „Time” i „Paris Match”. Organizm Matki Teresy jest coraz bardziej nadwyrężony. Choruje na serce. W 1991 wraca do swej ojczyzny - Albanii. Uczestniczy w inauguracji katedry w Tiranie, zamienionej podczas rządów komunistycznych na kino. Umiera w 1997 r.

Porównywanie pracy charytatywnej pewnej księżniczki z działalnością Matki Teresy, z jej życiową Golgotą, jest w rzeczy samej nietaktowne. Była w Częstochowie 4 sierpnia 1983 r. i modliła się na Jasnej Górze.

ROMAN WINIAREK

INTERGRAFIA 2000

## Siła współczesnej grafiki

Światową wystawę laureatów „Intergrafia 2000”, która była jedną z ekspozycji w ramach Międzynarodowego Triennale Grafiki Kraków 2000, do 25 lutego br. można oglądać w Miejskiej Galerii Sztuki. Są na niej prace artystów wyróżnianych nagrodami na 40 międzynarodowych wystawach na całym świecie.

Litografie, serigrafie, linoryty, kamienioryty, wypukłodruki, akwaforty i znajdująca coraz większe grono zwolenników grafika komputerowa goszczą w salach Galerii. Jej twórcami jest 164 artystów, z 37 krajów, m.in. z Polski, USA, Japonii, Brazylii, Kanady, Australii, Argentyny, Rosji, Chin, Izraela, Korei, Tajwanu, Tajlandii i całej niemal Europy. - *Siłą współczesnej grafiki jest to, że jest jaka była i jest jaka nie była* - napisał prof. Witold Skulicz, prezes Stowarzyszenia Międzynarodowego Triennale Grafiki, organizatora wystaw MTG Kraków 2000. Siłą częstochowskiej ekspozycji jest to, że w jednym miejscu możemy zobaczyć i porównać praktycznie wszystkie trendy w dzisiejszej sztuce; zobaczyć i „pomacać” wzykiem różnice i podobieństwa, wynikające nie tylko z indywidualnej wrażliwości artystów, ale i z ich geograficz-



Foto: Sylwia Bielecka

nej i kulturowej tożsamości. Nie zmnajmy tej okazji.

MTG swą genezę sięga roku 1960, kiedy to zainicjowano Ogólnopolskie Biennale Grafiki w Krakowie; od 1964 impreza się umiędzynarodowiła i od razu stała się jedną z najważniejszych tego typu wydarzeń na świecie. Zawsze przyciągała największe nazwiska, nawet wtedy, kiedy Polskę od

reszty krajów oddzielała niewidoczna, ale jakże szczelna żelazna kurtyna. W 1981 roku, w stanie wojennym zawieszono jedną edycję MBG; później zmieniono rytm organizacji z dwuletniego Biennale na trzyletni Triennale. Ale tak samo wtedy była, jak i dziś jest zwierciadłem zachodzących zmian i ewolucji w sztuce.

bis

## Śpiewogra jak... "Malowane"

Po prostu rewelacja. Profesjonalizm i talent. Właściwie nie ma słabych punktów, chyba tylko fakt, że całość trwa jedynie dwie godziny. Zał, że tak krótko.

Mowa o "Na szkle malowane", śpiewogrze, którą od kilku tygodni można oglądać w częstochowskim Teatrze. Nad całością przedsięwzięcia czuwała **Krzyszyna Janda** (reżyseria). Opowieść o Janosiku, najsłynniejszym polskim (choć nie na pewno) zbójcy, który podobno naprawdę grasował w góralskich lasach pod koniec XVII wieku, autorstwa **Ernesta Brylla** z muzyką **Katarzyny Gaertner** bawi i zachwyca już kolejne pokolenia. Częstochowska realizacja raduje bardzo.

Aktorzy, zarówno ci zapożyczeni z innych teatrów (jak np. odtwórca roli Janosika - **Jerzy Michalski**, **Lorka Cichowicz** - Diabeł), jak i nasi rodzeni (np. **Małgorzata Wójcik** - Anioł, **Antoni Rot** - Zandarm, **Arkadiusz Głogowski** - Opowiadacz) dali z siebie wszystko, a nawet więcej. Muzyka w opracowaniu **Franciszka Semana**, w wykonaniu **Janusza Frączka** i kapeli góralskiej „Bundz” z Poronina grała tak, że same nogi chciały tańczyć, zresztą choreografii też nie można niczego zarzucić (**Michał Jarczyk**). Przygotowanie spektaklu pochłonęło z pewnością fortunę, ale fortunę nie zmarnowaną. Doskonale nagłośnienie, m.in. dzięki mikroportom,



Foto: Piotr Dlubak

wspaniałe przygotowanie wokalne (**Romana Krebsówna**, korepetycje muzyczne - **Tomasz Kmiecik**), scenografia (**Maciej Preyer**) zadościuczynią gustom nawet najwybredniejszego widza, a przystojni aktorzy i piękne postorki w rolach harnasiowej bandy pozostawiają na nim niezatarte wrażenie.

To naprawdę nieprawdopodobne, że częstochowski Teatr zrealizował ta-

kie widowisko i na taką skalę. Chętni do jego obejrzenia są już w całej Polsce i niedługo „Na szkle malowane” pojedzie się pokazać publiczności spoza naszego miasta. Ale jeszcze 26, 27 i 28 stycznia słynna śpiewogra w Teatrze Adama Mickiewicza. Zapraszamy!!!

SYLWIA BIELECKA

Adam Hanuszkiewicz przesłuchuje

## Nie do serca

- Jest cudownym człowiekiem, nigdy nie mogłabym powiedzieć złego słowa na jego temat - powiedziała o **Adamie Hanuszkiewicz** **Hania Zbyryt**, jedna z kandydatek do roli w „Romansach i Balladach”, spektaklu, który w częstochowskim Teatrze będzie przygotowywał Mistrz. Hania Zbyryt, uczennica I klasy Liceum im. J. Słowackiego w realizacjach Adama Hanuszkiewicza jest już weteranką. Zagrała m.in. w „Panu Tadeuszu” i „Weselu”. Twierdzi, że pracuje jej się z nim bardzo dobrze, uczy się od niego.

Okolo 50 osób wzięło udział w zorganizowanym w ubiegłym tygodniu castingu do „Romansów...”. Na scenie prezentowali się młodzi i przystojni (w typie Gustawa ze „Ślubów panińskich”), młode, ładne i zgrabne (w typie Anieli, z tychże „Ślubów”), a także tacy... którym się tak wydawało. Jedni deklamowali wiersze rodem z akademii szkolnych, inni porywali się na interpretacje już prawie, albo wręcz, zawodowe. Wielu, jak np. **Agata Kubiak** z Zabrze, zapomniawszy o tremie, Adam Hanuszkiewicz słuchał z uwagą wygłaszanych tekstów, jednym przery-

wał po pierwszym zdaniu, innych „męczył”, chcąc od nich wydobyć właściwy ton nawet przez kilkanaście minut. - *Kiedy sobie coś ubzdura, że ma być tak i tak, to może nawet zacząć powtarzać*



- Błagam pana, panie Adamie, choć mały epizodzik...



Foto: Sylwia Bielecka

*daną kwestię i tysiąc razy* - powiedziała jedna z uczestniczek castingu, także już kiedyś zaangażowana przez Hanuszkiewicza. - *Nie wszystkie uwagi, a zwłaszcza wyzwiska powinno się brać do serca* - uważa Hania Zbyryt - *ale to dzięki nim możemy być lepsi na scenie. Zawód aktora jest bardzo trudny, choć bycie aktorką to moje największe marzenie. Gdziekolwiek człowiek jest, czy w autobusie, czy w tramwaju powinien obsłużować ludzi, uczyć się od nich, a przede wszystkim powtarzać teksty.*

Do roli ładnej, dynamicznej i "dobrze zbudowanej" kobiety w wieku 34-40 lat (typ Postoliny w komedii Fredrowskiej) zgłosiła się tylko jedna kandydatka. Pani w stosownym wieku i o odpowiedniej aparycji odegrała „Księżniczkę na ziarnku grochu” - *Kto mnie za żonę pojmie, będzie mógł żyć spokojnie*. Ale Adam Hanuszkiewicz chyba się nie zdecydował. Ani na... żonę, ani na rolę. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły i nie wiadomo, czy ktokolwiek, z prezentujących się na castingu osób zagra w „Romansach i balladach”, w widowisku, które będzie złożone z najpiękniejszych tekstów romansowych w literaturze polskiej i światowej. Premiera spektaklu w częstochowskim Teatrze przewidziana jest na 17 lutego bieżącego roku.

bis

16 I 1945 r. sowieckie czołgi wjeżdżały do centrum Częstochowy. W tym samym dniu Brygada Świętokrzyska NSZ uzyskała od niemieckiego dowództwa zgodę na przejście linii obronnej pod Koziegłowami. „Weszliśmy w stan niewojowania z Niemcami na czas nieokreślony. Mam nadzieję, że szybko toczące się wypadki wojenne pozwolą nam w niedalekiej przyszłości zameldować się u Naczelnego Wodza i prawowitego Rządu Polskiego i według jego rozkazu zwrócić nasz oręż przeciwko wrogowi, którego każe nam zwalczać” (rozkaz d-cy Brygady z 19 I 1945 r.).

# Długi marsz

Wymarsz Brygady Świętokrzyskiej NSZ na Zachód traktowany był w latach powojennych jako koronny dowód kolaboracji tej formacji z Niemcami. Historycy dość niechętnie wracają do tego tematu; utarty schemat każe do dziś mówić o kolaboracji NSZ i o „patriotyzmie” AL. Prawda rzadko bywa czarno-biała. Dzieje marszu na zachód formacji NSZ, ugrupowania ściśle związanego z przeszłością naszego regionu.

W styczniu 1945 r. Brygada Świętokrzyska NSZ dowodzona przez płk Antoniego Dąbrowskiego „Bohuna” stacjonowała w rejonie Giebułtów - Maciejów, kilkanaście kilometrów od Miechowa. Jej stan osobowy liczył ok. 850 ludzi. Spośród przywódców politycznych NSZ w Brygadzie znajdował się Władysław Marcinkiewicz. Komendant główny NSZ Zygmunt Broniewski ukrywał się w Krakowie oraz - przejściowo - w Częstochowie. Brygada nie była przygotowana na możliwość podjęcia przez Rosjan ofensywy w styczniu. Dowodem na to jest m.in. fakt wysłania 60-osobowego oddziału „Zbika” Kołacińskiego 5 I 1945 r., w celu likwidacji posterunku niemieckiego w pow. radomszczańskim.

Zimowy atak wojsk sowieckich był zatem dla NSZ zaskoczeniem. 13 I dowódca Brygady otrzymał od komendanta głównego kartkę następującej treści: „Żadnej pomocy nie możemy dać. Cofać się na zachód w myśl ustnych rozkazów na własną rękę”. Tegoż dnia, po południu, Brygada Świętokrzyska rozpoczęła nocny marsz w kierunku zachodnim. Przed południem 14 I oddziały NSZ zostały zaatakowane przez Niemców. Straty NSZ wyniosły 9 zabitych, w tym ppor. „Boryna” Jachymowicz. W czasie kolejnego nocnego marszu (15 I) Brygada stoczyła pod Zarnowcem potyczkę z sowieckimi czołgami. Kolejna potyczka z czołgami sowieckimi nastąpiła 16 I pod Zawierciem. Kierunek marszu Brygady prowadził na północ od Zawiercia na Koziegłowy. W tej miejscowości oddziały NSZ napotkały umocnioną linię obronną wojsk niemieckich. Pertraktacje prowadzone z dowództwem Wehrmachtu pozwoli-

ły uzyskać zgodę na przepuszczenie Brygady przez rowy przeciwczołgowe.

Suchy opis marszu nie oddaje dramaturgii. Pieszy marsz spod Miechowa, nocą podczas mrozu i zadyмки śnieżnej. Walki z Niemcami i Sowiecami. I wreszcie, pertraktacje z dowództwem niemieckim. Zgoda na przemarsz wymuszona bronią...

17 I Brygada dotarła pod Lublińec. Miejscowe dowództwo niemieckie zażądało złożenia broni. Odmowa połączona z determinacją polskich żołnierzy wymusiła zmianę zachowań



Niemców. Nikt nie ryzykował walki z dobrze uzbrojonym oddziałem w bezpośrednim zapleczu frontu, w okolicach pełnych cywilnych uchodźców. Dowódca lublinieckiego garnizonu wydał żołnierzom Brygady zezwolenie na przejście do Czech. 19 I Brygada dotarła do Krapkowic. Tu nastąpiło przejście przez most na Odrze. Odbywało się to w dość dramatycznych okolicznościach. Niemcy zwiadowcy donosili o zbliżających się sowieckich czołgach, przez most przepuszczono najpierw niemieckie oddziały, potem ruszyły tłumy uchodźców cywilnych. Żołnierze NSZ zamykali ten smutny odwrót.

Dalsza marszruta Brygady prowadziła przez okolice Nysy do wsi Kaubitz pod Żąbkowicami Śląskimi. Tu dotarła do niej ciężarówkami grupa ludzi z organizacji „Toma”.

Organizacja „Toma” Herberta Jury, to zdecydowanie ciemna karta w historii NSZ. Dla częstochowian kojarzy się przede wszystkim z tajemnicą willi przy ul. Jasnogórskiej. W jej podziemiach Jura urządził więzienie przetrzymując w nim i torturując żołnierzy AK i AL. Jesienią 1944 „Tom” otwarcie kolaborował z Niemcami. Był wykonawcą wyroku na komendanta głównego NSZ Stanisława Nakonecznikoffa-Klukowskiego (18 X 1944 w Częstochowie), Władysława Pacholczyka i Witolda Gostomskiego. W styczniu 1945 r. Her-



bert Jura ewakuował się z Częstochowy ciężarówkami razem z kapitanem SS Fuchsem do Berlina. Część jego oddziału wraz z żołnierzami Akcji Specjalnej okręgu kieleckiego dołączyła do Brygady w Kaubitz.

Przybycie ludzi „Toma” doprowadziło do otwarcia kolejnego etapu pertraktacji z Niemcami. Doszło do spotkania d-cy Brygady Dąbrowskiego z niemieckim pułkownikiem w Żąbkowicach. Niemcy proponowali żołnierzom NSZ walkę po ich stronie. Dowódca Brygady odmówił, uzasadniając to brakiem właściwego uzbrojenia i przeszkolenia żołnierzy. Po konsultacji z Berlinem niemiecki pułkownik wyraził zgodę na dalszy marsz Brygady w kierunku Czech. Dzięki temu żołnierze NSZ bez przeszkód dotarli 7 II do Kottwitz w okolicy Jeleniej Góry. Tam stacjonowano do 20 II.

odrzucając 12 II kolejną niemiecką propozycję walki po ich stronie. 20 II nastąpił kolejny etap marszu - przez okolice czeskiej Pragi na Brno. W pobliżu Brna, w miejscowości Rozstani, Brygada zakończyła 600 km marsz. Kwaterowała tu do 13 kwietnia 1945 r.

Ostatnim epizodem działań zbrojnych Brygady Świętokrzyskiej była wyprawa na Pilzno, podjęta w porozumieniu z czeskim niepodległościowym ruchem podziemnym. 5 maja żołnierze NSZ wyzwolili obóz koncentracyjny kobiet pod Holysowem, uwalniając około 700 więźniarek. Dzień później nastąpiło spotkanie z wojskami amerykańskimi.

Historia długiego marszu Brygady Świętokrzyskiej przynosi obraz realizacji celu strategicznego, jakim było uratowanie żołnierzy NSZ przed represjami ze strony sowieckiej. Nikt z dowódców Brygady nie miał złudzeń, pozostanie w kraju oznaczałoby wydanie kilkuset żołnierzy na pewną śmierć. Taki los, niestety, spotkał większość pozostałych w Polsce oddziałów NSZ. Decyzja o odwrócenie nie była łatwa. Przyjęto i realizowano ogólne założenie - przejście przez tereny zajmowane przez Niemców zwartym oddziałem unikając walk. To dyktowało taktykę pertraktacji. Lecz w żadnym wypadku nie godzono się na bezpośrednie współdziałanie z wojskami niemieckimi. Kilkakrotnie odrzucano propozycje wspólnej walki z Sowietami.

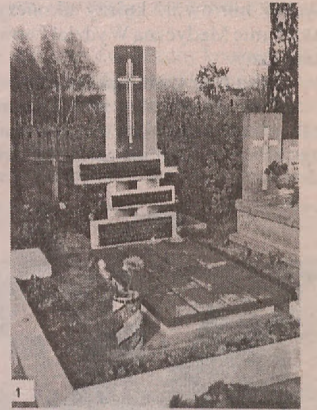
Nie doszło zatem do kolaboracji, nie doszło do podporządkowania sił NSZ niemieckiemu dowództwu. Czyn zbrojny żołnierzy NSZ na pełnych prawach wpisuje się w dzieje polskich walk o Niepodległość.

JAROSŁAW KAPSA

## Przydrożne i cmentarne ślady II wojny światowej (XVII)

Gdy heroiczne zmagania Wołyńskiej Brygady Kawalerii są doskonale opisane i utrwalone pomnikami oraz planszami na polu bitwy pod Mokrą, a także okazała bratnia mogiła w Miedźnie, to brak tego rodzaju akcentów o daninie krwi 27. Pułku Piechoty z Częstochowy - musi razić.

Do niedawna nie było nawet obszernego opisu udziału tego Pułku w Kampanii Wrześniowej. Wypełniał tę lukę tylko szkic **Andrzeja W. Gały** zamieszczony w „Gazecie Częstochowskiej” z dn. 14 XI 1996 (nr 45/277). Dopiero opublikowanie pamiętnika podporucznika dr. **Stanisława Szymańskiego**, który jako



adiutant dowódcy I Batalionu 27. pp - majora **Mariana Szulca**, przeszedł cały szlak bojowy swojej jednostki, pozwala na szczegółowe zapoznanie się z obroną kraju przez Pułk z naszego miasta. („Ziemia Częstochowska” tom XXV z roku 1998). Brak trwałych akcentów na miejscach walk 27. pp wypełniają jedynie przydrożne i cmentarne mogiły żołnierzy z tej jednostki, choć i one są zbyt oszczędne, a nawet wprowadzające w błąd. Tak jest np. na bratniej mogile 11-tu żołnierzy z tego Pułku we Wręczycy, gdzie zamiast numeru jednostki „27” widnieje liczba „28”. Na zdj. 1 przedstawiam tę mogiłę



w jej dawnym, nieistniejącym już wystrój. Obecnie, po niezbędnej modernizacji tego grobu stał się on zupełnie niezauważalny, gdyż nie posiada teraz akcentu pionowego - choćby brzoźowego krzyża z odznaką tego Pułku.

Częstochowski Pułk bronił zachodniej reduty naszego miasta od Kiedrzyńa po Bleszno. Przed redutę tę wysunięto na stanowisko „opóźniające” I Batalion, który obsadził pogranicze na osi: Przystajń - Panki - Truskolasy - Wręczycy. Pomnikiem ciężkich walk tego Batalionu 1 września 39 może być wojenna mogiła na cmentarzu w Truskolasach (zdj. 2), w której spoczywa 4-ch żołnierzy z tej jednostki (plutonowy **Szymon Przedborski** oraz trzech NN). Jednak brak, jak dotychczas, korony na głowie orła zdobiącego tę mogiłę nie jest już zwykłym zaniedbaniem, ale naruszeniem wymogu Konstytucji określającej dokładnie godło naszego państwa już od ponad 11 lat. cdn.

Tekst i foto **ANDRZEJ SIWIŃSKI**



BANK HANDLOWY W WARSZAWIE SA  
ROK ZAŁOŻENIA 1870

## ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA CZĘSTOCHOWY (186)

**ULICA ŚW. BARBARY**, ulica prowadząca od Jasnej Góry do ul. Głównej, wychodzącej z miasta w kierunku Lublińca i Opola. Łączy ona klasztor jasnogórski z kościołem pw. św. Andrzeja i św. Barbary, dawna oś osady podklasztornej o charakterze usługowym. Od połowy XIX w. zabudowywana domami murowanymi, z myślą o zajazdach dla pielgrzymów. Budynki wielokrotnie przebudowywane zatraciły wiele swych cech stylowych. Dom nr 17, dawna własność Kellerów, piętrowy, dziewięcioosiowy, z sienią przejściową i mieszkalnym poddaszem. Dom nr 66, jedyna pozostałość dawnej zabudowy ulicy, pochodzi z XVIII w., kilkakrotnie przebudowywany w XIX i XX w. Dom częściowo murowany, w części drewniany, budowany na zrąb, oszalowany, zachował kamienną podmurówkę oblicowaną cegłą, obecnie tynkowany. Ściany tylna i boczna z kamienia łamanego, wzmocnione skośnymi przyporami. Przy ul. tej wzniesiono gmach Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej (pod nr 41). W bu-

dynku pod nr 9/11 ostała zlokalizowana Szkoła Specjalna Podstawowa nr 28.

**ULICA GARNCARSKA**, równoległa do ul. Nadbrzeżnej na Starym Mieście. Obecna zabudowa (zwłaszcza domy nr 4,7,12,14,16,17,18,19,20,21,22,23) pochodzi z końca XVIII i głównie XIX w., przebudowana została w XX w. Przebudowa pozabawiła kamieniczki dawnych cech stylowych. Budynek nr 21 zachował sieni przejazdową, sklepioną kolebkowo i klatkę schodową w dolnej części nakrytą sklepieniem odcinkowym. Dom nr 23 od strony ul. Granicznej zachował dawną bramę wjazdową na podwórze zamknięte łukiem odcinkowym.

**ULICA JASNOGÓRSKA**, obecnie między ulicami ks. J. Popiełuszki i Wałami Dwernickiego; dawniej tzw. Trakt Wieluński, droga łącząca Częstochowę z Częstochówką i klasztorem Paulinów na Jasnej Górze. Prowadziła niegdyś od Bramy Senatorskiej, koło folwarku wójtowskiego, do parku podjasnogórskiego, gdzie łączyła się z ul. 3 Maja prowadzącą przez ul. Wie-

luńską na Rynek Wieluński lub wzgórze klasztorne. Po regulacji miasta Częstochowy i budowie linii kolejowej ul. Jasnogórską przybrała obecny przebieg. Odcinek dawny Traktu poza wykopem kolejowym otrzymał nazwę ul. Krótkiej. Na północ od dawnego Traktu Wieluńskiego płynął strumień, który w wyniku regulacji powierzchni zniknął. Aktualnie przy ul. znajduje się Liceum Ogólnokształcące im. C.K. Norwida, Zespół Szkół Muzycznych, Instytut Pedagogiki i Psychologii WSP, Dziekanat Wydziału Artystycznego WSP, Techniczne Zakłady Naukowe im. gen. W. Sikorskiego, budynek Teatru im. A. Mickiewicza oraz Bank Handlowy w Warszawie SA Oddział w Częstochowie.

**ULICA 7 KAMIENIC**, ulica przylegająca od strony południowej do Parku im. St. Staszica, która łączy ul. Waszyngtona z ulicami Klasztorna, Św. Barbary i A. Kordeckiego. Znajduje się przy niej siedem zabytkowych kamienic z pierwszej połowy XIX w., które dały nazwę ulicy. Kamienica narożna od ul. Św. Barbary pochodzi z 1850 r. Wszystkie kamienice miały pierwotnie podcienia, które w wyniku przebudowy zamieniono na sklepy i mieszkania. Ślady podcieni zachowały się w sklepieniach bram wjazdowych. Najładniejsza z nich (nr 21) projektu jej właściciela, rzeźbiarza Baltazara Proszowskiego ma bogato

dekorowaną fasadę i ciekawie sklepioną bramę. W podwórzu zachowała się fontanna i figura leżącego lwa (być może autorstwa Proszowskiego). Jednostronna zabudowa ulicy była spowodowana faktem, że teren po drugiej jej stronie był pierwotnie przeznaczony na kramy.

**ULICA MIROWSKA**, szlak prowadzący od Pl. Daszyńskiego do drożoza w Mirowie. Na początku ul. znajduje się kościół pw. św. Zygmunta. Za mostem na Warcie zlokalizowany jest Szpital im. L. Rydygiera (d. Szpital Izraelski), a naprzeciw budynku elektrociepłowni (d. elektrowni) wzniesiony w 1926 r., w ostatnich latach przebudowany i zmodernizowany. Następnie ul. przebiega przez wiadukt nad trasą szybkiego ruchu zbudowaną w 1976 r. (al. Wojska Polskiego). Ulica prowadzi przez dzielnice Zawodzie, most nad Kucelinką, odnogą Warty, która obecnie jest kanałem. Przed wzniesieniem - Złota Góra, po obu stronach ulicy widoczne nieczynne kamieniołomy i pozostałości pieca do wypalania wapna. Na szczycie tablica ku czci żołnierzy - jeńców Armii Radzieckiej, pomordowanych przez Niemców. Szlak turystyczny (czerwony) biegnący wzdłuż ulicy od Pl. Daszyńskiego skręca na południe (szlak Orlich Gniazd).

Izby Aptekarskie są to korporacje zawodowe, które powstały przed II wojną światową. Reaktywowane w 1947 roku, po krótkim czasie znów zostały, przez ówczesne władze, zlikwidowane. W okresie odbudowy samorządu w Polsce powołano do życia Naczelną Izbę Aptekarską oraz 19 podległych jej Okręgowych Izb Aptekarskich, między innymi w Katowicach. Na I Krajowym Zjeździe Aptekarzy w 1991 roku złożono wniosek i powołano Okręgową Izbę Aptekarską w Częstochowie, która mieści się przy ul. Waszyngtona 42 i w bieżącym roku obchodzi swoje dziesięciolecie.

# Jubileusz Izby Aptekarskiej

Izby spełniają swoje zadania w oparciu o Ustawę z dnia 19 kwietnia 1991 r. - mówi mgr farm. **Marek Pluska** - prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Częstochowie. Okręgowa Izba Aptekarska w Częstochowie powstała w oparciu o prężne w naszym mieście środowisko aptekarskie i dużą hurtownię farmaceutyczną w Kamyku. Mamy największą sieć aptek w Polsce - ponad 90. Członkami Izby są właściciele aptekarzy, aptekarzy aptek ogólnodostępnych, szpitalnych i hurtowni, którzy ukończyli Akademię Medyczną Wydział Farmaceutyczny.

**- Jaką rolę spełniają Izby?**  
- Izby Aptekarskie powołane zostały przede wszystkim do pilnowania tego zawodu. Administracja państwo-



Marek Pluska - prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Częstochowie.

wa przekazała część zadań samorządom zawodowym - izbom aptekarskim, adwokackim, lekarskim. Nasze obowiązki ustawowe, to, między innymi, stwierdzanie i zatwierdzanie prawa wykonywania zawodu, rejestracja aptek, rejestracja aptekarzy oraz egzekwowanie przestrzegania prawa.

Jedną z ważniejszych funkcji jest też przestrzeganie przepisów, które zostały wydane w związku z wykonywaniem tego zawodu. Między innymi aktów wykonawczych do całego pakietu ustaw o środkach farmaceutycznych i niektórych medycznych.

**- Z jakimi organizacjami środowiskowymi współpracują Izby?**

- Przede wszystkim z samorządami na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Izbie Okręgowej podlega miasto Częstochowa i powiaty: częstochowski, kłobucki, lubliniecki, myszkowski, oleski i pajeczkański. Wspólnie z samorządem analizujemy potrzebę rozmieszczenia aptek tak, aby była jak największa dostępność do nich.

Uważamy, że w każdej gminie powinna być apteka pełnoczynnościowa, ale nie można dopuścić do niekontrolowanego ich powstawania. Lek, to bardzo specyficzny produkt, od którego zależy życie ludzkie i chcemy wiedzieć kto i gdzie go sprzedaje.

**- Czy Izby pełnią też funkcje edukacyjne?**

- No właśnie, jedną z ważniejszych funkcji jest szkolenie młodych adeptów sztuki aptekarskiej. Oni po ukoń-

czeniu studiów odbywają roczną praktykę (w ogólnodostępnej bądź szpitalnej aptece), wymagającą nadzoru. Po takim stażu farmaceuta jest u nas rejestrowany i otrzymuje prawo wykonywania samodzielnego zawodu aptekarza. Te zadania przejęliśmy od administracji państwowej.

Apteka, aby mogła przyjąć na staż absolwenta farmacji, musi być wieloczynnościowa i zatrudniać trzech farmaceutów z tytułem magistra oraz odpowiednim stażem. Musi to być kierownik, jego zastępca i osoba pracująca bezpośrednio za stołem.

**- Myślę, że te wymogi spełniają jedynie cefarmowskie apteki i one, jak wiem, szkół stażystów.**

- Tak. To prawda. Zbyt dużo powstaje małych aptek i to jest niebezpieczne, ponieważ nie wszystkie one spełniają wymogi pełnoczynnościowej apteki typu A. Mam nadzieję, że inspekcje nadzoru farmaceutycznego i nowe przepisy optymalnie wyregulują sytuację, aby - jak to pani redaktor powiedziała - apteki mogły spełniać funkcje dydaktyczne wobec pracowników oraz oświatowe i informacyjne o leku wobec kupujących. Stawiamy również na jakość.

Robimy wszystko pod tym kątem, żeby pacjent wyszedł z apteki dokładnie poinformowany, aby wiedział, że lek to nie jest zwykły towar i należy stosować go ściśle według zaleceń lekarza lub aptekarza, który musi być wiarygodny.

**- A częste przypadki oferowania klientom bardzo drogich zagranicznych paraleków, witamin czy mikroelementów, kiedy równie, a może nawet bardziej skuteczne i tańsze, są, dla przykładu: nasze Vitalal, Falvit czy Multisal?**

- Etyka zawodowa wyklucza jakiegokolwiek rodzaju próby. Samorząd zawodowy i nadzór kontrolują pracę aptekarzy. Jest komisja rewizyjna, sąd aptekarski i rzecznik odpowiedzialności zawodowej. Istnieje też Państwowa Inspekcja Farmaceutyczna - organ podległy bezpośrednio Ministrowi Zdrowia - która jest powołana do wyłapywania wszelkich nieprawidłowości w pracy aptek. Jeśli pacjent czuje

się pokrzywdzony czy źle obsłużony, to może swoje zastrzeżenia zgłosić do Inspekcji Farmaceutycznej.

**- Skarżą się czasem kupujący, że otrzymali w aptece za małe ich zdaniem dawki leku.**

- I tak bywa czasem, kiedy lekarz

Kiedy Ustawy, jak też akty wykonawcze, dla lekarza, który recepty wystawia i aptekarza, który je realizuje, będą jasno sprecyzowane i spójne, wtedy znikną problemy związane z dyspensowaniem, czyli wydawaniem leku oraz udzielaniem informa-



W Izbie gromadzone są zabytkowe gabloty oraz inny sprzęt aptekarski i być może powstanie tu małe muzeum farmacji, mówią Marek Pluska i Janusz Bitner.

nie wypisze na receptę leku w określonej dawce - mówi mgr **Janusz Bitner** - dyrektor handlowy Cefarmu - aptekarz, aby nie zaszkodzić, wydaje najniższą dawkę. Tak stanowi słuszny przepis. Zaś przepisy dotyczące choćby odpłatności są niejasne i skomplikowane. Dla zwykłego, schorowanego pacjenta pojęcie limitu czy dopłaty ponad limit jest czystą abstrakcją. Podobnie jest z lekami dla inwalidów, czy na choroby przewlekłe. Dla każdego człowieka jego choroba jest przewlekła i uważa on, że powinien dostać leki ze zniżką. Przepisy jednak są restrykcyjne i naprawdę zagmatwane. Żeby aptekarz mógł prawidłowo funkcjonować musi mieć jasno sprecyzowane prawo. Wtedy nie będzie musiał tracić czasu na analizowanie zawitych przepisów i wyjaśnianie ich klientowi.

W tak ważnej materii jak zdrowie prawo musi być czytelne.

**- Czy Izba Aptekarska odczuwa niechęć i zapędy likwidatorskie wobec instytucji związanych z dawnym województwem, tak jak choćby ostatnio Sąd Rejestrowy?**

- Nie ulega wątpliwości - mówi prezes Pluska - iż są w Polsce siły, które uważają, że Izby mogą funkcjonować tylko i wyłącznie w oparciu o województwa. Jednak jesteśmy w Częstochowie i sprawy naszego środowiska załatwiamy na miejscu.

**- Mijmy nadzieję że tak zostanie. Dziękuję panom za rozmowę.**

Tekst i foto: JOANNA BAR

## "CEFARM" Częstochowa S.A.

### LECZNICZE DZIAŁANIE BLUSZCZU POSPOLITEGO

Bluszcz pospolity jest rośliną pnąco-płożącą, rosnącą w lasach, zarosłach, ogrodach i doniczkach. Znajomość tej rośliny sięga daleko w starożytność. W starożytnej Grecji obdarowywano nowożeńców bluszczowymi wiankami, które symbolizowały płodność. Grecy wyrabiali z bluszczu także wino, które posiadało niezwykłą moc i w zależności od wypitej ilości przynosiło ulgę w chorobie oraz pełniło rolę afrodyzjaka. Lecnicze właściwości bluszczu medycyna starożytna wykorzystywała w leczeniu koklusu, kaszlu i bólu zębów.

Surowcem leczniczym bluszczu są liście, których podstawowym składnikiem są kwaśne saponiny trójterpenowe, fenylokwas, beta-karoten, skopolina oraz alkaloid - emetyna. Wyciągi z bluszczu działają przeciwpalniczo, bakteriostatycznie, przeciwobrzękowo, wykrztuśnie, rozkurczająco na mięśnie gładkie oskrzeli, ułatwiają odkrztuszanie zalegającej flegmy, a także mają słabe właściwości przeciwnowotworowe. Działają także przeciwgrzybiczo i przeciwłupieżowo.

Lecnicze właściwości bluszczu w Polsce wykorzystuje się raczej sporadycznie. Roślina ta znalazła zastosowanie przede wszystkim w leczeniu chorób układu oddechowego, nieżytowym zapaleniu oskrzeli, nieżytych krtani i gardła, w uporczywym kaszlu oraz wspomagająco w astmie i krztuścu u dzieci. W leczeniu tychże dolegliwości stosuje się:

- Bronchopect - preparat zawierający czysty alkoholowy wyciąg z bluszczu

- Hedelix - w postaci kropli i syropu.

Medycyna naturalna stosuje bluszcz sporadycznie w doległościach ze strony układu rozrodczego, szczególnie u kobiet z zaburzeniami miesiączkowania oraz w okresie klimakterium. Niewielkie zastosowanie ma także w dermatologii, m.in. w leczeniu przedwczesnego łysienia oraz świerzbu i wszawicy.

Zdecydowanie większe zastosowanie znalazł bluszcz w kosmetyce, szczególnie w preparatach „modelujących” sylwetkę i ułatwiających usunięcie cellulitis. Kosmetyki z bluszczu wpływają na poprawę przemiany materii, tym samym zmniejszają odkładanie tkanki tłuszczowej, poprawiają krążenie krwi. Żele i kremy zawierające wyciąg z bluszczu powodują rozchodzenie się tzw. pęcherzyków wodnych w skórze, co wpływa na lepsze wchłanianie i usuwanie toksyn oraz tłuszczu nagromadzonego w tkance skórnej. Kosmetyki te działają ujędrniająco i wygładzająco, zwłaszcza na skórę zwiózożłą, chronią również przed pękaniem naczynek krwionośnych. Wszystkie te właściwości bluszczu zapewniają skórę zdrowy wygląd i dobre samopoczucie.

### Konkurs z "CEFARM" - Częstochowa S.A.:

1. Podaj nazwę jednego z preparatów zawierających wyciąg z bluszczu.

2. W jakich preparatach kosmetycznych stosowany jest wyciąg z bluszczu?

Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji „Gazety Częstochowskiej” do 26 stycznia 2001 r.

## Farmaceuci na Nowy Rok

„...by nigdy nie szkodzić nikomu, ale zawsze służyć życiu i zdrowiu...”

(z modlitwy farmaceuty)

Noworoczne Msze Święte Farmaceutów mają już swoją tradycję. Pierwsza została odprawiona w 1995 roku w Sanktuarium na Górze św. Anny, a kolejne odbyły się w katedrach i bazylikach diecezji katowickiej, sosnowieckiej i gliwickiej.

27 stycznia o godz. 17.00 w Kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze w Częstochowie odprawiona zostanie Noworoczna Msza Święta Farmaceutów, którą, przy współudziale kapłanów związanych ze służbą zdrowia, celebrować będzie i homilię wygłosi ks. arcybiskup **Stanisław Nowak** - metropolita częstochowski. W czasie Mszy świętej przed Cudownym Obrazem nastąpi też akt zawierzenia Matce Bożej Częstochowskiej farmaceutów i polskiej farmacji na nowy wiek.

Oprawę muzyczną liturgii uświetnią soliści polskich scen operowych: **Bożena Grudzińska-Kubik** - sopran, **Włodzimierz Skalski** - baryton, **Bogdan Kurowski** - bas. Wystąpi też chór kościelny pod wezwaniem Św. Cecylii z parafii św. Paschalis z Raciborza, pod dyrekcją **Piotra Jozzko**, na organach grać będzie **Jerzy Matula**.

KOŁO STOWARZYSZENIA FARMACEUTÓW KATOLICKICH POLSKICH w Częstochowie

OKRĘGOWA IZBA APTEKARSKA w Częstochowie  
ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI I ODDZIAŁ KATOWICKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO

Serdecznie zapraszają szanownych seniorów, koleżanki i kolegów farmaceutów wraz z rodzinami i przyjaciółmi oraz osoby związane z nauką i zawodem farmaceutycznym, lekarzy, analityków medycznych i pielęgniarzy, wszystkich pracowników służby zdrowia, studentów farmacji i medycyny oraz słuchaczy techników farmaceutycznych i studiów analityki medycznej, do wzięcia udziału w Mszy świętej oraz, poświęconemu Ojcu Świętemu **Janowi Pawłowi II**, koncercie kolęd i pastorałek. Można też zwiedzić wystawę „FARMACEUTA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA”.

JOANNA BAR

## UWAGA, UFO!

Nie ma na razie, na szczęście, potwierdzonych dowodów na to, że narkotyk w tabletkach - UFO dotarł już do Częstochowy. Zdaniem policji - nie można jednak tego wykluczyć.

Ta śmiertelna tabletkowa ma bardzo silne działanie, ale dopiero po dłuższym czasie. Żyjący nie widząc efektów biorą kolejną pigułkę, przedawkowują i umierają. Nie jest znana dawka amfetaminy w produkowanych nielegalnie tabletkach, ryzyko zgonu jest bardzo duże i szansa na uratowanie życia maleje.

Śmiertelna pigułka zabiła już ponad 20 osób.

JB

## "Cefarm" nagradza

W naszym tradycyjnym konkursie, organizowanym wspólnie z firmą „Cefarm” w Kamyku, nagrody tym razem wylosowali: **Halina Pawlik, Jolanta Rutkowska i Henryk Caban. Gratulujemy!**

Nagrody - upominki ufundowane przez „Cefarm” - można odebrać w redakcji „Gazety Częstochowskiej” od piątku, 19 stycznia.

## Uwaga rzemieślnicy

## Kasy fiskalne w nowym roku

Od 1 stycznia 2001 r. resort finansów wprowadził zmiany w zasadach ewidencji obrotów przy zastosowaniu kas rejestrujących. Zmiany zostały opublikowane w rozporządzeniu ministra finansów z 22 grudnia 2000 r. w sprawie kas rejestrujących (Dz. U. Nr 121, poz. 1295).

Generalnie w okresie od 1.01. - 31.12.2001 r. obowiązkiem ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących zostają objęci wszyscy podatnicy, którzy nie byli przed tym okresem zobowiązani do rozpoczęcia ewidencjonowania, jeżeli w 2000 r. przekroczyli obrót w kwocie 40.000 zł z działalności określonej w art. 29, ust. 1 ustawy o VAT, tj. obrót na rzecz osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej oraz rolników. Kasy powinny być zainstalowane od 1 marca 2002 r.

Podatnicy kontynuujący w nowym roku działalność określoną w art. 29, ust. 1 ustawy o VAT, którzy byli zobowiązani do rozpoczęcia ewidencjonowania przed 1 stycznia 2001 r. mają obowiązek jej dalszego prowadzenia, bez względu na osiągniętą wielkość obrotu.

Dla podatników, którzy nie przekroczyli w 2000 r. sprzedaży 40.000 zł. obowiązek ewidencjonowania za pomocą kas powstaje po upływie dwóch miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło przekroczenie kwoty obrotu w wysokości 40.000 zł z działalności określonej w art. 29, ust. 1 ustawy.

Od 1 lipca 2001 r. obowiązkiem prowadzenia ewidencji za pomocą kas objęci zostali podatnicy rozliczający się z podatku dochodowego w formie karty podatkowej, którzy od 1 stycznia 2001 r. stają się podatnikami VAT - handel, gastronomia oraz wykonujący usługi w zakresie 15 rodzajów działalności, m.in. mechanika precyzyjna, mechanika maszyn biurowych, antykorozyjne zabezpieczenie pojazdów, mycie i smarowanie samochodów i motocykli, elektromechanika z wyjątkiem dźwigowej, chłodniczej, pojazdowej, chemiczne czyszczenie i farbowanie wyrobów, kuśnierstwo, rękawicznictwo, wytwarzanie szyldów.

Od 1 stycznia 2002 r. kasy fiskalne mają prowadzić pozostali „kartowicze”.

W przypadku, gdy podatnicy utracą prawo do zwolnienia podmiotowego lub zrezygnują z niego, są zobowiązani do stosowania kas

po upływie dwóch miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, w którym utracili prawo do zwolnienia lub z niego zrezygnowali.

Rozpoczynający prowadzenie działalności w 2001 r. zobowiązani są do rozpoczęcia ewidencjonowania z dniem przekroczenia kwoty obrotu z działalności określonej w art. 29, ust. 1 ustawy w wysokości 20.000 zł. Od 1 stycznia do 31 grudnia 2002 r. z obowiązku ewidencjonowania na kasach zwolnieni są podatnicy świadczący usługi: łączności, komunalne materialne (z wyłączeniem sprzedaży gazu płynnego, prania, chemicznego czyszczenia i farbowania, prasowania, maglowania), niematerialne (z wyłączeniem hotelarskich i turystycznych).

Zwolnienie to ma zastosowanie, gdy udział wartości tych usług w ogólnym obrocie podatnika z tytułu działalności na rzecz osób fizycznych w 2000 r. przekroczył 70%.

Również w okresie od 31 grudnia 2001 r. zwolnieniem z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących objęto: sprzedaż towarów i świadczenie usług na rzecz pracowników podatnika, sprzedaż nieruchomości, sprzedaż z automatów (z wyjątkiem sprzedaży paliw płynnych), usługi finansowe, pocztowe, kurierskie, telekomunikacyjne, dostawy wody i ciepła, gazu przewodowego, energii elektrycznej, odprowadzania i oczyszczania ścieków, usuwania śmieci i nieczystości, usługi kominiarskie, weterynaryjne, związane z chowem i hodowlą zwierząt, sprzedaż biletów lotniczych.

Zezwolono na nieewidencjonowanie świadczenia usług przy zastosowaniu kas, jeśli każda sprzedaż usług na rzecz osób fizycznych nie prowadzących działalność gospodarczą oraz osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą w formie indywidualnych gospodarstw rolnych, jest przez podatnika dokumentowana fakturą zawierającą NIP i podpis odbiorcy, a liczba wykazanych operacji sprzedaży w roku nie przekroczy 50, przy liczbie odbiorców mniejszej niż 20. Gdy działalność prowadzona będzie dopiero od połowy 2001 r. liczby te muszą wynosić odpowiednio 25 i 10. Zwolnienie to nie dotyczy podatników, którzy rozpoczęli ewidencjonowanie obrotów przy użyciu kas przed 1 stycznia 2001 r. Przy sprzedaży wysyłkowej zwolnienie

możliwe jest tylko w stosunku do tych podatników, którzy prowadzą szczegółową ewidencję dowodów zapłaty, pozwalającą ustalić dane osób fizycznych, którym wysłano towary. Rolnicy ryczałtowi są zwolnieni od stosowania kas, natomiast rolnicy rozliczający się z VAT na zasadach ogólnych korzystają ze zwolnienia do momentu przekroczenia 40.000 zł obrotów.

W roku 2001 utrzymano zasady odliczeń z tytułu zakupu kas.

Rozpoczynający ewidencjonowanie obrotów przy zastosowaniu kas rejestrujących w obowiązujących terminach, mogą pomniejszyć należny VAT o 50% ceny zakupu (bez VAT) każdej kasy, nie więcej jednak niż 2.500 zł. Odliczenie to może być dokonane w rozliczeniu podatku od towarów i usług za miesiąc następujący po miesiącu, w którym rozpoczęto ewidencjonowanie na kasie. Podstawą do odliczenia jest dowód zapłaty całej należności za kasę rejestrującą. Warunkiem jest natomiast złożenie w urzędzie skarbowym przed terminem ewidencjonowania, pisemnego oświadczenia o liczbie kas i miejscu, w którym się znajdują. Podatnicy muszą jednak zwrócić odliczenie z tytułu zakupu kas w sytuacji, gdy w ciągu 3 lat od dnia rozpoczęcia ewidencjonowania zaprzestają ich używania, zaprzestają działalności, nastąpi otwarcie likwidacji lub zostanie ogłoszona upadłość, względnie nastąpi sprzedaż przedsiębiorstwa lub zakładu samodzielnie sporządzającego bilans.

Zainteresowanych dodatkowymi informacjami zaprasza Biuro Podatkowe przy Izbie Rzemieślniczej i Małej Przedsiębiorczości, Częstochowa, al. Kościuszki 6, pok. 5.

A.R.

## 10-lecie Cechu

Zarząd Cechu Krawców i Rzemiosł Pokrewnych w Częstochowie zaprasza swoich członków i sympatyków na obchody Jubileuszu 10-lecia powstania Cechu. Uroczystość połączona ze spotkaniem oplatkowym i zabawą karnawałową odbędzie się 27 stycznia br. o godz. 20 w Domu Rzemiosła, Częstochowa, al. Kościuszki 6. Zgłoszenia udziału w Jubileuszu przyjmuje biuro Cechu, pok. 20.

M.P.

## Eliminacje uczniowskie

Sekcja Fryzjerów i Kosmetyczek przy Cechu Rzemiosł Różnych w Częstochowie organizuje 29 stycznia br. egzamin sprawdzający dla uczniów III roku w zawodzie fryzjerstwo. Egzamin ma na celu określenie stopnia przygotowania uczniów do zbliżającego się egzaminu czeladniczego. Podobne sprawdziany odbędą się w poszczególnych Cechach Rzemiosł w terenie.

Najlepsi uczniowie wezmą udział, 12 lutego br., w eliminacjach na szczeblu Izby Rzemieślniczej i Małej Przedsiębiorczości w Częstochowie. Eliminacje wyłonią kandydatów do udziału w Otwartych Mistrzostwach Fryzjerstwa Polskiego, w kategorii juniorów, które odbędą się 24 - 25 marca w Poznaniu.

M.P.

## Nagrody od firmy Rybiccy

## Laureaci w salonie



Stefan Rybicki wręcza atrakcyjny zegarek laureatowi konkursu Ryszardowi Kisielowi.

Jak już wspominaliśmy w poprzednim numerze, świąteczny konkurs z Firmą Rybiccy cieszył się dużym zainteresowaniem Czytelników. Do redakcji napłynęło 49 prawidłowych odpowiedzi, a do salonu Rybiccy nadesłano 6. Niestety, kilka kartek było bez kuponu konkursowego i nie mogły wziąć udziału w losowaniu. W środę, 10 stycznia Stefan Rybicki, właściciel salonu, w oficjalnym losowaniu, wyciągnął 4 kartki; zwycięzcami konkursu, którzy otrzymali zegarki



Na uroczyste losowanie nagród przybyli Czytelnicy "Gazety". Na zdjęciu: Józef Siedlecki, Zygmunt Matusiak, Mirosław Szczerbak, Janusz Mariankowski, Ryszard Kisiel, Wanda Stawecka oraz właściciel zakładu Stefan Rybicki (z prawej).

Foto: Urszula Giżyńska  
ufundowane przez Stefana Rybiccy, zostali: Wanda Stawecka, Jolanta Wójcik, Jolanta Michoń, Ryszard Kisiel. Redakcja gratuluje laureatom i serdecznie dziękuje sponsorowi konkursu, jak i wszystkim Czytelnikom, którzy przysłali do nas odpowiedzi.

Na oficjalne losowanie do salonu przy al. Wolności 19 przybyło sześciu uczestników konkursu. Wszyscy otrzymali w podarunku od „Gazety Częstochowskiej” kalendarze - notatniki i kalendarze ściennie.

UG

## Na tytuł mistrza

Izba Rzemieślnicza i Małej Przedsiębiorczości informuje, że 22 stycznia br. o godz. 15 rozpoczyna kurs przygotowujący sprzedawców do egzaminu na tytuł mistrza. Egzamin ten uprawnia do szkolenia uczniów.

W kursie mogą wziąć udział osoby zatrudnione w placówkach handlowych, a nie posiadające odpowiedniego przygotowania zawodowego.

Bliższych informacji udziela biuro Izby, Częstochowa, al. Kościuszki 6, pok. 11, tel. 324-39-16.

\* \* \*

Cech Krawców i Rzemiosł Odzieżowo - Włókienniczych organizuje w lutym br. kurs krawiecki dla członków Cechu i osób zainteresowanych. Zajęcia prowadzić będą wysoko kwalifikowani mistrzowie w zawodzie krawieckim. Zgłoszenia przyjmuje biuro Cechu, Częstochowa, al. Kościuszki 6, pok. 18, tel. 324-20-94.

M.P.

## Pokaż się w Bauen

23 - 25 marca br. odbędą się we Frankfurcie nad Odrą XI Targi Budownictwa, Systemów Grzewczych i Urządzeń Sanitarnych BAUEN 2001. Myślą przewodnią Targów jest prezentacja najnowszej oferty rozwiązań projektowych, materiałów, wyrobów oraz technologii szczególnie przydatnych do budowy nowych budynków, a także remontów, modernizacji i wyposażenia istniejącej substancji mieszkaniowej, biurowej, przemysłowej i powszechnego użytku. Targi to nie tylko oferta wystawiennicza, ale również możliwość udziału w imprezach towarzyszących jak: seminaria, konferencje, promocje, pokazy, prezentacje itp.

Targi BAUEN 2001 dają polskim firmom okazję do zaprezentowania swoich wyrobów i bezpośredniego kontaktu z partnerami niemieckimi oraz szansę wejścia na chłonny niemiecki rynek zbytu. Termin zgłoszenia udziału w Targach upływa 20 lutego br.

Bliższych informacji udziela Izba Rzemieślnicza i Małej Przedsiębiorczości, Częstochowa, al. Kościuszki 6, pok. 9, tel. 324-33-48.

M.P.

## NOWI MISTRZOWIE

## Optyka

Ewa Soluch, Krzysztof Palacz - Częstochowa

## Cholewkarstwo

Beata Białek - Częstochowa

## NOWI CZELADNICY

## Optyka

Katarzyna Kałużna - Skrońsko, Aldona Kałużna - Praszka, Paweł Bubel - Myszków

## Cholewkarstwo

Mirosław Robakowski, Piotr Picheta, Aleksander Matyjaszczyk, Piotr Kołodziej - Częstochowa, Mariusz Buga, Paweł Malec - Kamyk, Edward Michoń - Julianów, Grażyna Dobrakowska - Szarlejka, Sławomir Chaliński - Kłobuck, Kamil Chlynek - Lubojna, Szymon Sowa - Konopiska, Łukasz Polak - Łobodno, Marcin Rakus - Gruszewnia, Łukasz Turek - Jacków, Marcin Świerdza - Poraj, Piotr Dolniak - Baby, Marcin Chład - Lgota, Tomasz Bugaj - Klepaczka, Łukasz Krent - Teklinów, Bogdan Dądela - Szyszków, Sebastian Knop - Wólka Prusicka, Anna Drosik - Kalej.

## Krawiectwo damskie lekkie

Gabriela Migalska - Teklinów, Aleksandra Staniec - Skrajnica, Agnieszka Szarek - Częstochowa, Aneta Wilk - Łobodno.





## Poradnik językowy

pod redakcją Stanisława Podobińskiego

NIEPOPRAWNIE	POPRAWNIE
pół darmo	póldarmo = za bezcen, za niewiele
mżyk = chrząszcz (skórnik)	mrzyk = chrząszcz. (skórnik)
mrzyk = ślepiec, także: śpioch	mżyk = ślepiec, także: śpioch
mżewka = stynka (ryba łososiokształtna)	mrzewka = stynka (ryba łososiokształtna)
nieboże	niebożę, niebożąt(ek), niebożęta (biedni ludzie lub biedne zwierzęta)
zwycięzca, zwycięzcy	zwycięzca, zwycięzcy
steteskop	stetoskop
restauracja	restauracja
Mżerzyno, mżerzyński, mżerzynianka, mżerzynianin	Mrzeżyno, mrzeżyński, mrzeżynianka, mrzeżynianin
bańdź by spał, bańdź by czytał	bańdźby spał, bańdźby czytał
tych obwarzanek, (tych) obwarzanek	(tych) obwarzanków, tych obwarzanek
Europa środkowo-wschodnia	Europa Środkowowschodnia
rostruchan	roztruchan a. roztruchan = puchar
bombel	bąbel
włosa rudawo-blond	włosa rudawoblond, tj. blond z odcieniem rudawym
sztutgardzki, stuttgartzki	stuttgarcki, od: Stuttgart
telerekording	telerecording
strzygoń chojnowka, strzygonii chojnowki	strzygonia chojnowka, strzygoni chojnowki
Dżambodżet	dżambo dżet, Jumbo Jet = dosł. potężny strumień, samolot olbrzym; albo jumbo jet, jumbo jeta
dziki Zachód	Dziki Zachód
grizly	grizzly
Dziennik Ustaw Rzecz. Pol.; Dz.U.R.P.; Dz.U.	Dziennik Ustaw RP; skrót: DzURP albo DzU
zwlókła się, zwłók	zwlókt albo zwlekt; zwlókłszy albo zwlektłszy
ranch	ranczo, tych rancz
Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie, skrót: UMSC	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, skrót UMCS (mimo, że dwukrotna noblistka była z domu, tj. z panny, Skłodowska, a primo voto Curie, wyraz krótszy brzmi lepiej przed dłuższym, nadto ród Curie bardziej znany w świecie); por. plus minus, lecz w polskim; mniej więcej
tekwendo	taekwon-do (sztuka walki wschodniej)

Kino w domu

Kino w domu

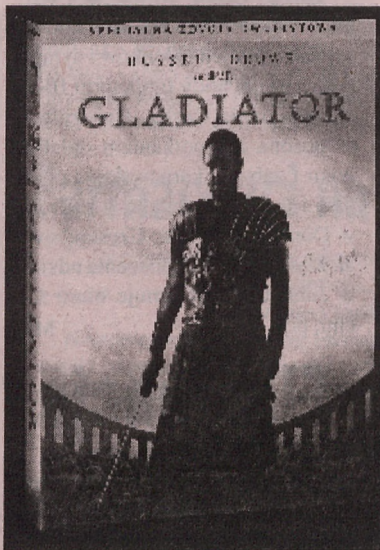
Kino w domu

Dobrze zaczyna się rok dla wielbicieli dobrego kina. Do wypożyczalni i sklepów trafia właśnie film Ridleya Scotta „Gladiator”. Wielki przebój kinowy ubiegłego roku. Jeśli ktoś nie widział filmu w kinie - nic straconego. „Gladiator” wydany na DVD daje dokładnie te same wrażenia. W dodatku w domu.

Jest w tym filmie wszystko, co w kinie najważniejsze - fascynująca historia, intryga, miłość, walka, sprawiedliwość. Chciałoby się powiedzieć - wielka hollywoodzka opowieść. Ale to przecież film Ridleya Scotta. Twórcy, któremu obce są cukierkowe produkcje z Beverly Hills. Przyzwyczail nas do tego, że przypomni tylko, dla

przykładu, choćby film „Blade Runner” z Harrisonem Fordem.

„Gladiator” jest - w największym skrócie - opowieścią o życiu rzymskiego generała, mianowanego przez umierającego cesarza na jego następcę. Ale po to, aby oddać władzę senatowi, by Rzym ponownie mógł stać się republiką. Nie zgadza się z tym syn cesarza, którego podrażniona ambicja prowadzi do przerażających zbrodni - morduje najpierw swojego ojca, później wszystkich, którzy stają mu na drodze. A więc przede wszystkim generała, jego żonę i syna. Tytułowy bohater ucieka oprawcom, ale dostaje się w ręce właściciela gladiatorów. Aby pomścić śmierć swoich bliskich musi



stać się najlepszym z gladiatorów, wrócić do Rzymu i zjednać sobie tłum. Dalej... trzeba już zobaczyć.

Znakomitą kreację stworzył w filmie Russell Crowe, tytułowy bohater. Obok niego występują aktorzy tej miary, co Richard Harris czy Oliver Reed w świetnej roli właściciela gladiatorów. Była to ostatnia rola wielkiego aktora. Zmarł na planie filmu, tuż przed ukończeniem zdjęć. Zwraca uwagę niezwykle piękna muzyka Hansa Zimmera, wzbogacona wokalnymi partiami Lisy Gerard (z zapomnianego już niesłusznie zespołu Dead Can Dance).

Jak zwykle wydanie na DVD uzupełnione jest o szereg dodatków, m.in. napisy w wielu językach, komentarze twórców, wybór scen etc.

ności grupy, przysporzy mu z pewnością nowych. Koncertowe, elektryczne i niesamowicie energetyczne wersje wszystkich znanych przebojów pokazują, że rock and roll ma się dobrze, a nawet jeszcze lepiej niż sądzimy!



Po dwóch latach przerwy powraca i, to w wielkim stylu, na nasz rynek, od dawna wyczekiwana, Kasia Kowalska. Jej nowy album ukazał się pod



koniec ubiegłego roku. Producentem i autorem większości kompozycji jest Adam Abramek, teksty napisała sama artystka. Pierwszy singiel z albumu nosi tytuł „Nobody” i zdążył już stać się wielkim przebojem. Inne utwory z tego krążka, którym można dobrze rokować, to m.in. „Będę jak”, „Być tak blisko”, „Moje Katmandu”, „Wszystko jest zartem”.

Częstochowski „savoir-vivre”

## ŻYCZENIA I PODARUNKI

**Janka z Mstowa:** „Poszłam odwiedzić koleżankę i niespodziewanie trafiłam na jakieś małe przyjęcie. Trochę mnie to speszyło i chciałam wyjść, ale koleżanka prawie siłą posadziła mnie przy wspólnym stole. Było tam parę znajomych osób, trochę rodziny, więc po chwili czułam się już zupełnie dobrze. Minęło skrepowanie. Nie wiedziałam tylko, z jakiej to wszystko okazji. W pewnym momencie zorientowałam się, że są to imieniny ciotki, która przyjechała gdzieś z jakiegoś odległego miasta w odwiedziny. Zupełny przypadek. Ale ja nie wiedziałam, co zrobić: składać życzenia dopiero co poznałej osobie, czy udawać, że nie wiem, o co chodzi. I tak siedziałam i życzeń nie składałam. I nie wiem do dzisiaj, czy dobrze zrobiłam?”

- Nie ma powodu do nadmiernej rozterki. Nic się strasznego nie stało. Życzenia można było, a nawet należało złożyć, ale przypuszczam, że

pani ciocia specjalnie na nie nie czekała. W takich sytuacjach dopelnia się życzeniowej ceremonii i na tym koniec. Stopień znajomości, zażyłości nie ma znaczenia. Intuicja dobrze podpowiadała”.

**Jacek z Blachowni:** „Kiedy jestem w kawiarni czy innym lokalu i chcę zapłacić rachunek, to w jaki sposób mam przywołać kelnera? Na ogół kręcą się w pobliżu, są w zasięgu wzroku, ale bywa różnie. Czy można dzwonić tyżeczka w filiżankę?”

- Raczej nie. Proponuję zrobić to w bardziej dyskretny sposób: skinie nie ręką, poprosić innego kelnera, żeby właściwego przywołał, to za zwyczaj szybko skutkuje.

**Mariola z Krzepic:** „Podarowałam koleżance w świątecznym prezencie zestaw kosmetyków. Powiedziała, że niepotrzebnie się wykosztowałam, bo tej firmy nie używa. Chyba nie powinna tak postąpić?”

- Zgadza się, nie powinna. Pewnie uważała, że szczerość tego wymaga. Szczerość to piękna zasada, ale w postępowaniu, najbardziej szczerym, potrzebna jest też zwykła delikatność. W opisanej sytuacji koleżanka mogła po prostu podziękować, chociaż wiedziała, że tego prezentu używać nie będzie. Kosmetykowy dar to trudna sprawa. Trzeba doskonale znać osobę, dla której jest przeznaczony, żeby jej sprawić autentyczną przyjemność. Nie wszyscy lubią identyczne zapachy, nie wszystkim odpowiadają takie same właściwości kremów, kolory pomadek itp. Stąd trudności i pomyłki. Nie można w przypadku kosmetyków opierać się na własnym guście, bo przecież się w gustach różnimy.

JAN STRUMYCZEK

Kosmetyczka radzi

## Terapia wodą

- Stwierdzenie, że woda jest niezbędna do życia brzmi jak banał, ale banał jak najbardziej prawdziwy. Oprócz życia pomaga też naszej urodzie...

- Utrata wody jest jednym z podstawowych mechanizmów i objawów procesu starzenia. Aby dobrze wyglądać powinniśmy korzystać z hydroterapii.

- Na czym miałyby ona polegać?

- Najprostszą metodą wzbogacania organizmu w wodę jest po prostu jej picie. Minimalna dawka to osiem szklanek wody dziennie, oczywiście wliczamy w tę ilość także wodę, którą przyjmujemy pod innymi postaciami,

np. herbaty, kawy, owoców, warzyw itp. Rzecz jasna, najlepsza jest ta czysta - filtrowana, źródłana lub mineralna.

- To hydroterapia od wewnątrz, a co „od zewnątrz”?

- Wodę możemy także uzupełniać przez skórę, zwłaszcza zimą, kiedy przebywamy długie godziny w ogrzewanych sztucznie pomieszczeniach, gdzie powietrze jest bardzo suche. Wtedy warto zraszać twarz, szyję i dekolt wodą w aerozolu, a także uzupełniać ją przez stosowanie toników, żeli, kremów i maseczek nawilżających.

- Oczywiście możemy też w całości zanurzyć się w wodzie.

- Jak najbardziej, wskazane są kąpiele lecznicze w wodzie mineralnej, które łagodzą i likwidują wiele problemów zdrowotnych; można też w wodzie ćwiczyć, wskazane jest to zwłaszcza podczas rehabilitacji układu kostno - stawowego, schorzeniach zapalnych i reumatycznych. Nie bez przyczyny pływanie jest tak popularnym sportem.

- Można też odwiedzić gorące źródła wód mineralnych, np. w Japonii...

- Wtedy woda wydobywa się z ziemi z turbulencją, która maksymalizuje jej zdrowotne właściwości. Łażnia jest próbą odtworzenia warunków, które panują w gorących źródłach. Świetne jest też jacuzzi, czy wszelkiego rodzaju masaże wodne.

- Poza tym nie tak nie odpręża jak szum morza...

- Wielkie zbiorniki wodne mają bardzo korzystny wpływ na psychikę człowieka. Działają świetnie na nasz wzrok i słuch.

- Dziękuję za rozmowę.

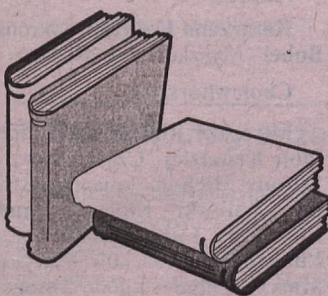
Z Lilianną Wilczyńską - Kmieciak, z gabinetu kosmetycznego „Solar”, przy ul. Dekabrystów 33/57, rozmawiała Sylwia Bielecka

Poczytać warto

Poleca księgarnia „U Chłopaków”, Al. NMP 18

Nowości i pozycje najlepiej sprzedające się:

1. „Dziennik Bridget Jones” H. Fielding, cena 20 zł;
2. „W pogoni za rozumem” H. Fielding, cena 25 zł;
3. „Kult” K. Staszewski, cena 68 zł;



4. „Lapidarium cz. 4” R. Kapuściński, cena 26 zł;

5. „Trudna droga z piekła” M. Menson, cena 48 zł;

6. „Monsun” W. Smith, cena 45 zł;

7. „Cienie nad rzeką Hudson” I. Singer, cena 50 zł.



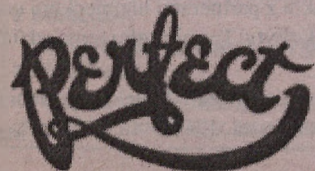
## Co jest grane?

Pojawiła się pierwsza w nowym roku, długo oczekiwana koncertowa płyta zespołu Perfect „Live 2001”. Płyta szczególna. Dla oddania szczególnej atmosfery koncertów, w celu ich urealistycznienia, płyta została zarejestrowana w technice Dolby Sur-

round Pro-Logic. Słuchając nagrań odnosi się wrażenie przebywania w samym środku publiczności, pod sceną.

To druga w dorobku grupy płyta koncertowa. Znalazły się na niej wielkie przeboje grupy, jak „Ale wkoło jest wesoło”, „Lokomotywa z ogłoszenia”, „Bla Bla Bla”, „Objazdowe nieme kino”, „Kołysanka dla niezajomej”, „Nie płacz Ewka”.

Kolejny album, także koncertowy, to wielka niespodzianka! John Porter - filar polskiego rocka - postanowił konsekwentnie kultywować muzykę rockową w najlepszym wydaniu; konsekwentnie do tego stopnia, że początkowo płyta miała nosić tytuł „Electric Hits”. W Polsce nie brakuje fanów Porter Bandu, a ten album, będący ukoronowaniem wieloletniej działal-



LIVE 2001



Nr 1 STYCZEŃ 2001



Zima na Jurze.

Początek wieku zachęca do wędrówki w wyobraźni, w przyszłość. W jaki sposób i kiedy uda nam się rozwiązać najważniejsze problemy ochrony środowiska? Jak wyglądać będzie częstochowska polityka zrównoważonego rozwoju?

# Eko-wróżby

Pofantazujmy.

## Nowe warunki działania

Przyjmijmy, że jest rok 2005. Polska od roku jest członkiem Unii Europejskiej. Lokalnie największą zmianą jest połączenie powiatu ziemskiego częstochowskiego z miastem Częstochową.

Dochodzą do tego stopniowo. Pierwszym sygnałem był związek funkcjonalny gmin częstochowskich ds. gospodarki odpadami. Kolejne wspólne przedsięwzięcia dotyczące np. ochrony ujęć wody pitnej dla m. Częstochowy, współpraca w zakresie prowadzenia szkół średnich, szpitali oraz rozbudowy infrastruktury drogowej zacieśniła więzy. Jasnym się stało, że nie da się prowadzić polityki częstochowskiej zamkniętej do sztucznych granic administracyjnych miasta. I wzajemnie - nie ma sensu utrzymywanie sztucznej konstrukcji biednego, lecz ogromnego terytorialnie powiatu ziemskiego.

Mieszkańcy w referendum opowiedzieli się przeciw dublowaniu biurokracji, za zjednoczeniem. W 2005 odbyły się pierwsze wybory do rady nowego, największego w Polsce powiatu.

Proces jednoczenia dotyczył także regionu. Porozumienie raciborskie zakończyło podział ziem Śląskiej. Nowe województwo śląskie powstało z połączenia dotychczasowego województwa i większości gmin Śląska Opolskiego (Brzeg, Namysłów opowiedziały się za Dolnym Śląskiem). Z mapy Polski znikło także woj. świętokrzyskie i podkarpackie stając się częścią Wielkiej Małopolski.

W 2002 r. Rada Miasta Częstochowy, zgodnie z wymogami nowej ustawy o ochronie środowiska, przyjęła dokument „Polityka ekologiczna miasta”. W tym samym roku porozumienie z powiatem ziemskim doprowadziło do korekty przyjętego projektu i uchwalenia nowej „Polityki ekologicznej” obejmującej miasto i powiat ziemski.

Częstochowska polityka ekologiczna za priorytet uznana:

- ochronę zbiorników wód podziemnych, rezerwuaru wody pitnej
- uporządkowanie gospodarki odpadami
- obniżenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery i wód powierzchniowych
- ochronę przyrody i krajobrazu Jury Krakowsko-Wieluńskiej
- kontynuację programu „Zielone płuca miasta” - zwiększanie powierzchni terenów zielonych w mieście i na jego obrzeżach
- promocję eko-przedsiębiorczości (energetyka oparta o OZE, rolnictwo i przetwórstwo produktów rolnych wy-

tworzonych metodami naturalnymi, ekoturystyki, itd.).

Polityka ekologiczna miasta nie jest odrębną ścieżką działań władz samorządowych. Powołany przez prezydenta Komitet ds. zrównoważonego rozwoju opiniuje całość działań władz miasta. Nasze decyzje determinowane są także podpisanymi porozumieniami zewnętrznymi. Częstochowa jest członkiem Stowarzyszenia „Zdrowych Miast Europy”, funkcjonują także ponadregionalne porozumienia o ochronie dorzecza Warty oraz o ochronie krajobrazu kulturowego Jury Krakowsko-Wieluńskiej.

DOKOŃCZENIE NA STR. 12

Podczas pierwszej swojej sesji w 2001 r. Sejm RP przyjął ustawę o ochronie środowiska. Ustawę dla ekologów najważniejszą - podstawowy dokument wszelkich działań.

# Nowa ustawa o ochronie środowiska

Zakres ustawy określa art. 1 „Ustawa określa zasady ochrony środowiska jako całości oraz warunki korzystania z jego zasobów, z uwzględnieniem wymagań zrównoważonego rozwoju, a w szczególności:

- 1) zasady ustalania,
  - a) warunków ochrony zasobów środowiska,
  - b) warunków wprowadzania substancji lub energii do środowiska,
  - c) kosztów korzystania ze środowiska,
- 2) udostępnianie informacji o środowisku i jego ochronie,
- 3) udział społeczeństwa w postępowaniu w sprawie ochrony środowiska,
- 4) obowiązki organów administracji,
- 5) odpowiedzialność i sankcje”.

Zakres zatem bardzo obszerny. Zauważmy, że w pkt. 2 i 3 konsumuje przyjętą poprzednio ustawę o dostępie do informacji o środowisku (pisaliśmy o tej ustawie w poprzednim numerze „Gazety Ekologicznej”). Najistotniejszą regulacją, przynajmniej w praktyce, jest określenie warunków i kosztów korzystania ze środowiska i sposób dystrybucji uzyskanych z tego tytułu pieniędzy poprzez Narodowy, Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zacznijmy jednakże od prezentacji przepisów ogólnych.

Art. 4 stanowi, że powszechne korzystanie ze środowiska przysługuje każdemu i obejmuje korzystanie ze środowiska, bez użycia instalacji, dla zaspokojenia potrzeb osobistych oraz gospodarstwa domowego. Odteńnijmy więc z ulgą - możemy oddychać... Jeżeli jednak podejmujemy działalność gospodarczą lub inną, wykraczającą poza powszechne korzystanie, musimy uzyskać pozwolenie ustalające zakres i warunki tego korzystania wydane przez właściwy organ ochrony środowiska.

W części wstępnej mamy swoisty katalog ogólnych założeń:

„Ochrona jednego lub kilku elementów przyrodniczych powinna być realizowana z uwzględnieniem ochrony pozostałych elementów” (art. 5).

„Kto podejmuje działalność mogącą negatywnie oddziaływać na środowisko, jest obowiązany do zapobiegania temu oddziaływaniu” (art. 6) - uzupełniony tzw. zasadą przezorności wymagającą stosowania środków zapobiegawczych przy zagrożeniach nie w pełni rozpoznanych.

„Kto powoduje zanieczyszczenie środowiska, ponosi koszty usunięcia skutków tego zanieczysz-

# Miejsce, które nie może zagać

Liga Ochrony Przyrody w Częstochowie organizuje kampanię „Miejsce, które nie może zagać”. Celem jest przekonanie młodzieży szkolnej do dobrowolnego odnalezienia oraz objęcia opieką patronacką ciekawych miejsc przyrodniczych, położonych najbliżej szkoły lub miejsca zamieszkania.

Zasady są proste. Młodzież powinna wyszukać w okolicy szkoły lub miejsca zamieszkania ciekawe i godne ochrony obiekty przyrodnicze, takie jak np. stare drzewa, ciekły wodny, glinianki, piaskownice, źródła i źródła wodne, miedze, zagajniki. Obiekty należy opisać z wykorzystaniem różnorodnych technik: monografia obiektu, rysunki, fotografie. Po czym prowadzić stałą i systematyczną obserwację i opiekę nad nimi; rezultaty prac opisywać w dzienniku obserwacji.

Kampania przewidywana jest na kilka lat. W pierwszym roku zostaną objęte ochroną ciekawe okazy drzew, alejki, zagajniki źródłowe i źródła, zadrzewienia cmentarne, miedze. W drugim - ciekły wodny, oczka wodne, glinianki, źródła wodne. W trzecim roku - ciekawe formy przyrody nieożywionej: skałki, ostańce, kamieniołomy, wapienniki.

Zgłoszenie przystąpienia szkoły do kampanii należy nadesłać do 15 czerwca 2001. Szkoły ponadpodstawowe do Zespołu Szkół im. C.K. Norwida w Częstochowie, ul. Jasnogórska 8, do pani **Barbary Wcześniak** (tel./fax 32-32-310); szkoły podstawowe i gimnazja do III LO im. W. Biegańskiego w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 75, do pani **Marii Opalskiej** (tel./fax 66-11-181).

Podsumowanie kampanii odbędzie się w III LO im. W. Biegańskiego z okazji Dnia Ziemi - 20 kwietnia 2002. Pierwszy etap kampanii trwa od daty zgłoszenia do 15 XI 2001 r.

Zarząd Okręgu LOP przewiduje nagradzanie i publikowanie najciekawszych przedsięwzięć. Najciekawsze miejsca przyrodnicze zostaną zgłoszone władzom lokalnym w celu objęcia ich opieką społeczną lub ochroną prawną.

Bliższych informacji o kampanii udzielają organizatorzy: ZO LOP, 42-200 Częstochowa, ul. Czartoryskiego 28, tel. 324-43-16.



# Nowości o Jurze i nie tylko

Wkrótce biblioteka lokalnego ekologa ma szansę wzbogacić się o dwie ważne pozycje. Spodziewana jest edycja długo oczekiwanej książki prof. **Janusza Hereźniaka** o rezerwach w naszej części Jury Krakowsko - Częstochowskiej. Planowane jest także wydanie pozycji o jaskiniach północnej Jury autorstwa zespołu specjalistów, w tym m.in. ministra **Janusza Radziejewskiego** i naszego współpracownika, **Jerzego Zygmunta**.

Teksty Jerzego Zygmunta znaleźć możemy także w ostatnich numerach „Przyrody Śląskiej”. W ciekawym cyklu opisuje obszary przeznaczone pod przyszły Park Narodowy - okolice Olsztyna, Sokole Góry, dolinę Wiercicy. Tych, którzy pamiętają z naszych łamów teksty o wyprawach egzotycznych naszego speleologa możemy poinformować o powstałych już i prezentowanych na przeglądach filmów turystycznych dwóch filmach - o zdobywaniu najgłębszej jaskini świata w Alpach austriackich i o wyprawie na Spitzbergen. Pierwszy film ukazał się także na kasecie CD-ROM z muzyką Mackle-Kwackle. Muzykę do drugiego filmu opracował **Janusz „Yanina” Iwański**. Kasety z filmami dostępne będą w sieci sklepów alpinistycznych.

/jk/

czenia” - (art. 7) - czyli słynna zasada „zanieczyszczający płaci”.

„Decyzja wydana z naruszeniem przepisów ochrony środowiska jest nieważna” (art. 11).

Owe podstawowe reguły rozwijane są w kolejnych 440 artykułach ustawy. Są jakby drogowskazami pokazującymi słuszny kierunek.

Dział III ustawy nakłada na Sejm, Sejmik Wojewódzki, Radę Powiatu i Radę Gminy obowiązek uchwalenia polityki (na szczeblu państwa) i programów ochrony środowiska (samorządy). Politykę ekologiczną uchwała Sejm na wniosek Rady Ministrów, raport z jej realizacji przedkładać jest Sejmowi co 4 lata. Organy samorządowe muszą przygotowywać raporty co dwa lata.

W naszym omówieniu pominiemy działy IV, V, VI, VII - są one powtórzeniem zapisów ustawy o dostępie do środowiska omawianej uprzednio. Za to wypadłoby zacytować wprost zapisy działu VIII

DOKOŃCZENIE NA STR. 13

DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

## Ochrona wód podziemnych

Zespolenie i zintensyfikowanie działań w zakresie ochrony zbiorników wód podziemnych było wynikiem podjętej w 2001 r. przez wójtów Mykanowa i Mstowa oraz starostę powiatu ziemskiego inicjatywy „Zdrowa woda dla naszych dzieci”. Niebagatelną rolę odgrywały tu także wymogi jakości wody pitnej określone Dyrektywą Rady Europy (zgodnie z naszą deklaracją o przystąpieniu do UE obowiązującą w Polsce w pełnym zakresie w 2015 r.).

Podpisana przez reprezentantów gmin czterech powiatów ziemskich (częstochowskiego, kłobuckiego, pajęczańskiego i myszkowskiego)

Deklaracja Mstowska określiła zakres współdziałania. Ochronie szczególnej - w myśl deklaracji - podlegać miały obszary nad eksploatowanymi ujęciami wody (Wierzchowisko, Olsztyn, Mstów) oraz rezerwuary zapasowe (zbiornik wód podziemnych Julianka oraz zbiornik w.p. położony pod korytem Warty w okolicach Pajęczna i Działoszyna). Ze względu na przepuszczalność skał wapiennych przyjęto założenie ochrony ogólnej obejmującej obszar jurajski.

Do 2005 r. udało się - dzięki pozyskanym środkom europejskim - zrealizować wstępny program ochrony. W pełni skanalizowano obszary sąsiadujące z Wierzchowiskiem oraz większość wsi gminy Olsztyn i Mstów. Kontynuowany jest program rządowy (realizowany przez Wojewodę Śląskiego) zabezpieczenia migracji chromu i innych metali ciężkich z hald na Aniołowie i w Rudnikach. Ukończone inwestycje w gminie Janów i Przyrów sprawiły, że za w pełni zabezpieczony uznany został obszar chroniący zbiornik zapasowy Julianka. Istnieją jeszcze problemy z ochroną zbiornika w.p. w okolicach Pajęczna. Zależne jest to bowiem o realizacji programy ochrony wód powierzchniowych Warty i jej dopływów.

Pomimo powodzenia w realizacji programu ochrony zbiorników wód podziemnych, Częstochowa boryka się z poważnymi problemami związanymi ze spełnieniem Dyrektywy RE dotyczącej jakości wody pitnej. Konieczna okazała się wymiana 1/3 miejskiej sieci wodociągowej. Dotychczas udało się zrealizować najważniejsze - wymieniono całość odcinków rur azbestowych (ponad 2 km wodociągu uznanego w obowiązującym prawie za niedopuszczalne przekroczenie norm bezpieczeństwa).

Dyrektor przedsiębiorstwa wodociągowego skarżył się lokalnej prasie na niedogodność związaną z wprowadzonym w Częstochowie programem oszczędności wody. W 2001 r. Rada Miasta przyjęła ów program, w pierwszym rzędzie dotując zakładanie liczników wody w mieszkaniach zajmowanych przez rodziny wielodzienne. Ta forma sprawdziła się nadszpedzanie; zużycie wody w mieszkaniach opomiarowanych spadło o 1/4, mniejsze rachunki za wodę zachęciły także inne rodziny do zakładania liczników. Niestety, co dla jednych dobre, dla innych - niekoniecznie. Dyrektor przedsiębiorstwa wodociągowego sygnalizuje, że przy dużym spadku zużycia wody wpływy nie pokrywają kosztów stałych przedsiębiorstwa. Zwłaszcza, że wodociągi muszą spłacać ogromny kredyt zaciągnięty na realizowany program wymiany sieci.

## Gospodarka odpadami

Działania istniejącego od 2001 r. związku gmin ds. gospodarki odpadami przyniosły zaskakujące rezultaty. Zlikwidowano już większość dotychczasowych gminnych składowisk odpadów - centralnym składowiskiem dla pow. częstochowskiego, myszkowskiego i kłobuckiego pozostał Młynek-Sobuczyna. Specjaliści oceniając ilość składowanych tu odpadów szacują, że obecna powierzchnia wysypiska zaspokoi potrzeby mieszkańców na - co najmniej - 150 lat.

Związek zrezygnował z projektu budowy spalarni odpadów; była to ekonomicznie nieuzasadniona inwestycja. W Częstochowie funkcjonuje jedna spalarnia odpadów medycznych, wystarczająca dla obsługi placówek służby zdrowia całego subregionu północno-wschodniego woj. śląskiego.

# Eko-wróżby

System gospodarki odpadami w Częstochowie został wprowadzony po długich konsultacjach społecznych w 2002 r. Efektywność jego wynika z połączenia dwóch elementów. Po pierwsze: prowadzonej w szkołach edukacji. Symbolicznym jej początkiem była wspólna akcja firmy LOBBE i LOP-u zbiórki w szkołach odpadów niebezpiecznych (przeterminowanych leków, chemikaliów, baterii, starych farb). Pod naciskiem akcji społecznej Zarząd Miasta zdecydował się stworzyć stały system zbiórki odpadów tego typu. Drugim - obok edukacji - ważnym elementem była rywalizacja firm oczyszczania miasta. Porozumienie władz samorządu z administracjami spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot lokatorskich określiło, że przy podpisywaniu umów na wywóz śmieci w podobny sposób oceniane są zarówno cena, jak i proponowane przez firmy metody promocji segregacji odpadów. W efekcie mieszkaniak, który przystąpił do programu segregacji płaci od 50-60% mniejszy rachunek.

ziomowych. Łatwiej za to poruszać się tu rowerem lub na coraz modniejszych hulajnogach i rolkach. Dodajmy tu, że dobry przykład daje prezydent poruszając się po całym mieście na rowerze.

Ograniczenie emisji zanieczyszczeń z samochodów staje się głównym priorytetem na drugie pięćlecie XXI w. Wcześniej większą wagę przywiązywano do likwidacji źródeł małej emisji. Dzięki pomocy miasta (gwarancja kredytowa i dotacja na umorzenie części spłaty) kilka tysięcy domów skorzystało z oferty kredytu na wymianę źródła ciepła. Większość budynków z zwartej strefy zabudowy korzysta z co - trzy funkcjonujące zakłady ciepłownicze (b. WPEC z nowoczesną ciepłownią na Rejtana od dwóch lat posiadającą certyfikat ISO, zakład powstały w oparciu o Hute „Częstochowa” i nowa firma energetyczno-ciepłownicza) walcząc o klienta sprawiły, iż ten system grzewczy jest najtańszym.

Gorzej wygląda ograniczenie emisji spalin samochodowych. Samochod-



W 2005 r. krajobraz Jury chroniony jest jako zespół „Gotycki krajobraz jurajski”.

Body ekonomicy sprawiły, że z czterech uruchomionych w Młynku-Sobuczynie linii do segregacji odpadów jedynie dwie mają pełne obłożenie.

Oplacalna dla miasta stała się inwestycja w kompostownik odpadów zielonych. Wpływy ze sprzedaży „zielonego nawozu” z nawiązką pokrywają koszt funkcjonowania kompostownika.

Niestety nadal nie rozwiązany jest problem utylizacji szlamu z oczyszczalni ścieków. Projekt spalania przygotowany przez specjalistów z Instytutu Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej okazał się za drogi na możliwości miasta. Większość szlamu nie można przerobić na nawóz naturalny ze względu na zbyt wielką zawartość w nim metali ciężkich.

Z akcji społecznych prowadzonych poza terenami miejskimi największe efekty przyniosły „zielone patrol”. Wspólna akcja LOP, ZHP i Młodzieżowej Rady Miasta prowadzona pod hasłem „Jura wolna od śmieci” ma na celu stałe wykrywanie i likwidację „dzikich” wysypisk. Wspieranie policji, straży miejskiej, inspekcji OŚ i Straży Ochrony Przyrody zwiększa skuteczność - kary odstraszają śmieciarzy. Dla młodzieży największą atrakcją są loty patrolowe organizowane przez częstochowski Aeroklub z inicjatywą mistrza świata Włodzimierza Skalika.

## Zmniejszenie emisji zanieczyszczeń

Od stycznia 2005 r. śródmieście Częstochowy jest uznane za strefę chronioną przed zanieczyszczeniami i hałasem. Nie istnieje już tu problem niskiej emisji - kamienice mieszkalne podłączone zostały do sieci co. Nowe rozwiązania komunikacyjne przyczyniły się do ograniczenia emisji spalin samochodowych.

Mówiąc wprost - obszar śródmieścia nie jest przyjazny dla zmotoryzowanych; ograniczenia prędkości, wysokie opłaty za parkowanie zniechęcają do wjazdu tu samochodem. Lepiej zostawić go w jednym z kilku nowo wybudowanych parkingów wielopo-

dów przybywa nadal więcej niż możliwości poruszania się po mieście. Brak obwodnicy sprawia, że ciężki ruch tranzytowy nadal kieruje się przez miasto.

Na tle problemów z emisją zanieczyszczeń komunikacyjnych praktycznie nieodczuwalna jest emisja zanieczyszczeń z przemysłu. Nowa strefa przemysłowa na dawnych terenach Huty „Częstochowa” - grupująca siedziby kilkunastu firm (blisko 12 tys. miejsc pracy) - pod względem emisji zanieczyszczeń jest mniej dokuczliwa niż zatoczona samochodami dzielnica Północ. Dodajmy tu, że z inicjatywy Huty „Częstochowa” - najnowocześniejszego zakładu metalurgicznego międzynarodowego koncernu Corus, wszystkie firmy działające w strefie przemysłowej działają w zamkniętym obiegu wody nie emitując na zewnątrz ścieków.

W zakresie emisji zanieczyszczeń do wód odnotować można duże osiągnięcia. Wiercica - jako pierwsza rzeka w naszym powiecie - osiągnęła I stopień czystości. II stopień czystości ma Liswarta i Warta na odcinku Częstochowa - Pajęczno. Zgodnie z realizowanym porozumieniem o ochronie wód Warty, do 2008 r. II klasę czystości rzeka uzyska od źródeł do zalewu w Jeziorsku. Najtrudniejszym problemem jest rozwiązanie utylizacji toksycznych szlamów na dnie zalewu w Poraju. Podobnie do 2008 r., zgodnie z porozumieniem „Pilica”, druga nasza wielka rzeka ma osiągnąć II klasę czystości od źródeł do zalewu Sulejowskiego.

## Ochrona przyrody i krajobrazu

Lata 2001-2005 były decydujące dla ochrony przyrody i krajobrazu Jury Krakowско-Częstochowskiej. Powstał Jurajski Park Narodowy na obszarach gmin Olsztyn, Janów, Niegowa, Żarki. Utworzono nowe rezerwaty przyrody, w tym m.in. na podstawie uchwały Rady Miasta w Częstochowie - rezerwaty w naszym mieście: „Gąsczyk” na Mirowie, „Góra Ososa”, „Łąki błęszniańskie” i „Walaszczyk”. Utworzono nowy park krajo-

brazowy „Górnej Pilicy”, chroniący dolinę rzeki od Szczekocin po Maluszyn. Teren doliny Warty od Częstochowy po Gamek uznano za strefę chronionego krajobrazu.

Największym, po powstaniu Parku Narodowego, wydarzeniem było porozumienie trzech samorządów wojewódzkich (Małopolska, Śląsk, Ziemia Łódzka) przyjmujące projekt ochrony krajobrazu Jury Krakowско-Wieluńskiej. Projekt opracowany przez prof. Janusza Bogdanowskiego zwany „Jurajski Krajobraz Gotycki” ma na celu ochronę walorów przyrodniczych i kulturowych wyżyny od Krakowa po Wieluń.

Coraz ciekawszym pod względem występowania zagrożonych gatunków zwierząt staje się zespół leśny między Woźnikami i Tarnowskimi Górami. Na nowo w krajobrazie naszych lasów pojawiły się wilki, bobry, orliki krzykliwe. A wraz z nimi coraz większe ilości turystów przybywających tu na „bezkrwawe łowy” - fotografowanie dzikiej zwierzyny.

Whrew obawom, ochrona przyrody nie koliduje z rozwojem branży turystycznej. Umiejętnie połączono bowiem program ochrony z ofertą turystycznego udostępniania atrakcji. Dobrym przykładem tego był projekt udostępnienia jaskiń jurajskich - od 2005 r. otwarta dla zwiedzających (pod opieką przewodnika) będzie „perła” jurajska - jaskinia „Maurycygo” w Sokolich Górach. Decyzja o jej otwarciu powoduje decydującą sprzeciw obrońców przyrody.

Obsługa ruchu turystycznego stała się podstawową branżą dla mieszkańców Olsztyna, Janowa i Mstowa. Szczególnie zdziwienie budzi to ostatnie miasteczko. Pomysł kajakowego spływu Wartą wójtów, burmistrzów, prezydentów; imprezy typu „Noc świętojańska”, gonitwy konne, stałe kursy tramwajem konnym doliną Warty; muzeum w klasztorze o. kanoników w Wancerzowie i szereg innych atrakcji przyciągają liczne rzesze turystów z Częstochowy i Górnego Śląska.

## Zielone płuca

Rok 2005 przyniósł nam otwarcie nowego parku rekreacyjnego im. J. Motte. Znajduje się on w danym parku otaczającym pałac Mottego (dziś, tzn. w 2005 r. należącym do Muzeum Przemysłu Częstochowskiego). Odręstaurowany park, oddzielony od ruchliwych tras laskiem brzoźowym, przyciąga boiskiem piłkarskim, kortami tenisowymi, ogródkiem zabaw dziecięcych. Zgodnie z postulatem komisji sportu Rady Miasta, tu - na dawnym boisku „Viktorii” - toczyć się będą regularne zmagania piłkarskiej Ligi Podwórkowej (drużyn dzieci od 14 lat).

Park Mottego to trzeci już przykład restaurowania dawnych parków otaczających siedziby domów fabrykantów. Wcześniej Częstochowa zyskała Park Handtkowe przy ul. Łukaszyńskiego na Rakowie oraz Park Markusfelda przy b. fabryce „Warta”.

Dodajmy do tego istniejący od dwóch lat Park Aniołowski, kończące się prace przy renowacji Parku „Lisnec” i projekt parku w dzielnicy Bleszno - Zachód. Nie wspominam tu o parkach podklasztornych. Otwierając w sierpniu 2004 r. na terenie Parku Staszica wystawę plenerową rzeźb Jerzego Kędziory, Prymas Polski mówił, że po zakończonej renowacji parki podjasnogórskie stały się „świętynią wzniesioną na chwałę Boga, wspaniałą oprawą miejsca królowania Maryi”.

Wymienione osiągnięcia to efekt zainicjowanej w 2001 r. akcji „Zielone Płuca Częstochowy”. Raport przygotowany przez Janinę Zakrzewską z UM, dotyczący stanu zieleni miejskiej, wstrząsnął mieszkańcami. Stan był przerażający - mieliśmy w przeliczeniu na liczbę mieszkańców najmniej uporządkowanych terenów zielonych wśród miast Górnego Śląska. Raport przy tym, celnie wypunktował straty ponoszone przez zaniedbania - zanieczyszczenie atmosfery, związane z tym większy odsetek zachorowalności u dzieci. Publiczna debata po opublikowaniu raportu przyniosła

społeczną inicjatywę - „Zielone Płuca Częstochowy”. Patronat nad nią przyjął ks. arcybiskup Stanisław Nowak. Parki, których renowację wsparła powołana fundacja to tylko jeden z efektów społecznego ruchu.

Nie sposób także nie zauważyć, że presja społeczna przyczyniła się do uchwalenia przez Radę Miasta wniosku o powołanie czterech rezerwatów przyrody na terenie Częstochowy. Powszecchny też jest udział mieszkańców w dorocznym Świącie Kwiatów. W czerwcu, w czasie wspomnianego Święta ogłasza się wyniki konkursu na najpiękniejszy skwer i na najpiękniejszy ogródek przydomowy. To pierwsze wyróżnienie jest szczególnie prestiżowe dla firm prywatnych, na zlecenie Urzędu Miasta administrujących terenami zielonymi. Od sukcesu w konkursie zależne są ich kolejne kontrakty. Dla mieszkańców równie prestiżowe jest wyróżnienie za najpiękniejszy ogródek.

Najważniejszy był efekt. Nikt już nie może powiedzieć, że Częstochowa to szare miasto. W czerwcu bowiem nasze miasto kwitnie mnóstwem kolorów.

W okolicach Częstochowy do najważniejszych osiągnięć zaliczyć można renowację parku przypałacowego w Złotym Potoku. Już od dwóch lat gospodarzem parku jest Górnośląski Ogród Botaniczny, założony przez pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego. Ogród Botaniczny w Złotym Potoku stanowi doskonale uzupełnienie otwartego w pałacu Muzeum Przyrody Jurajskiej.

## Czy tylko fantazja?

Dobrze tak uciec w wyobraźni od szarych problemów codzienności.

Czy jednak to, o czym piszę, jest możliwe? Uważam, że tak. To wszystko jest realne, to wszystko leży w naszym zasięgu.

Wymaga jednak nie tylko wyobraźni. Pisałem w warunkach wstępnych o połączeniu miasta z powiatem ziemskim. Nie musi to być pełne połączenie, to może być jedynie ścisła współpraca władz gminnych tego obszaru. Jest jednak faktem, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać jakiegokolwiek problemu ekologicznego bez owej współpracy. Nie da się dzielić problemów sztucznie ustaloną granicą administracyjną.

Drugi warunek, to potraktowanie zasady zrównoważonego rozwoju, jako nadrzędnej zasady strategicznej. Nie można problemów ochrony środowiska traktować jako coś ubocznego, coś mniej istotnego od pozostałych działań branżowych.

I trzeci warunek. Władza sama nic nie zrobi. Potrzebne jest szerokie poparcie społeczne. Najlepiej ten związek widać w działaniach na rzecz zieleni miejskiej. Z pieniędzy budżetowych pani Zakrzewska może nasadzić nam tysiące drzewek, może naprawić setki ławek i huśtawek dla dzieci. Cóż z tego, skoro - przy obojętności społecznej - ten cały trud zmarzną i zniszczą grupy chuliganów. To my musimy wspólnie z panią Zakrzewską ponieść trud zazieleniania miasta, to my musimy zaangażować się w to, by miasto było ładniejsze. Bo wówczas wszyscy zadbamy, by zasadzone drzewko wyrosło, by skwery i ogródki barwą kwiatów cieszyły nasze dzieci. A porozumieć się w tym zakresie, tak sobie myślę, możemy bez względu na to, czy Częstochową rządzi „czerwoni”, „czarni”, „niebiescy” czy „zieloni”.

Ważne jest chcieć. Potem wszystko jest możliwe.

Jarosław Kapsa

# Nowa ustawa o ochronie środowiska

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 11**

Art. 77 „Problematykę ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju uwzględnia się w podstawach programowych kształcenia ogólnego dla wszystkich typów szkół” (oraz kursów zawodowych).

„Środki masowego przekazu są obowiązane kształtować właściwy stosunek społeczeństwa do ochrony środowiska oraz popularyzować zasady tej ochrony w publikacjach i audycjach” (art. 78). Pilnujcie nas dobrze, drodzy Czytelnicy, czy wywiązujemy się z nałożonego obowiązku. Zwłaszcza, że „reklama lub inny rodzaj promocji towaru bądź usługi nie powinny zawierać treści propagujących model konsumpcji sprzeczny z zasadami ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju” (art. 80). Przyznam, tu jednak - jako zwykły dziennikarz - że jest to rzecz trudna. Opierać się można jedynie na domniemaniu, czym jest model konsumpcji sprzeczny z zasadami ochrony środowiska. Dla jednych to może być propagowanie skarmiania gęsi, dla innych - reklamy samochodów. Przezorniej przy każdej reklamie drukować apel o wstrzymaniu się. Przejrzmy więc do spraw poważniejszych.

Jak rozumiana jest ochrona zasobów środowiska? W myśl art. 82 oznacza to „określanie standardów jakości środowiska oraz kontrolę ich osiągnięcia, a także podejmowanie działań służących ich nieprzekraczaniu lub przywracaniu” oraz „ograniczenie emisji”. W celu doprowadzenia do przestrzegania standardów jakości środowiska tworzone są programy, publikowane w wojewódzkich dziennikach urzędowych. W nich zawarte powinny być m.in.: obszar obowiązywania, naruszone standardy, kierunki i zakres działań niezbędny poprawie, harmonogram rzeczowo-finansowy

racz niezbędnych dla zrealizowania danego przedsięwzięcia.

Ochrona powierzchni ziemi polega na zapewnieniu jej jak najlepszej jakości, w tym poprzez:

- racjonalne gospodarowanie
- zachowanie wartości przyrodniczych
- zachowanie możliwości produkcyjnego wykorzystania
- ograniczenie zmian naturalnego kształtowania
- utrzymanie jakości gleby i ziemi powyżej lub co najmniej do wymaganych standardów, gdy nie są one dotrzymanywane
- zachowanie wartości kulturowych, z uwzględnieniem archeologicznych dóbr kultury.

Władający powierzchnią ziemi, na której występuje zanieczyszczenie gleby albo niekorzystne przekształcenie naturalnego kształtowania terenu, jest obowiązany do przeprowadzenia rekultywacji, czyli do przywrócenia jej do stanu poprzedniego.

Ochrona przed hałasem polega na zapewnieniu jak najlepszego stanu akustycznego środowiska. Dopuszczalne normy hałasu ustala minister środowiska w porozumieniu z ministrem zdrowia.

Normy owe są zróżnicowane dla poszczególnych terenów (określanych później w planach zagospodarowania przestrzennego). W podobny sposób zróżnicowane są normy dopuszczające poziom pól magnetycznych. Wojewoda powinien posiadać aktualizowany co roku rejestr przekroczeń poziomów pól magnetycznych.

Ustawa ogólnie wylicza cechy ochrony zwierząt i roślin. Polegać to powinno na:

- zachowaniu cenych ekosystemów, różnorodności biologicznej i utrzymaniu równowagi przyrodniczej

przeciwdziałania zanieczyszczeniom.

„Przeciwdziałanie zanieczyszczeniom polega na zapobieganiu lub ograniczeniu wprowadzania do środowiska substancji lub energii” (art. 138).

Art. 141 na każdy podmiot korzystający ze środowiska nakłada obowiązek przestrzegania wymagań ochrony środowiska poprzez m.in. odpowiednią organizację pracy, odpowiednie kwalifikacje osób odpowiedzialnych, szkolenie pracowników, podejmowanie działań w celu wyeliminowania bądź ograniczenia szkód w środowisku wynikających z nieprzestrzegania

Oplata za korzystanie ze środowiska, administracyjna kara pieniężna, zróżnicowane stawki podatków i innych danin publicznych tworzą środki finansowo-prawne ochrony środowiska. Opłaty wprowadzane są za wprowadzanie gazów lub pyłów do powietrza, wprowadzanie ścieków do wód lub ziemi, pobór wód, składowanie odpadów. Placić je musi każdy podmiot korzystający ze środowiska - wnoszą się je na rachunek urzędu marszałkowskiego. Administracyjna kara pieniężna jest ponoszona za przekroczenie lub naruszenie warunków korzy-

zagrożenie przywrócenia stanu zgodnego z prawem, a w razie gdy jest to niemożliwe lub nadmiernie utrudnione, może żądać zaprzestania działalności powodującej to zagrożenie”. Gdy zagrożenie dotyczy środowiska, jako dobra wspólnego, z roszczeniem może wystąpić Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego a także organizacja ekologiczna. To prawo o kardynalnym znaczeniu. Wyobraźmy sobie, że na tej podstawie każdy z kilkunastu tysięcy częstochowian zagrożony nadmierną emisją hałasu komunikacyjnego może wystąpić z roszczeniem o wyłączenie z eksploatacji drogi DK-1 do czasu obudowania jej ekranami. Art. 327 przysądza dodatkowo prawo organizacjom ekologicznym występowania do sądu o zaprzestanie reklamy towaru niezgodnej z wspomnianym już art. 80. Dodatkowym wzmocnieniem przepisów ustawy jest liczny katalog (art. 328-360) przepisów o odpowiedzialności karnej. Można być m.in. ukaranym aresztem za wprowadzanie azbestu, eksploatację instalacji bez właściwego pozwolenia, wprowadzenie zmiany w ruchu zakładu o zwiększonym stopniu ryzyka bez powiadomienia straży pożarnej...

Ustawa stanowi, iż organami ochrony środowiska są: wójt, burmistrz, prezydent miasta; starosta; wojewoda; minister właściwy. Jako administrację odpowiedzialną ustawodawca wyznaczył Inspekcję Ochrony Środowiska. Wymienieni mają prawo bezpośrednio lub przez wyznaczonych pracowników sprawować kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów o ochronie środowiska w zakresie objętym właściwością tych organów.

Instytucjami ochrony środowiska są:

- Państwowa Rada Ochrony Środowiska
- komisje do spraw ocen oddziaływania na środowisko
- fundusze ochrony środowiska.

Rada jest organem doradczym i opiniodawczym ministra środowiska - przedstawia opinie, propozycje i wnioski zmierzające do tworzenia warunków zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska. Członkowie Rady powoływani są na 5 lat spośród przedstawicieli nauki, środowisk zawodowych, organizacji ekologicznych oraz przedstawicieli samorządu gospodarczego.

Krajowa i wojewódzkie komisje do spraw ocen oddziaływania na środowisko są organami opiniodawczo-doradczymi ministra i wojewodów w zakresie ocen oddziaływania na środowisko.

Zasady funkcjonowania Narodowego, wojewódzkich, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej - wielokrotnie już prezentowane w naszej „Gazecie” - pozostają w nowej ustawie bez większych zmian. Przypomnijmy, że są to instytucje zajmujące się redystrybucją wpływów z tytułu kar i opłat za korzystanie ze środowiska.

Nowa ustawa jest w pełni zgodna z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Jest podstawowym aktem prawnym, swoistym kodeksem ochrony środowiska. Rygory ustawowe nie są dla wielu ludzi lekkimi - wyobraźmy sobie, że przeciętny, mały przedsiębiorca (właściciel zakładu szewskiego, sklepu czy producent zabawek) zobowiązany będzie do prowadzenia skrupulatnej ewidencji emitowanych zanieczyszczeń, do wyliczenia wysokości opłat, do ubiegania się o pozwolenie na korzystanie ze środowiska...

Jednocześnie też trzeba sobie uświadomić, że owe rygory są niezbędne, są konieczne dla utrzymania i poprawy obecnego stanu środowiska. Zanieczyszczający płaci, każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą odpowiada za szkody wyrządzone środowisku. Mechanizm redystrybucji wpływów z kar i opłat sprawia, że każda złotówka w ten, czy inny sposób, wróci do społeczeństwa wspierając działania na rzecz ochrony i poprawy środowiska.

Jarosław Kapsa



W przeddzień wejścia w życie nowej ustawy, nasi działacze ekologiczni z optymizmem śpiewali koledy. Foto: Urszula Giżńska

wymagań ochrony. Eksploatowane urządzenia nie powinny powodować przekroczeń standardów emisyjnych. Ustawa dość rygorystycznie wymaga od przedsiębiorców stosowania technologii nieszkodliwych dla środowiska. Obciąża użytkownika także obowiązkiem kontroli używanych instalacji i urządzeń. Chroniąc środowisko przed hałasem art. 157 zabrania używania instalacji lub urządzeń nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miast lub przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Wyjątek od tej reguły stanowią urządzenia w miejscach kultu religijnego oraz okazjonalne nagłośnienie uroczystości, imprez sportowych, handlowych, rozrywkowych itp.

Art. 159-166 regulują sposób postępowania przy wprowadzaniu do środowiska substancji. Art. 161 zabrania (za wyjątkami określonymi w przepisach odrębnych) wprowadzania do obrotu substancji stwarzających szczególne zagrożenie dla środowiska. Za takie uznano: azbest i PCB. Instalacje i urządzenia zawierające te substancje powinny zostać oczyszczone i unieszkodliwione. Ten punkt zatem nakazuje podjęcie kosztownych działań - przypomnijmy że azbest stosowany był powszechnie w Polsce jako materiał budowlany (eternit, ocieplenie budynków a nawet rury wodociągowe). Wymogi ochrony środowiska dotyczą także nowych, wprowadzanych na rynek produktów. Muszą one ograniczać zużycie substancji i energii, powinny być zaopatrzone w informację dotyczącą bezpiecznego użytkowania, demontażu, powtórnego wykorzystania lub unieszkodliwienia. Jednorazowe naczynia i sztuczne mają być opatrzone informacją o ich negatywnym oddziaływaniu na środowisko.

Drogi, linie kolejowe, tramwajowe, lotniska i porty powinny być zaopatrzone w rozwiązania techniczne ograniczające rozprzestrzenianie zanieczyszczeń (ekrany akustyczne, zabezpieczenia przed przedostawianiem się zanieczyszczeń do gleby, środki umożliwiającej usuwanie odpadów) - tak, by ich eksploatacja nie powodowała pogorszenia standardów jakości środowiska. Zarządzający nimi powinni co 5 lat sporządzić mapę akustyczną terenu i przedkładać ją staroście.

Każda forma eksploatacji instalacji powodująca wprowadzenie gazów lub pyłów do powietrza, ścieków do wód lub ziemi, wytwarzanie odpadów, emitowanie hałasu, emitowanie pól magnetycznych - wymaga uzyskania pozwolenia. Zasady ubiegania się o takowe regulują art. 181-241. Prowadzący zakład obowiązany jest do ochrony środowiska przed awariami (art. 242-268).

stania ze środowiska - wnoszone są na rachunek wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, który wydał decyzję o wymierzeniu kary. Stawki podatków powinny być zróżnicowane z uwzględnieniem celów służących środowisku. Art. 282 wprowadza zasadę niższej akcyzy na benzynę bezolowową, olej napędowy i opalowy o niższej zawartości siarki lub wytwarzany z udziałem komponentów uzyskiwanych z regeneracji olejów zużytych.

Podmiot korzystający ze środowiska wnoszą opłatę kwartalną. Zobowiązany jest także do prowadzenia ewidencji zawierającej informacje o wytwarzanych zanieczyszczeniach. Marszałek województwa może odstąpić od pobrania opłaty, jeżeli jej wysokość nie przekracza 25% najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników. Stawki opłat nie mogą być wyższe niż:

- 255 zł za kg gazów lub pyłów wprowadzanych do powietrza
- 164 zł za kg substancji wprowadzanych ze ściekami do wód lub ziemi
- 1000 zł za m sześć, wód chłodniczych
- 306 zł za umieszczenie tony odpadów na składowisku
- 3 zł za pobór m sześć, wody podziemnej
- 1,5 zł za pobór m sześć, wody powierzchniowej
- 3 zł za m kw. powierzchni na jeden rok, z której odprowadzane są zanieczyszczone wody opadowe.

Stawki opłat będą waloryzowane co roku według wskaźnika wzrostu cen. W przypadku braku wymaganego pozwolenia podmiot ponosi opłatę o 500% wyższą. Kary wymierzone przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska wynoszą 10-krotność stawek opłat za wprowadzenie gazów lub pyłów do powietrza i za pobór wód. Dodatkowo - 984 zł za kg substancji w wypadku przekroczenia dopuszczalnego składu ścieków, 10 zł za m sześć, ścieków w wypadku przekroczenia dopuszczalnej temperatury, odczynu, poziomu sztucznych substancji promieniotwórczych. Za przekroczenie dopuszczalnego poziomu hałasu kara wynosi do 48 zł za 1 dB przekroczenia. Wojewódzki inspektor może zdecydować o odroczeniu lub zmniejszeniu płatności jeśli ukarany podmiot realizuje terminowo przedsięwzięcie, którego wykonanie zapewni usunięcie przyczyn ponoszenia podwyższonych opłat lub kar w okresie nie dłuższym niż 5 lat od dnia złożenia wniosku.

Ustawa wprowadza (art. 321-327) zasadę odpowiedzialności cywilnej: „każdy, komu przez bezprawne oddziaływanie na środowisko bezpośrednio zagraża szkoda, może żądać od podmiotu odpowiedzialnego za to



Ustawa kładzie nacisk na edukację ekologiczną. Przykład planszy poglądowej ustawionej w rezerwach przyrody.

planowanych działań, podmioty na które nałożono obowiązki itd.

Ochrona powietrza (art. 85 i dalsze) polega na zapewnieniu jak najlepszej jego jakości, w tym utrzymania poziomów substancji w powietrzu poniżej dopuszczalnych poziomów (lub zmniejszeniu ich do owych poziomów). Poziom dopuszczalny określa minister środowiska w drodze rozporządzenia. Oceny dokonuje się w ramach państwowego monitoringu środowiska. Przy przekroczeniu dopuszczalnych stężeń na danym obszarze wojewoda podejmuje natychmiastowe działania np. informuje społeczeństwo, wymusza ograniczenie emisji pyłów lub gazów z wybranych podmiotów. Wojewoda może także w celu zapobieżenia negatywnego oddziaływania na środowisko lub na dobrą kulturę określić dla danego terenu rodzaje lub jakość paliw dopuszczonych do stosowania. To ważne uprawnienie pozwalające m.in. wojewodzie małopolskiemu zakazać stosowania zasarczonego węgla w górskich miejscowościach uzdrowiskowych.

Ochrona wód regulowana jest przede wszystkim odrębnymi ustawami (prawo wodne, ustawa o strefach ochronnych zbiorników wód podziemnych). Zasadą - jak w przypadku ochrony powietrza - jest doprowadzenie jakości wód do poziomu zapewnającego ochronę równowagi biologicznej. Zmiana stosunków wodnych może nastąpić tylko w okresie i rozmia-

- tworzeniu warunków prawidłowego rozwoju i optymalnego spełnienia przez zwierzęta i roślinność funkcji biologicznej w środowisku
- zapobieganiu lub ograniczeniu negatywnych oddziaływań na środowisko, które mogłyby niekorzystnie wpływać na zasoby oraz stan zwierząt oraz roślin
- zapobieganiu zagrożeniom naturalnych kompleksów i tworów przyrody.

Wśród sposobów realizacji ochrony ustawa wylicza m.in.: ochronę obszarów, obiektów i gatunków, odtwarzania populacji zwierząt i roślin, zabezpieczanie lasów i zadrzewień, nadzorowanie wprowadzania do środowiska genetycznie zmodyfikowanych organizmów.

Wymogi ochrony środowiska ograniczają swobodę dysponowania własnością prywatną. Art. 130 określa zatem: „jeśli w związku z ograniczeniem sposobu korzystania z nieruchomości korzystanie z niej lub z jej części w dotychczasowy sposób stało się niemożliwe, właściciel nieruchomości może żądać wykupienia nieruchomości lub jej części (pkt. 1). Uzupełnione jest to prawem występowania przez właściciela o odszkodowanie za poniesioną szkodę. Konkretnie zasady przyznawania odszkodowań i wprowadzania form ograniczenia prawa własności regulują art. 130-137.

Część III (tytuł III) ustawy ma podstawowe znaczenie dla większości przedsiębiorców. Określa on metody

# Między BSE a GMO

Choroba wściekłych krów (BSE) była do niedawna dla nas ciekawostką z innego świata. Można było wrzucić ramionami i powiedzieć - to nas nie dotyczy. Niestety - dziś już nie da się tego powiedzieć.

Mówiąc o zagrożeniach BSE rozdzielić można dwie sprawy. Zagrożenie dla zdrowia ludzi. I zachowanie konsumentów wywołane informacjami o potencjalnym zagrożeniu. Są to bowiem dwie odrębne sprawy. Zagrożenie dla zdrowia ludzi spożywających „tatar” lub krwisty befszytk istnieją, lecz są statystycznie (zwłaszcza w Polsce), tak znikome, że nie powinny stać się problemem. Mówiąc wprost - mamy do czynienia z taką ilością już ujawnionych i realnych zagrożeń, że BSE ma się do tego jak pchła do psa. Większym powodem do niepokoju w Częstochowie jest wodociąg zbudowany z rur azbestowych, są drożki wysypywane rakotwórczym żużlem, choroby „brudnych rąk” (zakażenia salmonellą czy żółtaczką)... Nie mówiąc już o statystycznych „masowych mordercach” - nikotynie i alkoholu.

Każde nowe zagrożenie jednakże jest odbierane jako gorsze niż już rozpoznane. W Polsce wirusem HIV zarażonych jest ok. 6 tys. ludzi. 20 tys. choruje na raka płuc. Lecz mimo to bardziej boimy się AIDS niż skutków palenia papierosów. Nic więc dziwnego, że zagrożenie „chorobą wściekłych krów” spowodowało panikę na rynku konsumenckim.

Zagrożenie BSE bezpośrednio i pośrednio dotyczy także sfery ochro-

ny środowiska. Spróbujmy bowiem uświadomić sobie skutki środowiskowe ujawnienia epidemii BSE.

1. Pozytywnym objawem jest i będzie w przewidywalnym czasie wzrost zainteresowania konsumentów żywnością produkowaną metodami naturalnymi. To, co kilkakrotnie wskazywaliśmy - Polska w okresie rządów SLD-PSL zlekceważyła koniunkturę, nie wykorzystała szansy wejścia na rynek europejski jako producent zdrowej żywności. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa wyraźnie popiera produkcję metodami ekologicznymi, w ostatniej fazie prac jest stosowna ustawa, istnieje już system dotacji wspierającej tę branżę. Mimo to mamy bardzo duże załogłości - liczba gospodarstw w Polsce posiadających atest Ekolandu wynosi dziś ok. 700 (na istniejące 1,7 mln). W Austrii już ponad 10% ogółu gospodarstw posiada stosowne atesty.

Jest to jednak w tej chwili ogromna szansa. Widać po popycie w zachodniej Europie, że ten rynek dzięki panice wywołanej chorobą BSE ma szansę się najdynamiczniej rozwijać. Co więcej, nasze zacofanie rolnicze daje nam dodatkowy atut - nasze gospodarstwa łatwiej przestawić na produkcję metodami naturalnymi. Metody naturalne odpowiadają także naszej strukturze rolnej - są bardziej pracochłonne.

Konieczny jest ogromny wysiłek - także finansowy w postaci zwiększenia dotacji na rolnictwo ekologiczne z budżetu. W efekcie jednak Polska może stać się liczącym eksporterem „zdrowej żywności”, może z dużym zyskiem i równie dużym pożytkiem dla naszego środowiska wykorzystać istniejącą koniunkturę.

2. Problemem poważnie odczuwalnym jest brak w naszym kraju odpowiedniej liczby spalarni utylizujących padłe zwierzęta i odpady zwie-

rzęce. Polska, podobnie jak większość krajów europejskich, wprowadziła tu pozornie logiczny obieg zamknięty.

Padłe zwierzęta i odpady poprodukcyjne przerabiano na mączkę i tłuszcz służące do produkcji pasz. Mówiąc brutalnie (mam nadzieję, że nie spowoduje to utraty apetytu wśród Czytelników), tucz przemysłowy polegał na swoistym kanibalizmie (krowa zjadała mieloną krowę, kurczak kurczaka itd.). To łamanie praw natury skończyło się epidemią BSE.

Nasz kraj już dziś ma wystarczające możliwości produkcji pasz naturalnych, by możliwa była rezygnacja z mączki kostnej. Problem poważniejszy - co zrobić z odpadami. Konieczny jest system utylizacji.

Nie jest to proste. Wymaga milionów złotych inwestycji w system spalarni neutralnych dla środowiska. Co więcej, wymaga wprowadzenia mechanizmów wymuszających na producentach utylizację odpadów. Dziś rolnik, gdy padnie mu krowa, odwozi ją do porajskiego „Bacutulu”. Zapłata za martwe zwierzę przynajmniej pokryje koszty transportu. Co zrobi ten sam rolnik, gdy przyjdzie mu nie tylko odwieźć krowę, ale jeszcze zapłacić za utylizację?

Wprowadzenie zakazu produkcji i stosowania mączki kostnej może skutkować wzrostem zanieczyszczenia środowiska. W naszych lasach może powstać szereg dzikich składowisk odpadów zwierzęcych. Efekt dla ludzi może stać się gorszy, niż potencjalne zagrożenie BSE.

Utylizacja odpadów zwierzęcych staje się zatem problemem pierwszorzędny. Tyle, że jak do tej pory nie dajemy sobie rady z utylizacją zwykłych odpadów. Jak sprostamy nowemu zadaniu?

3. Zamiast BSE - GMO

Tucz przemysłowy istnieje i będzie istniał. Żywność produkowana metodami naturalnymi stanowić będzie jedynie kilku-kilkunastoprocentowy segment rynku żywnościowego przeznaczony dla bogatszych konsumentów.

W czasopiśmie specjalistycznych, rolniczych widziałem najnowsze osiągnięcia przemysłowej hodowli. Normalne fabryki żywności w miastach. W zespole hal prowadzona hodowla kurczaka od jaja do wyjazdu na rynek w postaci kielbasek, konserw, tuszek... Produkcja trzody od małego prosiaczka do efektu w postaci kielbasy. Wszystko w jednym zamkniętym zespole. Wszystko z naukową racjonalnością - ciepło pochodzi z naturalnego obornika, czasem nawet oświetlenie jest skutkiem przetwarzania biogazu. Padłe zwierzęta na miejscu przerabiane są na paszę, którą skarmia się żywe itp.

Jak w fabryce - produkuje się tu dużo, tanio i szybko. Jako konsument mam pewne wątpliwości, czy to, co wychodzi z takiej fabryki można jeszcze nazywać mięsem świni czy kurczaka; ale nie mogę tej formie produkcji odmówić efektywności ekonomicznej.

Nie mam wątpliwości, że tucz przemysłowy był i będzie. Bez intensyfikacji upraw i hodowli nie jest możliwe wyżywienie ludności naszej planety.

Gdy państwa zachodniej Europy wprowadziły zakazy stosowania pasz na bazie mączki kostnej istotne stało się pytanie - czym ją zastąpić. Odpowiedź dla większości była jasna - soją z upraw genetycznie modyfikowanych.

Tak, chcąc zapewnić odpowiednią ilość pasz dla produkcji mięsa trzeba sięgnąć do metod upraw roślin genetycznie modyfikowanych GMO. Po-

święciliśmy tej sprawie już trochę miejsca w naszej „Gazecie”, nie będę wracał do szczegółów, do ponownej analizy szans i zagrożeń związanych z tą produkcją. Przypomnę jednak rzecz istotną. Trwała swoista wojna między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi dotycząca m.in. bezpiecznych dla człowieka form produkcji żywności. W podtekście tej wojny tkwiło swoiste zacofanie Europy w przyswajaniu najnowszych technologii. W Stanach kilkadziesiąt razy więcej instytutów naukowych pracowało na rzecz biotechnologii; w Stanach dawno już z fazy badań teoretycznych biotechnologia przeniosła się do praktyki. Nie mogąc wygrać technologicznego wyścigu z Ameryką Europa podjęła swoistą wojnę propagandową wyolbrzymiając zagrożenia niesione przez GMO. Tymczasem okazało się, że tradycyjniejsze technologie tuczu przemysłowego, technologie stosowane w Europie (w Stanach nieobecne) są większym i realniejszym zagrożeniem.

I co teraz? Zmienimy opinię o GMO.

A jeśli tak - czy w przyszłości nie okaże się, że owe zagrożenia nie były bynajmniej potencjalnymi?

Dziś BSE, jutro - zagrożenia mutacjami genetycznymi organizmów żywych. Ponura perspektywa.

Zatem, choć nie brak nam innych problemów tak wielkich jak Gómy Śląsk, tak długich jak Wisła i Odra, dla ekologów pojawia się nowy problem.

Choroba wściekłych krów i jej skutki dla środowiska.

Nie chciałbym żyć w kraju, gdzie padłe krowy zastępują grzyby w lesie; a polkach trwa zwycięski pochód odpornego na zniszczenie, parzącego barszczu Sosnowskiego w nowej wersji GMO.

Jarosław Kapsa

## Najlepsza szkoła

Fundacja Ekologiczna „Silesia” 15 grudnia przyznała nagrody w konkursach „Na najlepiej prowadzoną edukację dla ekorozwoju w placówkach oświatowo-wychowawczych woj. śląskiego” oraz „Na najlepsze prace maturalne z dziedziny ekologii wykonane w uczelniach woj. śląskiego”.

Konkurs na najlepiej prowadzoną edukację ekologiczną rozstrzygnięty został po raz dziewiąty. Współorganizatorem Śląskie Kuratorium Oświaty i Liga Ochrony Przyrody. W tegorocznej edycji wzięło udział 126 placówek oświatowo-wychowawczych (16 przedszkoli, 58 szkół podstawowych, 23 gimnazja, 18 szkół średnich, 7 zespołów szkół, 4 inne placówki oświatowo-wychowawcze). Jury w składzie: Ewa Szymańska - wiceprezes Fundacji „Silesia”, Halina Poznawska - Tymieniecka - starszy wizytator Śląskiego Kuratorium Oświaty, Kazimierz Głód - wiceprezes LOP w Katowicach, Zofia Krzykawska - kierownik Międzynarodowego Miasteczka Edukacji Ekologicznej w Rogoźniku przyznało po jednej nagrodzie i jednym wyróżnieniu dla każdego poziomu szkół. Wśród nich znalazły się szkoły częstochowskie. W kategorii gimnazjów wyróżnienie uzyskało częstochowskie gimnazjum nr 8 (opiekun Jadwiga Okoń). W kategorii szkół średnich nagrodę - Zespół Szkół im. C.K. Norwida w Częstochowie (opiekun Barbara Weześniak).

Jury z uznaniem zauważyło, że poziom edukacji ekologicznej w szkołach był bardzo wyrównany i wysoki. Realizowana jest tematyka zrównoważonego rozwoju i Agendy 21. Edukacja przybiera formy praktycznej edukacji w postaci badań, ćwiczeń oraz aktywnych działań na rzecz środowiska. Zauważalna jest także coraz większa aktywność placówek w małych miejscowościach.

W drugim z konkursów, niestety, nie wyróżniono nikogo z Częstochowy. Nagrody trafiły do autorów prac maturalnych z Śląskiej Akademii Medycznej, Politechniki Śląskiej i Uniwersytetu Śląskiego.

/jk/

## Wybitni badacze regionu

# Jerzy Bogumił Pusch-Koreński

Pierwszy badacz geologii naszego regionu urodził się 15 grudnia 1790 r. w miejscowości Kohren w Saksonii, około 35 km na południowy wschód od Lipska i około 10 km na wschód od malowniczego miasta Altenburg. Zresztą cała okolica Kohren pełna jest historycznych pamiątek w postaci starych zamków, średniowiecznych murów i baszt.

Ojciec Puscha (Christian Gottlieb) był dyrektorem sądu w Sahlis, a matka Henrietta Wilhelmina z domu Eckhardt, pochodziła ze słynnego miasta górniczego Saksonii - z Freibergu, leżącego około 50 km na płd. wsch. od Kohren. Dwie wspomniane miejscowości, z których jedna związana jest z urodzeniem Puscha, a druga z pracą jego ojca, połączone są obecnie w jeden zespół administracyjny pod nazwą Kohren-Sahlis. Miejscowość ta położona na przedpolu starych gór zwanych Rudawami, posiada urozmaiconą budowę geologiczną z odsłonięciami ciekawych skał zawierających kamienie półszlachetne, jak: ametysty, chalcedony, agaty i jaspisy. Młody Pusch zapewne z zapalem zwiędzał te okolice, co na pewno wpłynęło na jego późniejsze zainteresowanie. W roku 1805 rozpoczyna studia w Akademii Górniczej we Freibergu. W owym czasie jednym z wykładowców tej uczelni był światowej sławy uczonec Abraham Gottlieb Werner (1749 - 1817), profesor górnictwa i mineralogii oraz twórca nowej nauki - geologii nazwanej przez niego geognozją (od greckiego słowa „gnosis” - poznanie). Był on skrajnym neptunistą, tj. głosicielem teorii, według której wszystkie skały (w tym i magmowe) miały rzekomo powstać jako osady w środowisku wodnym. Mimo tych błędnych poglądów przyczynił się on jednak do rozwoju geologii jako twórcy tej nauki

i jako założyciel pierwszej szkoły geologicznej.

Werner zaliczał Puscha do jednego ze swoich najzdolniejszych uczniów, bowiem już w wieku 20 lat ogłasza młody Georg Gottlieb wyniki swoich pierwszych prac w licznych artykułach naukowych. Opisuje w nich minerały ze swoich stron rodzinnych oraz z okolic małej miejscowości Penig, położonej nad rzeczką Zwickauer Mulde, płynącej w głębokim jarze wśród zwietrzałych skał magmowych.

W czasie wojny napoleońskiej zostaje zwerbowany do ochotniczych oddziałów saksońskich walczących z wojskami francuskimi. Mimo tego ciężkiego, wojennego okresu nie przerywa swoich badań naukowych, a częste wojskowe przemieszczania terenowe wykorzystuje pogłębiając swoje wiadomości geologiczne poprzez rozpoznawanie okolic nad Menem w górskich okolicach Odenwaldu, gdzie spod piaskowców odsłaniają się starokrystaliczne skały; a także później w Moguncji, stolicy Nadrenii-Palatynatu, gdzie wśród piaskowców permu i karbonu występują złoża węgla kamiennego przeciętane porfirami i łupkami o genezie głębinowych skał magmowych.

Mając dwadzieścia parę lat zaczyna również studiować teologię ewangelicką na uniwersytecie w Lipsku i kończy ją w roku 1815. Przyczynę tego należy upatrywać w trudnej sytuacji w ówczesnym górnictwie saksońskim i niepomyślnych perspektywach pracy w obranym przez Puscha zawodzie. Do 1816 roku mieszka w miasteczku Kohren i pracuje naukowo nad uzupełnieniem do systemu mineralogów wg Wernera, oraz spisuje kronikę miejscowości swego urodzenia.

W tym czasie, dzięki staraniom St. Staszica, do Królestwa Kongresowego zaczynają ścigać z Freibergu sa-

ksońscy specjaliści górnictwa i hutnictwa, pośród nich i G.G. Pusch, któremu proponuje się objęcie wykładów z chemii ogólnej, metalurgicznej i analitycznej oraz hutnictwa w nowo powstałej Szkole Akademiczno-Górnicznej w Kielcach. Wkrótce też zaczyna Pusch wykladać oryktognozę (mineralogię) i geognozję w tej uczelni.

Jako młody, 26-letni, naukowiec rozpoczyna także pracę nad syntezą informacji geologicznych wszystkich rejonów Polski, nie wylaczając okolic Częstochowy, gdzie prawidłowo rozpoznaje w wapieniach Wyżyny górnej jurę. Poprzez okres 10 lat pobytu (1816 - 1826) w Kielcach, kilka miesięcy każdego roku poświęca systematycznie na podróże geologiczne po całej Polsce. Szczególnie jednak upodobał sobie region częstochowski, gdzie w okolicach Żarek zaprojektował nawet szyb poszukiwawczy, ponieważ sądził, że pod wapieniami jurajskimi leżą dolomity kruszczone z galmanem. Kiedy jednak po przejściu tych wapieni szyb wszedł w ciemne ily z pokładami rud żelaza, nie dowierza górnikom i jest tak pewny słuszności swych poglądów, że podejrzewa nawet oszustwo. Należy bowiem przypomnieć, że według ówczesnych poglądów Puscha w okolicach Częstochowy nie mogły występować utwory ilaste jury środkowej z pokładami syderytów, a wapienie jury górnej powinny być leżeć bezpośrednio na osadach triasu, do których zaliczano dolomity kruszczone.

Wybuch powstania listopadowego nie daje mu możliwości sprostowania swego wielkiego błędu i stwierdzenia istnienia osadów jury środkowej w Polsce, jakkolwiek pod koniec życia wyrażał już prawidłowy pogląd na to tak ważne zagadnienie.

W czasie pobytu uczonego w Kielcach, gdzie się żeni, przychodzą na



świat dwaj synowie Puscha: Bruno, urodzony w 1824 r., późniejszy artysta malarz, oraz - Stanisław urodzony w dwa lata później.

Po 1826 r., po zamknięciu Akademii Górniczej w Kielcach, przenosi się na stałe do Warszawy, gdzie zajmuje kolejno różne stanowiska w Dyrekcji Górniczej. Organizuje również wydawanie pierwszego w kraju pisma fachowego dla górników i hutników pt.: „Pamiętnik górnictwa i hutnictwa”, którego pierwszy numer ukazuje się w połowie 1830 r. i na tym kończy jednak swój żywot, z powodu dramatycznych wydarzeń w kraju (powstanie listopadowe, jego upadek i dalsze tego konsekwencje).

W latach 1831 - 1836 ogłasza Pusch główne swe dzieło „Geognostische Beschreibung von Polen” etc., z atlasem map i przekrojów, a w 1837 r. publikuje również „Polnische Palaeontologie”, gdzie po raz pierwszy zostały zebrane dane z paleontologii wszystkich formacji Polski.

Przez cały okres pobytu w naszym kraju dążył do syntezy budowy geologicznej Polski, opartej głównie o własne obserwacje i badania.

Pod koniec życia przyjął do swego nazwiska przydomek „Koreński” (od miejscowości urodzenia) i ostatnie swoje prace naukowe pisał już po polsku. Umarł w 1846 r. i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Warszawie, gdzie do dzisiaj znajduje się skromna, kamienna mogiła tego wybitnego badacza.

ZBIGNIEW ZADRUSKI



**Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Częstochowie**  
ul. Gen. Józefa Hallera 1 (dawny Transbud)

**Wykonuje:**

- Przeglądy rejestracyjne pojazdów wszystkich typów, w tym przeglądy samochodów napędzanych gazem
- Oceny techniczne i wyceny wartości rynkowej pojazdów
- Nadawanie numerów identyfikacyjnych i tabliczek zastępczych

**Prowadzimy również:**

- Szkolenia kandydatów na diagnostyków
- Szkolenia kandydatów na instruktorów nauki jazdy

**Szczegółowe  
informacje  
pod numerem  
telefonu**

**(034) 361-60-09  
361-65-38**

**REALIZUJEMY TWOJE MARZENIA**

**SPRZĘT RTV, SAMOCHÓD, DOM, ITP.  
DOGODNE WARUNKI  
BEZ ZAŚWIADCZEŃ O ZAROBKACH  
MIN. FORMALNOŚCI**

**RATY DLA KAŻDEGO!**

**WYSOKOŚĆ ZESTAWU - RATA KOMPLETNA**

10.000	-	112,59,-
25.000	-	281,48,-
45.000	-	506,67,-
70.000	-	788,15,-
100.000	-	1125,92,-

**ADRES:**

**MECOM, Częstochowa, ul. Dekabrystów 41,  
p. 8 (IX üętro), tel. (034) 325 41 40**

**Więcej niż drukarnia** **adamigo®**  
Częstochowa ul. Wręczycka 68 tel. 362 91 59

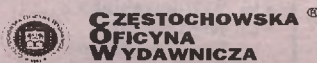


PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE  
**ELJANI**  
42-221 Częstochowa, ul. Ikara 208, tel. (034) 362-71-71  
ZAKŁAD PRODUKCYJNY - czynny od 8.00 do 16.00  
OFERUJEMY JEDNORAZOWE OPAKOWANIA FOLIOWE:

- zrywki
- reklamówki (z nadrukiem)
- torebki HDPE
- worki na śmieci

**Folie**

**HDPE LDPE PCV**  
Szeroki asortyment grubości,  
rozmiarów i kolorów



**"BiRaKo"**

**Poleca:**

- druki akcydensowe na papierze samokopiującym i offsetowym
- druki dla szkół i uczelni
- artykuły biurowe, papirnicze, szkolne
- usługi drukarskie (z uwzględnieniem indywidualnych zamówień)
- usługi introligatorskie (oprawy prac dyplomowych)

al. Kościuszki 13 p. 26  
w Częstochowie  
tel. 365-16-86  
w godz. 8.00-16.00

**Już dziś możesz zamówić  
PRENUMERATĘ  
"GAZETY CZĘSTOCHOWSKIEJ"**

w terenowym oddziale RUCHU  
ul. Wilsona 24/28, 42-200 Częstochowa  
tel. (034) 324-15-23, 324-46-18 w. 17  
lub

w redakcji "Gazety Częstochowskiej"  
ul. Równoległa 68, 42-200 Częstochowa  
tel. (034) 324-41-53, 324-97-05; fax 324-65-73

**Koszt prenumeraty:**

I kwartał	-	13 numerów	-	18,20 zł
II kwartał	-	12 numerów	-	16,80 zł
III kwartał	-	13 numerów	-	18,20 zł
IV kwartał	-	12 numerów	-	16,80 zł
Koszt półrocznej prenumeraty		- 35 zł		
Koszt rocznej prenumeraty		- 70 zł		

Prenumerata zamówiona już teraz daje  
gwarancję niezmienności cen

**ZAPRASZAMY DO STAŁEJ LEKTURY**



Częstochowa,  
ul. Ikara 59

(dzielnica Grabówka)

telefon

czynny całą dobę  
bez względu na dni  
wolne i święta:  
(034) 362-71-57  
(034) 322-02-38

**CONCORDIA**

**ZAKŁAD USŁUG  
POGRZEBOWYCH**

**Świadczymy usługi:**

- ul. Ikara 59 (dz. Grabówka)
- ul. Mickiewicza 12 (dz. Śródmieście)  
Szpital Miejski - biuro+kaplica+chłodnia
- ul. Mirowska 15 (dz. Zawodzie)  
Szpital Zawodzie - biuro+kaplica+chłodnia
- ul. PCK 1 (dz. Tysiąclecie)  
Woj. Szpital Zespolony - biuro+kaplica+chłodnia
- ul. Sosnowa 16, Blachownia (przy szpitalu)

Wypłacanie zasiłku ZUS wg aktualnej stawki;

krajowe i międzynarodowe przewozy zwłok; ekshumacje i kremacje;

załatwianie wszelkich formalności związanych z pochówkiem we wszystkich obrządkach;

trumny, chłodnie domowe, wystrój mieszkań, kwiaty;

galanteria żałobna dla zmarłych; karawany, autokary;

wydruk nekrologów imiennych; organizacja wystawień zwłok;

profesjonalny serwis, umiarkowane ceny.

**CONCORDIA**

**LUKSOR** ekskluzywny **SALON MODY**

42-200 Częstochowa,  
ul. Szymanowskiego 1/3  
tel. 361-51-73

NINA RICCI Elizabeth Arden

DIOR YVES SAINT LAURENT

Cartier

VERSACE

BOUCHERON

ISSEY MIYAKE

GIVENCHY

Carolina Herrera

BOSS  
HUGO BOSS

LUWA

CALVIN KLEIN

VALENTINO

Salon czynny pon.-piąt. 10.00-18.00; sob. 10.00-14.00

barbara



lejabby  
PARIS



FLOWERBYKENZO

KENZO





Zakłady Produkcyjno-Usługowe

**"CHEMEKS" Sp. z o.o.**Zapraszamy do przyzakładowego  
punktu sprzedaży

OFERUJEMY:

- firany żakardowe
- bieżniki, serwetki, obrusy
- tkaniny i dzianiny sportowe
- kraty, pepitę
- podszewki syntetyczne
- tkaniny kurtkowe
- tkaniny ubraniowe: elany, stretch, CDC
- tkaniny drukowane: ubraniowe i dekoracyjne
- tkaniny kaletnicze

NOWOŚĆ!  
dzianiny drukowane  
satyna42-297 Poraj, ul. Armii Krajowej 43  
tel. 034/369-24-00, fax 034/369-24-48**MATURZYSTO**

Akademicki Instytut Naukowy tradycyjnie zaprasza na

**KURSY**PRZYGOTOWUJĄCE DO  
EGZAMINÓW WSTĘPNYCH  
NA STUDIAEGZAMINU MATURALNEGO  
SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

INFORMACJE I ZAPISY:

Częstochowa, ul. Kościuszki 6, pok. 24, I piętro  
(Dom Rzemiosła naprzeciwko kina Wolność)

TEL. 368 11 34

od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 - 17.00

AKADEMICKI  
INSTYTUT  
NAUKOWY<http://www.ain.edu.pl>ROK ZAŁOŻENIA 1991  
**MAJAMI  
PIEKARNIA**

P.P.P.H.U. "MaJaMi" sc

Właściciele:

Marek i Michał Dzewiorowie  
Wola Kiedrzyńska 42  
42-202 Częstochowa

Sklepy firmowe w Częstochowie

- Aleja NMP 17 (przy DH "Merkury")
- al. Armii Krajowej 19
- ul. Broniewskiego 4
- ul. Westerplatte Grochowskiego
- ul. Gombrowicza 4 sklepik firmowy w Woli Kiedrzyńskiej 42

KATOLICKA ROZGŁOSNIA RADIOWA



FIAT

67.01 lub 94.7  
UKFCzęstochowa  
ul. Brzeźnicka 59, tel. (034)365-12-56**HURTOWNIA  
GRAFPAPIER**

42-200 Częstochowa, ul. Ogrodowa 49

poleca w sprzedaży  
hurtowej i detalicznej**KALENDARZE na 2001 rok**

książkowe A-5, A-6 ~ planszowe B,

trójdzielne ~ terminarze

kuchenne ~ wieloplanezowe

Wykonujemy również nadruki

firmowe na kalendarzach

Kontakt telefoniczny:

**(034) 324-34-31, 365-55-80(90)**

elauto Sp. z o.o.

**ZAKŁAD OBSŁUGI ZAPLECZA TRANSPORTU ENERGETYKI**

42-200 Częstochowa, ul. Jagiellońska 75, tel. (034) 36-48-346 fax (034) 36-48-357

Ofertujemy następujące usługi motoryzacyjne:

Przeglądy rejestracyjne  
zakres badań A, B, C  
(samochody do 3,5 t  
w tym zasilane gazem)

36 48 543

Pełny serwis ogumienia  
do 24" (TIR)

36 48 323

Naprawy samochodów  
ciężarowych  
i dostawczych

36 48 347

Montaż instalacji gazowej

36 48 347

Dowypadkowe  
naprawy  
bezołowkowe

Zapraszamy do odwiedzania naszego serwisu!

**HUTY "CZĘSTOCHOWA" S.A.**w Częstochowie, ul. Rejtana 6  
siedziba przy Bramie Głównej Mirów  
Tel. 034/323-72-95; 323-89-84; 323-84-90w godz. od 7.00 - 13.00, posiada  
do upłynnienia po atrakcyjnych  
cenach następujące materiały:

1. Łożyska,
2. Areometry i kapilary, zaciskacze „MOHRA”,
3. Styki stałe i ruchome - ES100, PND-40, PND-15,
4. Pierścienie, uszczelki gumowe różnych rodzajów i wymiarów,
5. Rury betonowe śr.800,
6. Kształtki ogniotrwałe gat. AK75, BOS140,
7. Skóra - chromowa F5, chromowa rośl. grub. 3;4 mm, natłoczeki żłobkowe (podkładki skórzane),
8. Armatura kanalizacyjna (żeliwna) - złączki, kolana, odsadki,
9. Armatura hydrauliczna - zawory, grzybki, smarownice, uszczelki,
10. Szyna jezdna C 1112394 do żurawia budowlanego,
11. Okładzina na poręcze,
12. Filtry do instalacji wentylacyjnych F201, F/I-3, F/II-ZP, z wiorami,
13. Pióra wentylatorów,
14. Elektrody spawalnicze EBACV D3,
15. Naboje i części do osadzaka „LIDYT”,
16. Nity stalowe od M8 x 24 do M22 x 60,
17. Wrzeciądze,
19. Świdry do drewna RSZB D7, RCSB D7,
19. Smar „KOLINSTAL”.

**POLONTEX S.A.**

ul. REJTANA 25/35, 42-200 CZĘSTOCHOWA, tel. 034/369-20-00, fax 034/369-23-76

OFERUJE:

**WYROBY DEKORACYJNE**

firany, woale, zasłony, obrusy, bieżniki, serwetki

**TKANINY**

ubraniowe, bluzkowe, kostiumowe, karnawałowe

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW W CZĘSTOCHOWIE

Al. NMP 31

al. Wolności 67/69

ul. Jaskrowska 17/19

ul. Wielkoborska 2

oraz

Rejtana 25/35

**GWARANCJE WADIALNE !!!**OFERUJEMY PAKIET UBEZPIECZEŃ  
KONTRAKTOWYCH, m.in.:

- gwarancję wykonania kontraktu
- gwarancję rękopisami



TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE

Częstochowa, ul. Śląska 12  
tel. 365-28-27, 366-48-83



## ROZRYWKI KULTURALNE

### MIEJSKA GALERIA SZTUKI

- Intergrafia - wystawa laureatów Międzynarodowego Triennale Grafiki Kraków 2000. Ekspozycję można oglądać codziennie, do 25 lutego, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10.00 do 17.00.

**GALERIA FOTOKLUBU CZĘSTOCHOWSKIEGO**  
- KAWIARNIA „KLUB WIEDEŃSKI” - wystawa portretów Danuty Króliszewskiej.

**GALERIA OŚRODKA PROMOCJI KULTURY**  
- wystawa fotografii Zofii Rydet.  
**MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE**

- Ratusz, Al. NMP 45A: „Kultura ludowa Regionu Częstochowskiego”; „Gody idą” - wystawa szopek bożonarodzeniowych ze zbiorów Działu Etnografii Muzeum Częstochowskiego. „Pielgrzymowanie Jasnogórską Drogą” - wystawa fotograficzna. „Struktury wizualne” - wystawa zorganizowana przez Andrzeja Desperaka i studentów z Instytutu Plastyki WSP. Godziny otwarcia: wt. - sob.: 8.30-16.00, środa: 11.00-18.00, niedz.: 10.00-16.00; pon. - nieczynne.

**Rezerwat Archeologiczny**, ul. Łukasieńskiego: Zachowany „in situ” fragment cmentarzyska kultury łuzyckiej; „Odebrane ziemi - skarby z Mokrej” - wystawa ze zbiorów Działu Archeologii Muzeum Częstochowskiego. Godziny otwarcia: od wt. do niedz., od godz. 8.00 do 16.00; w pon. - nieczynne.

**Złoty Potok - Dworek Krasieński:** wystawa biograficzna poświęcona Zygmuntowi Krasieńskiemu; „Owady okolic Częstochowy” - wystawa ze zbiorów Działu Przyrody Muzeum Częstochowskiego. Godziny otwarcia w sezonie zimowym (do 31 marca) obiekt jest dostępny dla zwiedzających od środy do niedzieli w godz. 9.00-16.00.

**Pawilon Wystawowy w Parku im. St. Staszica** - wystawa „Pierścienie czterech tysiącleci” ze zbiorów Schmuckmuseum w Pforzheim. „Pielgrzym Polski” - wystawa malarstwa, na którą składają się prace z muzeów z całego kraju. Godziny otwarcia: od wt. do sob., od godz. 8.30 do 16.00, w środy od 10.30 do 18.00, w niedziele, od 10.00 do 16.00 w pon. - nieczynne.

### Do Muzeum

Muzeum Częstochowskie i Aleksander Markowski, artysta malarz zapraszają 21.01., o godzinie 16.00 do Ratusza, w przeddzień rocznicy Wybuchu Powstania Styczniowego 1863 r. na Wieczór wspólnego śpiewania ocalonych od zapomnienia pieśni „Z trudu naszego i znoju Polska powstanie, by żyć”.

### Filharmonia zaprasza

- 19.01., o godzinie 19.00 na koncert zatytułowany „Przeboje Minionego Wieku” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Częstochowskiej pod dyrekcją **Jerzego Swobody; Tamara Granat i Malicki** - fortepian. W programie utwory: George'a Gershwi- na, Asora Piazzolli, Maurice'a Ravela i Francisca Poulenca.



# TELEFONY WAŻNE

## CZĘSTOCHOWA

### POGOTOWIA:

**ratunkowe** - 999, 324-23-45; **poli- cji** - 997, (komenda miejska) - 369-19-00; **Straż Miejska** - 368-25-68, 986; **Straża Pożarna** - 998, (komenda miej- ska) - 361-55-63; **gazowe** - 992; **energe- tyczne** - 991, (miasto) - 324-62-45, (te- ren) - 324-30-59; **wodno-kanalizacyj- ne** - 324-70-21, 362-87-72; **ciepłowni- cze** - 324-29-05; **dźwigowe** - 361-57-57; **opiekunicy** - 361-92-69; **weterynaryj- ne** - 322-63-80; **Grupa Jurajska GOPR** - (090) 312-791, 315-20-00, 315-20-99.

### INFORMACJE:

**biuro numerów miejscowych** - 913; **biuro numerów zamiejscowych** - 917; **numery gier liczbowych** - 922; **re- pertuar kin** - 923; **program TV** - 925; **zegarynka** - 926; **horoskop** - 927; **PKP** - 324-13-37, 94-36; **PKS** - 324-66-16, 368-16-22; **Radia „Taxi”** - 919, 96-21; **pasz- portowa** - 324-50-31 w. 269; **turystyczna** - 368-22-50, 368-22-60; **lotnicza** - 952, 324-34-29, 324-11-83; **międzynarodo- wych linii autokarowych** - 365-11-17; **Jasnogórskie Centrum Informacji** - 365-38-88, 365-66-88 w. 408; **usługi zdrowia** - 324-19-71; **przewozy niepeł- nosprawnych** - 368-32-75; **Biuro Infor- macji Gospodarczej dla Częstochowy** - 94-34; 36-11-444; **Ogólnopolska Infor- macja Medyczna** - 94-39.

### INSTYTUCJE:

**ZUS** - 361-17-66, 361-07-71, 361-03-26; **I Urząd Skarbowy** - 325-57-50, 325-57-35; **II Urząd Skarbowy** - 361-92-30;

**Śląska Regionalna Kasa Chorych**, od- dział w Częstochowie - 324-24-85, 368-04-35; **Inspekcja Handlowa** - 324-70-59, 324-70-49; **Państwowa Inspekcja Pracy** - 361-20-50, 324-72-81; **Urząd Pracy** - 324-31-30; **Klub Federacji Konsumenta** - 324-98-75.

### ZAUFANIA:

**ogólny** (16.00-6.00) - 324-75-75, 988; **zaufania policji** - 365-44-00; **anonimowychalkoholików** - 361-53-59; **dla ludzi z problemem alkoholo- wym** (17.00-20.00 w wyjątkiem świąt) - 361-41-50; „**Monaru**” - 324-32-56; **młod- dzieżowy** (godz. 15.00-19.00, z wyją- kiem świąt) - 363-20-50; „**AIDS**” - 324-15-24.

### INNE:

**biuro zleceń** - 917; **Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami** - 324-24-68; **Schronisko dla Zwierząt** - 361-05-66; **zamawianie rozmów międzymiasto- wych** - 900; **przyjmowanie telegramów** - 905; **biuro napraw telefonów** - 9224.

**POMOC DROGOWA** - PZM-siec ogólnopolska „WAL-CAR” - 96-37/24h.

### KŁOBUCK

- **pogotowie ratunkowe** - 317-22-46, 999; **straż pożarna** - 317-22-65, 998; **policja** - 997, (komenda powiatowa) - 317-24-71; **straż miejska** - 317-27-37; **pogotowie energetyczne** - 317-21-55, 991; **pogotowie weterynaryjne** - 317-22-87; **informacja PKP** - 317-26-96; **informacja PKS** - 317-22-43; **ZUS** - 317-27-14; **Urząd Pracy** - 317-26-92;

## W kinie i w teatrze

**KINO WOLNOŚĆ** - repertuar: 18.01. - **duża sala:** „Grinch” (godz. 10.00), „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 11.45, 16.15, 20.30), „6-ty dzień” (godz. 14.00, 18.15); **mała sala:** „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 10.00, 13.15, 18.50), „Dinozaur” (godz. 11.45), „Poznaj mojego tate” (godz. 15.00, 17.00), „6-ty dzień” (godz. 20.45); 19.01. - **duża sala:** „102 dalmatyńczyki” (godz. 10.00, 14.15, 16.15), „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 12.00, 20.30), „6-ty dzień” (godz. 18.15); **mała sala:** „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 9.30, 19.00), „102 dalmatyńczyki” (godz. 11.15, 17.15), „Gra o miłość” (godz. 13.00, 20.45), „6-ty dzień” (godz. 15.00); 20.01. - **duża sala:** „102 dalmatyńczyki” (godz. 10.00, 14.15, 16.15), „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 12.00, 20.30), „6-ty dzień” (godz. 18.15); **mała sala:** „Pieniądze to nie wszystko” (godz. 9.30, 19.00), „102 dalmatyńczyki” (godz. 11.15, 17.15), „Gra o miłość” (godz. 13.00, 20.45), „6-ty dzień” (godz. 15.00).

**OŚRODEK KULTURY FILMOWEJ** - repertuar: Filmy z Warszawskiego Festiwalu Filmowego: 18.01. - „Himalaya” w reżyserii E. Valliego (godz. 19.30), 19-20.01. - „Stop Making Sense” w reżyserii J. Demme (godz. 17.15, 19.30), 21-25.01. - „Stop Making Sense” (godz. 17.15), „Przekręt” w reżyserii G. Ritchiego (godz. 19.30). W poniedziałki OKF nieczynny. Tel.: 324-60-58.

**TEATR IM. ADAMA MICKIEWICZA** - repertuar: 18.01. - „Kot w butach” (godz. 10.00), „Mayday” (godz. 19.00), 19.01. - „Mayday” (godz. 19.00), 20-21.01. - „Szczęściarz” (godz. 19.00), 23-24.01. - „Latający lekarz” (godz. 9.00), „Ania z Zielonego Wzgórza” (godz. 11.00). Dział Promocji i Sprzedaży: 324-84-14; kasa czynna - 10.00 - 18.00; w wolne soboty i niedziele 3 godz. przed spektaklem, w poniedziałki kasa nieczynna.

## KRZYŻÓWKA z nagrodą Nr 3 "ŚWIATA KSIĄŻKI"

1	2	3	4	5	6	7
					8	
9					10	
11	12	13	14	15		
16				17		
		18				
19				20		
		21	22	23		
24				25	26	
		27				
28						
		29				

w Koniecpolu, ul. Działkowa 2 - 355-13-88.

### DYŻURY APTEK:

**Częstochowa:** (18.01.-22.01.2001 r.) Al. NMP 60, ul. Bardowskiego 34, ul. Baczyńskiego 6, ul. Warszawska 333. (22.01.-24.01.2001 r.) Al. NMP 16, ul. Wierzbowa 12a; ul. Michałowskiego 17, ul. Wieluńska 18.

**Myszków:** (18.01.-22.01.2001 r.) ul. Sikorskiego 55. (22.01.-24.01.2001 r.) ul. 11 Listopada 16.

**Pajęczno:** (18.01.-22.01.2001 r.) ul. Kościuszki 71/73. (22.01.-24.01.2001 r.) ul. Kościuszki 41.

**Kłobuck:** (18.01.-22.01.2001 r.) ul. Wieluńska 6. (22.01.-24.01.2001 r.) ul. Szkolna 16.

**Lubliniec:** (18.01.-22.01.2001 r.) Pl. K. Małki 6. (22.01.-24.01.2001 r.) ul. Dąbrowska 1.

### SZPITALA

#### W CZĘSTOCHOWIE

Oddział Zakaźny WSzZ pełni dyżury codziennie dla całego województwa.

**UWAGA!** Oddział gin.-pol., dziecięcy i wewnętrzny przyjmują codziennie dla swojego rejonu. Oddział chirurgii dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci 0-12 lat z terenu województwa. Ośrodek Dializ: 325-26-73. Oddział Nefrologii WSzZ oraz Oddział Chirurgii Naczyń Woj. Szpitala Specjalistycznego pełnią dyżury codziennie.

### W REGIONIE

**Krzepice:** Szpital - oddział wewnętrzny, intensywne opieki kardiologicznej, ul. Solna 21 - 317-50-19.

**Kłobuck:** Szpital - oddziały wewnętrzny i dziecięcy przyjmują codziennie. Szpital rejonowy, ul. Kardynała Wyszyńskiego - 317-23-82, 317-28-61 (centrala).

**Myszków:** Szpital Rejonowy - oddziały chirurgia, interna, położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, ul. Wolności 29 - 317-28-61, 317-27-54.

**Koniecpol:** Oddział Pomocy Doraźnej, ul. Zamkowa 1 - 35-51-414, 35-51-309.

### INFORMATOR JASNOGÓRSKI:

**Odsłonięcie Obrazu:** 6.00-12.00, 15.00 (godziny mogą ulec zmianie ze względu na duszpasterskich); **zasłonięcie obrazu:** ok. godz. 21.30;

**Niedzielne Msze św. w kaplicy Cudownego Obrazu:** 6.00, 7.00, 7.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00, 15.30, 18.30, 20.30.

**Skarbice:** 9.00-17.00;

**Arsenał:** 9.00-17.00;

**Muzeum 600-lecia:** 9.00-17.00;

**Wały i Droga Krzyżowa:** 6.00-18.00;

**Wieża:** nieczynna;

**Centrum Informacji:** 365-38-88, 37-77-777, 37-77-408;

**Punkt medyczny:** czynny od godz. 6.00-19.30;

**Jasnogórski Telefon Zaufania:** 365-22-55 (w godz. 20.00-0.00).

### Znaczenie wyrazów

**POZIOMO:** 1. żartowniś, 8. ażurowa skrzynia na ryby, 9. urządzenie energetyczne, 10. partner Ewy, 13. niezbyt nosa, 16. gmina w pow. radomszczańskim, 17. wędrowni kuglarze, komedianci, 18. lodowy osad na gałęziach drzew, 19. język kuszycki, galla, 20. do ścierania szkolnej tablicy, 21. wioska na trasie Lelów - Szczekociny, 24. dydelf, 27. świąteczny dzień, 28. Erenburg, 29. filmowa makieta zastępująca część dekoracji.

**PIONOWO:** 2. ropa naftowa, 3. towarzyszy nam w słoneczny dzień, 4. piasek nad morzem, 5. cerkiewny obraz, 6. szatnia artysty, 7. papiersi dworzani, 11. wiedza o rolnictwie, 12. nauka o wyobrażeniach, 13. ułatwia pracę pod wodą, 14. mocna kawa z fusami, 15. gra rzucanym krążkiem, 22. pocztowe zawiadomienie, 23. pływa po wodzie, 25. podkasana moda, 26. ni to piszczałka, ni to fagot.

### KOMAR

#### Rozwiązanie krzyżówki nr 1

**POZIOMO:** madrepory, rano, grochówka, jazz, morwa, anons, lotto, zalew, klika, ankra, konar, ręka, czarownik, drań, Borsalino.

**PIONOWO:** aura, rasa, pióro, rękaw, galaktyka, koczokodan, maskarada, koniokrad, mszak, rulon, alwar, oczko, adres, owal, finn.

**Nagroda** - książka wydana przez **Oficynę „Świat Książki”** otrzymuje **Jan Nowicki**, ul. Sikorskiego, 42-200 Częstochowy. Gratulujemy!

Wśród czytelników, którzy w ciągu siedmiu dni nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosowana zostanie atrakcyjna nagroda książkowa wydana przez „Świat Książki”. Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: „Gazeta Częstochowska”, ul. Równoległa 68, 42-200 Częstochowa, z dopiskiem przy adresie: „Krzyżówka nr 3”.



Tuż po zakończeniu pierwszej rundy w piłkarskiej ekstraklasie zaczęły się tradycyjne spekulacje na temat transferów. Nas najbardziej oczywiście interesowały losy byłych piłkarzy Rakowa, których całkiem sporo gra ciągle na boiskach zarówno pierwszej, jak i drugiej ligi. A tak się akurat złożyło, że częstochowianie gremialnie zmieniali klubowe barwy. Przypomnijmy zatem, iż w wiosennej rundzie w nowych zespołach grać będą Tomasz Kielbowicz (transfer z Polonii Warszawa do także stołecznej Legii), Marcin Bojarski (z Katowic również do Legii), Jacek Magiera (z Legii do Groclinu). Z piłkarzy występujących w niższych klasach rozgrywkowych odnotujmy odejście z Myszkowa Tomasza Maślanki, a z Warty Zawiercie Roberta Załęskiego. Z teje Warty przeniósł się również (do Hetmana Włoszczowa) Sebastian Kotyl. Najbardziej spektakularny, bo zagraniczny, transfer szykował nam się w przypadku Grzegorza Skwary. Piłkarz miał bowiem przenieść się z chorzowskiego Ruchu, gdzie wystawiony został na listę transferową, do jednego z klubów cypryjskich. Od wielu tygodni, w podawanych przez sportową prasę informacjach na temat zmian klubowych, przy Ruchu Chorzów, w rubryce „Odeszli” figurowało nazwisko Grzegorz Skwara. A nowy klub - Salamina Larnaca (Cypr). O szczegóły transferu postanowiliśmy zapytać u samego źródła, czyli u piłkarza. Nie było to trudne, ponieważ Grzegorz Skwara od dawna przebywa w... Częstochowie.

# Ciągle pod górkę!

- Kiedy wyjeżdża pan na Cypr?  
- W ogóle nie wyjeżdżam. Już byłem i po tygodniu wróciłem.

- Nic nie wyszło z tego transferu?  
- Nie, ponieważ klub, w którym miałbym grać nie jest w stanie utrzymać piłkarzy zawodowych. To mały klub ze środka tabeli, w którym w większości grają amatorzy. Nie bez znaczenia był również fakt, że moja ewentualna gra tak daleko od kraju wiązałaby się z rozłąką z rodziną. A tego nie chciałem.

- Skąd w ogóle wziął się pomysł, by grać na Cyprze?

- Z taką ofertą ktoś zwrócił się do mojego menedżera, pana Marka Dewódzkiego. Ale oczywiście wprowadził go w błąd, bo opowiadał różne dziwne rzeczy o znakomitym zespole i świetnych warunkach. Pojechałem więc na Cypr, ale kiedy okazało się, że rzeczywistość różni się od tego co nam opowiadano, po prostu wróciłem do domu.

- W prasie stale jednak pojawiają się informacje o pana pewnym przejściu do Salaminy.

- Kiedy leciałem na Cypr spotkałem w samolocie trenera reprezentacji Jerzego Engela (*szkoleniowiec ma na Cyprze swój dom, mieszkają tam żona z córką - przyp. AK*). A wraz z nim dziennikarza z "Tempa", który, kiedy mnie zobaczył, koniecznie chciał się dowiedzieć, po co tam lecę. Nie dalo się utrzymać w tajemnicy celu mojej podróży. Później dziennikarz ten napisał w swojej gazecie, że przechodzę do cypryjskiego klubu. I tak już zostało. Nikt nawet nie zainteresował się tym, czy to prawda.

- Trzeba było samemu sprostować...

- I zrobiłem to! Parę dni temu zadzwoniłem do redakcji, by opublikowali wreszcie sprostowanie. Ma się podobno wkrótce ukazać (*prawdopodobnie ukazało się w środę, 17 stycznia - przyp. AK*).

- Czy pana obecność w domu oznacza, że nie jest pan w tej chwili związany z żadnym klubem?

- Zgadza się. Siedzę w domu zamiast przygotowywać się do sezonu. Ale nie mam żadnych propozycji, ponieważ wszyscy uznali, że już wybrałem, że jestem już na Cyprze. Nikt

więc nie zwraca sobie głowy dzwonieniem do mnie.

- Nie szuka pan klubu na własną rękę?

- Szuka czegoś pan Dewódzki. Rozmawiałem z nim niedawno i wiem, iż jest niewykłuczone, że już wkrótce uda mu się coś dla mnie znaleźć.

- Tymczasem czas ucieka, większość klubowych zespołów już dawno rozpoczęła przygotowania do wiosennej rundy...

- Wiem o tym i coraz bardziej się niepokoję. Siedzę w domu jak na szpilkach, bo szkoda każdego dnia. Co prawda trenuję codziennie indywidualnie, ale przecież nie jest to samo, co przepracowanie okresu przygotowawczego wraz z zespołem.

- Czy teraz, po tak długiej przerwie, jest pan w stanie nadrobić zaległości?

- Myślę, że te zaległości nie są duże. Oczywiście, wolalby trenować z jakąś drużyną, ale na razie nic na to nie poradzę, że jest jak jest.

- Czy nie jest panu już wszystko jedno, gdzie będzie grał wiosną? Czy koniecznie musi to być I liga? Może warto po prostu spróbować w niższej klasie?

- Ja nie upieram się przy I lidze. Naprawdę chcę grać. Tym bardziej, że mam świadomość tego, iż czas pracuje zdecydowanie na moją niekorzyść. Nie mam jednak na to wpływu, pozostaje mi więc tylko cierpliwie czekać.

- Czy w międzyczasie nie dostał pan żadnej oferty z II ligi?

- Padaly różne propozycje, kiedy jeszcze byłem w Ruchu, także wcześniej. Wtedy nie brałem ich pod uwagę, bo bardzo chciałem występować w ekstraklasie.

- Jak pan ocenia czas spędzony w Chorzowie?

- Uważam, że był to dla mnie czas stracony. Pewnie byłoby inaczej, gdyby dano mi szansę pokazania się.

- Kilka razy dostał pan taką szansę...

- Mecze, w których wychodziłem w podstawowej jedenastce można policzyć na palcach jednej ręki. Wiem, co potrafię i śmiało mogę powiedzieć, że na pewno w tych spotkaniach nie zawodziłem. Starłem się, także wte-

dy, gdy wchodziłem tylko na zmiany. Ale też nie miało to żadnego znaczenia. W Ruchu panowały dziwne układy. Na treningach wypadałem zawsze bardzo dobrze, lepiej od wielu graczy, którzy występowali w wyjściowym składzie. A i tak nie było dla mnie miejsca w spotkaniach ligowych. Kiedy przyszedł trener Jan Żurek powiedział mi, że będę grał. Tymczasem nawet nie powoływał mnie do kadry

to byłoby złożyć ofertę w Myszkowie lub Radomsku?

- Jeśli chodzi o Myszków, to raczej nie wchodzi w rachubę. Nie chciałbym rozwijać tego tematu. A co do Radomska... Miałem stamtąd propozycję jakiś czas temu. Teraz trochę żałuję, że zdecydowałem się wówczas na Ruch. Gdybym trafił do Radomska, to pewnie występowałbym w pierwszym składzie i walczył wiosną o I



Grzegorz Skwara (z lewej) zamiast przygotowywać się do sezonu na razie wspomina swoje występy na boisku.

Foto: Waldemar Deska

na mecz. Na ławce rezerwowych usiadłem w czwartym chyba meczu za jego kadencji. Zaraz potem Żurek odszedł, a nowy trener Jan Rudnow także niewiele dawał mi okazji do gry.

- Mimo raczej przykrych wspomnień z tego okresu zdarzyło się jednak coś, co będzie pan wspominał do końca swojej kariery...

- Tak, mecz z Interem w Mediolanie. Zdobyłem bramkę dla Ruchu na słynnym stadionie San Siro. Niewielu polskim piłkarzom udało się taka sztuka, być może przede mną tylko Zbigniewowi Bońkowi. To wspaniałe wspomnienie.

- Wróćmy jednak do stanu obecnego. Niedaleko Częstochowy są dwa drugoligowe kluby. Może war-

to by było złożyć ofertę w Myszkowie lub Radomsku?

- Z Ruchem nie już pana nie łączy?

- Owszem, łączą mnie jeszcze sprawy finansowe. Klub winien jest mi sporo pieniędzy. Przez ten okres, kiedy byłem w Chorzowie dostałem tylko jeden raz pensję. Uzbierało się więc trochę zaległości.

- Dlaczego i panu, i pana przyjacielowi z boiska Piotrowi Bańskiemu idzie jak po grudzie? Uznawano was przecież kiedyś za piłkarzy obdarzonych wielkimi talentami. Tymczasem Bański gra w ratujących się przed spadkiem z II ligi Tłokach Gorzyce, a pan w ogóle nie może znaleźć klubu...

- Bo zawsze mieliśmy pod górkę! W Rakowie najpierw musieliśmy walczyć o miejsce w składzie. Kiedy udało nam się na dobre zadomowić w podstawowej jedenastce zaczynał się schylek, by nie powiedzieć upadek Rakowa. Kto w porę odszedł z klubu, ten jakoś sobie poradził, jak choćby Paweł Skrzypek czy Jacek Magiera. My odchodziliśmy już z zespołu słabego. Wszyscy nas znali, wiedzieli co umiemy, ale jednak najważniejsze było to, że transferowano nas z niższej klasy. Ja odszedłem z Rakowa drugoligowego. Piotrek już nawet z trzecioligowego. A w takiej sytuacji naprawdę nie ma zbyt wielu ciekawych propozycji. Nawet jak uda się znaleźć jakiś klub, to trudno wywalczyć w nim miejsce, co nie zawsze związane jest ze sportową formą, ale także z układami. Na przykład w Ruchu Mariusz Śrutwa był zupełnie nieprzygotowany do gry, a jednak stale niemal występował. Piotrek z kolei długo musiał przebić się do wyjściowej jedenastki. Grali zawodnicy wcale od nie nie lepsi.

- Przypadek Marcina Bojarskiego trochę przeczy temu co pan mówi.

- Nie, Marcin bardzo rzadko występował w Rakowie w I lidze. Miał opinię zdolnego, ale tak naprawdę nie był to bardzo znany. Miał lepszy start od nas. Podobnie zresztą jak Tomek Kielbowicz. I jeden, i drugi szybko dostali się do niezłych klubów, czyli wspięli się wysoko. I już mieli dużo łatwiej. Można powiedzieć - z górki. Teraz Marcin przeszedł do Legii, choć niczego wielkiego jeszcze nie zwojował. Ja zdobyłem w ekstraklasie 18 bramek. Marcin strzelił dotąd dwa gole. Ale nadal jest uważany za duży talent. A my byliśmy talentami wiele lat temu. Gdybyśmy odeszli z Rakowa na przykład po pierwszym czy choćby drugim sezonie w I lidze, z pewnością nasze kariery potoczyłyby się inaczej. Lepiej.

- Jeszcze nie straconego...

- Mam taką nadzieję. Wierzę, że w końcu dostanę szansę, by móc się pokazać w I lidze.

- Tego panu życzę. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał ANDRZEJ KAWKA

REKLAMA



## POLONTEX S.A.

ul. REJTANA 25/35, 42-200 CZĘSTOCHOWA, tel. 034/369-20-00, fax 034/369-23-76

TU

Al. NMP 31  
ul. Jesienna 44  
ul. Jaskrowska 17/19  
ul. Westerplatte 21 (Błaszak)  
ul. Rejtana 25/35 (przy II bramie)

**KUPISZ** odzież damską i męską  
wykonaną przez renomowane firmy  
odzieżowe z najnowszych  
tkanin produkowanych  
przez "POLONTEX"

Różnorodność asortymentów i kolorystyki  
sprawi, iż spełnią się Twoje oczekiwania

### NIEWIARYGODNIE NISKIE CENY

- pieczątki  
- wizytówki  
- usługi poligraficzne  
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT!

**"Stemlo-Druk"**

Al. Wolności 1/3/5  
(PDU "MEGASAM" - PASAŻ HANDLOWY)  
Tel. 365-17-74

**"GRAWERTON"**  
DRUK NA METALU

- wizytówki na drzwi  
- tabliczki informacyjne  
- szyldy  
- dyplomy itp.

**"Stemlo-Druk"**  
Al. Wolności 1/3/5  
Tel. 365-17-74

## Liga Zakładów Pracy - siatkówka

Wyniki XII kolejki: AZS Norwid - Jastrzębie Lew Era GSM 2:0, Alfa Sportowiec - Gmina Rędziny 1:2, Pedagog - Huta Częstochowa 2:0, RKS Raków jun. - Liga Miejska 0:2, Gmina Mykanów - Wyższa Szkoła Zarządzania 1:2, Senior II - PIM Maxol Agip 2:1, TRS Relaks - Senior I 2:0, AZS WSP - AZS Politechnika Częstochowska 1:2.

## TABELA:

1. Liga Miejska 12 23 23:4
  2. Alfa Sportowiec 12 22 22:6-
  3. Senior I 12 22 20:8
  4. TRS Relaks Myszków 12 21 20:10
  5. AZS WSP 12 20 19:9
  6. AZS Politechnika Cz. 12 20 16:9
  7. Gmina Rędziny 12 18 13:14
  8. AZS Norwid J. 12 17 13:15
  9. PIM Maxol Agip 12 17 13:15
  10. Pedagog 12 17 12:14
  11. RKS Raków J. 12 17 12:14
  12. Wyższa Sz. Zarz. 12 17 12:17
  13. Senior II 12 15 9:17
  14. Jastrzębie Lew Era GSM 12 13 5:22
  15. Gmina Mykanów 12 13 4:20
  16. Huta Częstochowa 12 12 3:22
- Alfa Sportowiec - Gmina Rędziny 1:2 (-22,20,-10)

Co znaczy brak w drużynie rozgrywanego przekonali się o tym nawet Sportowcy, mający w swoich szeregach byłych zawodników ligowych. Brak kontuzjowanego Grzesia Nowickiego był aż nadto widoczny i należy żałować, iż tak doświadczeni zawodnicy nie zdali sobie sprawy z trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Wzajemne pretensje do siebie w postaci burzliwych kłótni, a przede wszystkim brak wyrozumiałości w stosunku do występującego pozwoliły beniaminkowi naszej Ligi, drużynie Gminy Rędziny, odnieść niekwestionowany sukces. Widząc, co się dzieje po drugiej stronie siatki kapitan i główny taktik drużyny Krystin Błaszczak wykorzystał z premedytacją zaistniałą sytuację znakomicie kierując poczynaniami swoich zawodników. Ściana wysokiego, ale bardzo dziurawego bloku Sportowców nie robiła oczywiście wrażenia na dużo niższych przeciwnikach. W skutecznym omijaniu bloku celowali Przemek Błaszczak i Artur Kazimierski. Pozostali zawodnicy również nie uleśli się Sportowców. Był to klucz do ostatecznego zwycięstwa. Gminę Rędziny reprezentowali: Krystin Błaszczak, Przemysław Błaszczak, Damian Trzeciak, Zygmunt Majewski, Artur Kazimierski, Łukasz Jędrasiak, Krystian Niedzielski, Krzysztof Powiertowski, Radosław Chobot, Damian Rykiel, Piotr Kołaczek, Alfa Sportowiec: Robert Stefani, Wojciech Majchrzak, Paweł Marczyk, Sebastian Siwek, Paweł Kutera, Tomasz Krywul, Andrzej Majchrzak, Andrzej Solski, Tomasz Famula.

Gmina Mykanów - Wyższa Szkoła Zarządzania 1:2 (-22,20,-11)

Reprezentanci Gminy Mykanów pilnie poszukują punktów. Bardzo liczyli na dwa ze studentami. Okazało się, że studenci mieli identyczne zamiary i to oni byli górą. WSZZ - Wojciech Nabiałek, Artur Łysak, Maciej Bender, Jacek Witkowski, Adam Cierpiat, Marek Cierpiat, Krzysztof Wojton, Michał Garus, Przemysław Turek, Michał Król, Piotr Sokoluk, Tomasz Jaworek, Gmina Mykanów: Jacek Połacik, Krzysztof Smela, Dariusz Gawroński, Jacek Staniewski, Tomasz Organa, Dariusz Owczarek, Mariusz Kozera, Janusz Worwąg, Jan Cierniak, Paweł Serwiak.

Senior II - PIM Maxol Agip 2:1 (22,-20,12)

Wynik tego meczu trzeba uznać za niespodziankę. To szósta z rzędu porażka Agipu i chyba najboleśniejsza. Walka o jak najwyższe miejsce po pierwszej rundzie powinna się opłacić. Seniorom „nie grozi” pierwsza ósemka i być może ten fakt wpłynął na ich dobrą postawę. Nareszcie ujrzeliśmy uśmiechy na ich twarzach. Zaskoczeni byli kibice, a przede wszystkim sami „sprawcy” sukcesu. Senior II: Jarosław Pabin, Marek Pawłaszek, Ma-

teusz Cichoń, Piotr Jakubowski, Sławomir Janik, Janusz Wojtyna, Artur Rogalski, Maciej Knapik. PIM Maxol Agip: Tomasz Dębski (libero), Paweł Bielak, Andrzej Wojtal, Jacek Wierus, Piotr Folhoc, Tomasz Pyś, Krzysztof Jacewicz, Robert Koper.

TRS Relaks - Senior I 2:0 (21,23)

W obydwu setach prowadzili Seniorzy aż pięcioma punktami. W pierwszym 15:10, w drugim 16:11. Relaks zdobył pod rząd odpowiednio: w pierwszym secie pięć punktów, w drugim - siedem. Groźny Relaks bardzo uważnie rozegrał końcówki obu setów. Podpowiedzi obecnych na meczu starszych kolegów były nader trafne. W zespole Relaksu wyróżnił się rozgrywający Adrian Matacz, będący jednocześnie kapitanem drużyny, w której ponadto grali: Artur Kret, Marcin Kotowicz, Radosław Słobosz, Karol Froś, Bartłomiej Strzelecki, Grzegorz Froś, Tomasz Kowacki. Senior I: Zbigniew Turek, Jerzy Łebkowski, Radosław Kośmider, Michał Kleszczewski, Daniel Muskała, Daniel Jagusiak, Paweł Michor (libero).

AZS WSP - AZS Politechnika Częstochowska 1:2 (21,-20,-13)

Bardzo dobry mecz rozegrali zawodnicy obydwu drużyn. Szczególnie zaimponowali studenci Politechniki, którzy w pierwszym secie grali mało skutecznie. Nie mogli sobie poradzić z atomowymi serwisami Dariusza Sieradzkiego. Zagrywka w jego wykonaniu utrudniała zadanie rozgrywającemu studentów Politechniki. Po przegraniu pierwszego seta, w drugim role się odwróciły i oni zaczęli dyktować warunki. Od początku objęli prowadzenie wykazując niesamowitą wolę walki. Dopingowani przez trenera Andrzeja Żeleźniaka i zawodników rezerwowych wyrównali stan meczu na 1:1 w setach. Studenci WSP nie dawali za wygraną i w trzecim secie grając bardzo skutecznie zmusili przeciwnika do odpoczynku przy stanie 4:1. Od tego momentu do głosu zaczęła dochodzić Politechnika i swoją grą zmusiła przeciwnika do przerwy przy stanie 5:6. Zmiana stron nastąpiła już przy minimalnym prowadzeniu Politechniki. Później punkt za punkt i drugi czas dla WSP przy stanie 11:13. Po solidarnym zdobyciu dwóch punktów przez obydwie zespoły ostatecznie zwyciężyła Politechnika. Zawodnikom obydwu drużyn należą się słowa uznania za dostarczenie kibicom ogromnych emocji. AZS Pol. Cz-ka: Piotr Śpiewak, Emil Kuliński, Sebastian Dobrzański, Adam Stępiak, Rafał Staciwa, Marcin Dobrzański, Piotr Różycki, Marcin Małolepszy. AZS WSP: Dariusz Sieradzki, Paweł Kapica, Artur Jundził, Robert Pawlikowski, Marek Kluczny, Sławomir Wachecki, Marcin Borowski, Rafał Kostarczyk, Bartosz Rokita, Rafał Szarek, Przemysław Masio (libero).

TADEUSZ ŚPIEWAK

12 stycznia odbyły się I Mistrzostwa Częstochowy Dart's 501 double out w deblu.

## Celni bracia

Gospodarzem imprezy był klub „Exodus” mieszczący się przy ulicy Sportowej 91/97. Głównym sponsorem Mistrzostw była hurtownia wyrobów hutniczych STALMET. Nad sprawnym przebiegiem zawodów czuwała komisja w składzie Tomasz Kochanowski, Janusz Poński, Arkadiusz Piejko. Do rywalizacji przystąpiło 40 par, wśród których za faworytów zgodnie uważano duety „Bracia K” - Mariusz Kozera, Piotr Kozera oraz One Way Kantor Pasaż Marszałek - Rafał Zyskowski, Mariusz Bieleń. Wśród licznych męskiego grona nie zabrakło również kobiet, duet Seven Lima - Sylwia Świątkowska, El-

Czesław Czernicki menedżerem Włókniarza

# Nowy "zawiadowca"

Pierwsze dni stycznia 2001 roku były bardzo gorącym okresem dla działaczy częstochowskiego Radsona Małmy Włókniarza. Po rozstaniu się z menedżerem Markiem Kraskiewiczem udało się uzgodnić wszelkie szczegóły z jego następcą, którym został zielonogórzanin Czesław Czernicki.

Nowego „zawiadowcę” częstochowskiego żużla przedstawiono na konferencji prasowej, na której Marek Kraskiewicz oficjalnie przekazał pałeczkę swojemu koledze po fachu. Wszystkiemu towarzyszyła niezwykle miła atmosfera, co nie często zdarza się w tego typu przypadkach. Kraskiewicz podziękował za dwuletnią pracę



Czesław Czernicki od 1 stycznia 2001 r. został nowym menedżerem żużlowców Radsona Małmy Włókniarza Częstochowa.

Foto: Waldemar Deska

w Częstochowie, podobnie uczynił zwracając się w jego kierunku prezes Radsona Małmy Włókniarza Marian Maślanka. Były menedżer obejmie fotel dyrektora sekcji żużlowej warszawskiej Gwardii, która mimo rozlicznych kłopotów ma w tym roku wystartować w rozgrywkach ligowych.

Świeżo upieczony szef pionu szkoleniowego Radsona, Czesław Czernicki dość zwięźle przedstawił swoją osobę:

- W żużlu pracuję 15 lat. Przez 10 nieprzerwanie prowadziłem zespół Falubaza (Morawskiego) Zielona Góra. W okresach przerwy byłem dyrektorem Wydziału Turystyki i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Nie zmarnowałem tego okresu. Zza urzędniczego biurka na wiele spraw ma się inny pogląd - mówił Czernicki.

Przed dwoma laty Czernicki pracował z zespołem Atlasa Wrocław. Z drużyną tą awansował do finału Drużynowych Mistrzostw Polski, a pierwszoplanowymi postaciami w ekipie ze Stolicy Dolnego Śląska byli juniorzy - Mariusz Węgrzyk oraz Andrzej Zieja.

- Model wrocławski chciałbym także wprowadzić w Częstochowie. Chciałbym oprócz skład na solidnych juniorach - twierdzi menedżer.

Prawą ręką Czesława Czernickiego będzie Andrzej Jurczyński. W razie potrzeby poprowadzi on treningi, choć zawsze decydujący głos należał będzie do Czernickiego. Pracą na minitorze zajmie się natomiast Wiktor Jastrzębski.

Czernicki w dalszej części spotkania z rozrzewaniem opowiadał o byłym częstochowskim mechaniku Tadeuszu Tumiłowiczu, który dokładnie przed 20 laty zawędrował do Zielonej Góry.

- Był dla nas autorytetem, nauczycielem, wspaniałym człowiekiem. Wtedy nie myślałem, że kiedyś przyjdzie mi udać się tam, skąd przyjechał pan Tadeusz.

Sporo miejsca poświęcono także współpracy Czernickiego z innym eks-zielonogórzaninem. Grzegorzem Wałaskiem. Kilka sezonów temu mówiło się, że nie układała się ona najlepiej.

- To dziennikarze próbowali zrobić konflikt, a konfliktu nie było. To ja pomogłem Grzegorzowi, gdy miał



Junior Iskry Ostrów Wlkp. Karol Malecha ma wielką ochotę, aby jeździć w Częstochowie.

Foto: Waldemar Deska

poważną kontuzję. Zresztą nie ma co zaglądać do przeszłości. Rozmawiałem już z Grzegorzem. Nie będzie żadnych kłopotów z naszą współpracą - zastrzegł Czernicki.

Nowy „menago” chce mieć na wszystko dokładne baczenie. Dlatego m.in. sprowadza się na stałe do Częstochowy.

- Nie chcę być pielgrzymem. Gościem będę, ale w... Zielonej Górze. Dla mnie praca jest ważniejsza od wszystkiego, nawet od rodziny - uważa.

Warto podkreślić, że Czernicki przychodząc do Włókniarza postarał się także o sponsora. Będzie nim firma Boll, zajmująca się sprzedażą kosmetyków samochodowych. Boll najprawdopodobniej „zaopiekuje się” trójką żużlowców Radsona, ale skala pomocy będzie uzależniona od ich wyników na torze. W „stajni” Bolla są m.in. Sebastian Ułamek, Krzysztof Cegielski, Piotr Świst oraz Anglik Chris Louis.

Andrzej Zagala

Sudety Jelenia Góra - Iskra Częstochowa 93:84 (23:17, 30:18, 11:22, 29:29)

## Coraz gorzej

Po porażce przed własną publicznością z Mickiewiczem Katowice koszykarze II-ligowej Iskry znów starali się o punkty. Tym razem podopieczni Sławomira Gajdy nie sprostali Sudecom Jelenia Góra, przegrywając 84:93.

Losy meczu rozstrzygnęły się właściwie w pierwszych dwóch kwartach, w których przewaga jeleniogórzan była zdecydowana. Naszej drużynie dał się szczególnie we znaki Piotr Kozyra (32 pkt. w całym spotkaniu), który

regularnie „dziurawił” kosz częstochowian.

W trzeciej i czwartej kwarcie Iskra zerwała się do odrabiania strat (wygrała nawet trzecią kwartę), ale o dogonieniu gospodarzy nie było mowy.

W naszej drużynie nie można mieć większych pretensji do Tomasza Nogalskiego, Jacka Chądzyńskiego oraz rekonwalescencja Michała Skalika. Słabością Iskry była przede wszystkim gra na deskach, które całkowicie opanowali miejscowi gracze.

(az)



Foto: Waldemar Deska

została pokonana przez bardzo dobrze grającą drużynę Pati Pat (Marcin Raczynski, Tomasz Konatowski).

Ogromną niespodzianką Mistrzostw okazała się para Millennium Pub, w składzie Piotr Sobczyk, Robert Frukacz, którzy po bardzo dobrych pojedynkach ostatecznie zajęli drugie miejsce. Mistrzem Częstochowy Debla została doskonale radząca sobie w trakcie całych rozgrywek drużyna „Braci K”, którym należą się za to ogromne brawa. Organizatorzy Mistrzostw przewidzieli również inne atrakcje takie, jak loteria fantowa, ciesząca się ogromnym zainteresowaniem. Sponsorem nagród była Restauracja Pan Wu oraz firma Dartstar.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania pani Iwone i pani Monice, właścicielkom klubu „Exodus” oraz głównemu sponsorowi Hurtowni STALMET za ufundowanie wspaniałych pucharów oraz mebli.

(R)

Pod patronatem „Gazety Częstochowskiej”: XVII Harcerski Turniej piłki siatkowej szkół podstawowych i gimnazjów

# Uczniowie pod siatką

Harcersko-Uczniowski Klub Sportowy „Zubr” już u progu roku wykazuje dużą aktywność. Tym razem jego działacze, z niestrudzonym harcmistrzem **Edwardem Szostakiem**, byli organizatorami już XVII Harcerskiego Turnieju piłki siatkowej szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Częstochowy. Wśród tych pierwszych do rywalizacji zgłosiło się dziesięć szkół - pięć w kategorii dziewcząt i tyle samo w kategorii chłopców.

W gronie dziewcząt, po wcześniejszych eliminacjach, do finału zmagania dotarły dwie szkoły - SP 49 i SP 50. Wygrały 2:0 te pierwsze, podopieczne **Ewy Kowalskiej**, które w całej imprezie nie straciły nawet seta. W spotkaniu o trzecie miejsce SP 53, również 2:0, rozprawiła się z SP 2.

W gronie chłopców do decydującej rozgrywki przystąpiły ekipy: SP 34, SP 38 i SP 2. Wszystkie awans zapowiadając dobrej postawie

w grach kwalifikacyjnych. W finałach najlepiej radziła jednak sobie drużyna z SP 34 i to ona, wyprzedzając SP 2 i SP 38, została triumfatoremi imprezy.

Szkoły podstawowe grały wedle przepisów obowiązujących w mini-siatkówce. Startujące gimnazja obowiązywały już przepisy z "dorosłej" siatkówki. W kategorii dziewcząt do boju o puchary i nagrody przystąpiło osiem żeńskich szóstek. Zwyciężył zespół z Gimnazjum 22, który w potyczce o pierwszą pozycję ograł 2:0 Gimnazjum 1. Trzecie miejsce przypadło Gimnazjum 12.

W najbliższą sobotę 20 stycznia w sali sportowej SP 48 dokończony zostanie turniej gimnazjów w kategorii mężczyzn. Po jego ostatecznych rozstrzygnięciach jeszcze raz podsumujemy wyniki zawodów i skomentujemy ich przebieg.

## A oto dotychczasowe

### rezultaty imprezy:

**Szkoły podstawowe - dziewczęta**  
Finał: SP 49 - SP 50 2:0  
Mecz o trzecie miejsce: SP 53 - SP 2 2:0

### Ostateczna kolejność:

1. SP 49 Częstochowa (Dominika Wójcik, Magdalena Woźniak, Karolina Bochra, Irmina Możykowska, Katarzyna Gajda, Anna Hudy, Magdalena Radomiak, Anna Szymczyk, opiekun: Ewa Kowalska)

2. SP 50 Częstochowa

3. SP 53 Częstochowa

4. SP 2 Częstochowa

**Szkoły podstawowe - chłopcy**  
Finały: SP 34 - SP 38 2:0, SP 34 - SP 2 2:1, SP 2 - SP 38 2:0.

## Ostateczna kolejność:

1. SP 34 Częstochowa (Maciej Kusaj, Artur Rychter, Piotr Krokowski, Paweł Kulczak, Mateusz Nowacki, Marcin Śnieżyński, Bartłomiej Chudy, Roger Mielan, opiekun: Ernie Tomżyński)

2. SP 2 Częstochowa

3. SP 38 Częstochowa

**Gimnazja - dziewczęta**

Finał: Gimnazjum 22 - Gimnazjum 1 2:0

Mecz o trzecie miejsce: Gimnazjum 12 - Gimnazjum 18 2:0

## Ostateczna kolejność:

1. Gimnazjum 22 Częstochowa (Anna Goliniewska, Aleksandra Królikowska, Anna Sadowska, Edyta Ziara, Karolina Kubiec, Anna Bednarczyk, Dominika Gawron, Kamila Galas, opiekun: Sławomir Mizera)

2. Gimnazjum 1 Częstochowa

3. Gimnazjum 12 Częstochowa.

(az)

Galaxia Jurajska AZS Bank Częstochowa - Stilon Gorzów 3:0

# Trzy krótkie części

Po przyjeździe z Włoch Galaxia bez dłuższego odpoczynku musiała stawić czoła ekipie Stilonu Gorzów. Trener gości, **Andrzej Kaczmarek** już przed spotkaniem przewidywał, że z coraz lepiej spisującą się w lidze ekipą z Częstochowy będzie trudno wygrać:

- Galaxia jest na fali. Dobre zaprezentowała się w Kędzierzynie i będzie wyjątkowo trudno pokonać ją na jej własnym parkiecie - ostrzegł Kaczmarek.

Okazało się, że opiekun Stilonu wiedział co mówi. Mimo zmęczenia podróżą i pucharowym występem

w Modenie, częstochowianie nie zostawili złudzeń, kto jest zespołem lepszym.

Pierwsze dwa sety były praktycznie bez historii. Obraz tego, co działo się na parkiecie najlepiej oddają rezultaty - wygrane gospodarzy 25:16 i 25:15. W trzeciej odsłonie też zanośli się na pogrom Gorzowa, ale w końcówce ostre serwisy **Pawła Maciejewicza** nieco zniwelowały przewagę miejscowych. Losów meczu nie mogły już jednak odwrócić. Trzeciego seta Galaxia wygrała 25:21, a cały pojedynek 3:0.

Po meczu Pucharu Konfederacji

# Casa to wielka klasa

Siatkarze Galaxii Jurajska AZS Bank Częstochowa nie sprawili sensacji i nie zaskoczyli jednej z najlepszych drużyn siatkarskich na Starym Kontynencie, Casy Salumi Modeny. W 1/8 rozgrywek Pucharu Konfederacji biało-zieloni przegrali bowiem w Modenie z gospodarzami 0:3 (21:25, 22:25, 17:25).

Właściwie takiego scenariusza wydarzeń można było się spodziewać. Casa od lat znajduje się w panteonie najwybitniejszych zespołów klubowych i choć w ubiegłym roku nie wywalczyła mistrzostwa Italii, w niczym nie zmienia to opinii, że na siatkarskim rynku jej wartość jest wciąż niebagatelna.

Oba zespoły zagrały w tym spotkaniu osłabione. W barwach Casy zabrakło jednego z najsłynniejszych włoskich zawodników **Andrei Gianniego**, który krótko przed meczem, na rozgrzewce, doznał drobnego urazu. Trenerzy **Stanisław Gościński** oraz **Ireneusz Mazur** nie mogli za to skorzystać z usług **Radosława Panasa** oraz **Siergieja Orlenki**.

W pierwszych dwóch partiach częstochowianie wcale nie ulegli się renomowanej drużynie z Modeny. Walczyli dzielnie, ale w decydujących fragmentach nie potrafili przechrzcić szali zwycięstwa na swoją stronę.

- Brakło nam naprawdę niewiele, aby wygrać drugiego seta. W trzecim chłopcy stracili wiarę w sukces i oddali inicjatywę miejscowym - mówił po meczu Ireneusz Mazur.

W ekipie z Italii pierwszoplanowymi postaciami byli: rosyjski olbrzym **Siergiej Kazakow** (215 cm) oraz holenderski „bombardier” **Guido Gortzen**. Znakiem było sobie także włoski libero **Damiano Pippi**, który miał 100-procentową skuteczność w odbiorze.

W częstochowskiej drużynie na wyróżnienie zasłużył **Dawid Murek**, który fragmentami sprawiał sporo kłopotów włoskiemu blokowi. Do innych zawodników można jednak mieć zastrzeżenia.

Spotkanie w Modenie obserwowała spora kolonia byłych siatkarzy AZS-u - m.in. **Marcin Nowak** oraz **Andrzej Stelamch**. Obaj zgodnie podkreślali, że aby pokonać Casę trzeba wznieść się na siatkarskie wyżyny. Budżet klubu z Włoch jest wielokrotnie większy od budżetu Galaxii, a sam Kazakow za rok gry inkasuje 250 tys. dolarów.

W środę, 17 stycznia doszło do rewanżowego spotkania częstochowian z Modeną. Mimo optymizmu prezesa Galaxii **Andrzeja Gołaszewskiego**, trudno było przewidywać inne rozstrzygnięcie, jak awans Casy. Czy faktycznie tak się stało, o tym napiszemy za tydzień.

(az)

strzbie Borynia - Citroen Nysa 3:0, Warka Strong Czarni Radom - Stolarka Wołomin 3:2, Morze Szczecin - Indykpol AZS Olsztyn 1:3.

## Tabela:

1. Mostostal	13 23 33:16
2. Galaxia	13 22 30:19
3. Warka	13 22 33:25
4. Jastrzębie	13 21 28:19
5. Citroen	13 20 26:21
6. Morze	13 20 28:28
7. Stolarka	13 18 23:30
8. Indykpol AZS	13 17 23:32
9. Kazimierz Płomień	13 16 19:33
10. Stilon	13 16 15:35

(az)

**Galaxia:** Żygadło, Kostandinović, Szcześniwski, Szymański, Murek, Gołaś - Ignaczak (l), Bąkiewicz, Oczko.

**Stilon:** Zajcew, Kobiakło, Olejnik, Wojczuk, P. Maciejewicz, Sienin - R. Maciejewicz (l), Żurawski, Ozimiński, Zwierko, Kowalcuk.

## W innych meczach:

Kazimierz/Płomień Sosnowiec - Mostostal Azoty Kędzierzyn 3:2, Ja-

**SMS I PZPS Sosnowiec - Wulkan AZS Politechnika Częstochowa 2:3**

# Odporne psychicznie

Siatkarki Wulkanu sporo musiały się napracować, aby odnieść kolejne zwycięstwo w rozgrywkach I ligi serii B. Rywalki, zawodniczki Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Sosnowca, nie zamierzały jednak tanio sprzedać swojej skóry.

W pierwszych dwóch partiach górą były właśnie miejscowe, wygrywając 25:23 i 25:22. W trzeciej partii także prowadziła „szkoła” (5:0). Wówczas jednak w częstochowianki wstąpił nowy duch. Zaczęły grać zdecydowanie w ataku, z poświęceniem w obronie. Po całej serii świetnych serwisów **Iony Farkowskiej** Wulkan objął prowadzenie 22:9, a seta wygrał 25:13. Także w czwartej partii lepsze były podopieczne **Janusza Majkusiaka**, które kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, zwyciężając 25:18.

Tie-break okazał się tylko formalnością. Mocne ataki **Magdaleny Grzesiak** raz po raz siał spustoszenie w defensywie SMS-u. Wulkan prowadził, 3:1, 5:1, aby ostatecznie zwyciężyć 15:7, a w całym spotkaniu 3:2.

**Wulkan AZS Politechnika:** Stoma, Grzesiak, Woronina, Pikoń, Morćka, Farkowska - Kumorek (l), Marchwicka, Zagozda.

## W innych meczach:

Start Łódź - AZS Opole 3:1, Azoty Chorzów - Piast Szczecin 1:3, Sparta Złotów - Zawisza Sulechów 0:3, AZS AWF Danter Poznań - AZS Zeto Białystok 3:1.

## Tabela:

1. Piast 15 27 39:19
2. Wulkan AZS 15 27 38:23
3. SMS I PZPS 15 24 33:24

\* **Karol Malecha**, były zawodnik Iskry Ostrów Wielkopolski jest zainteresowany zmianą barw klubowych i przejściem do częstochowskiego Radsona Małmy Włóknarza. Pomysłowi ściągnięcia młodzieżowca z Ostrowa przyklasnął nowy menedżer naszego klubu **Czesław Czernicki**.

\* Koszykarze drugiego zespołu Iskry Częstochowa, występujący w rozgrywkach III ligi, przegrali w Zabrzu z MO-SiR-em Zabrze 77:118 (39:63).

\* Nowym-starym prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki została **Irena Szewińska**. Kontrkandydatem naszej „królowej sportu” był m.in. **Marek Wójcik**, były szkoleniowiec

i prezes Budowlanych Częstochowa. w ostatnim czasie działacz samorządowy na Podkarpaciu. Przed decydującym głosowaniem Wójcik wycofał jednak swoją kandydaturę.

\* II-ligowi siatkarze EXI-Oilu Wieluń AZS-u II Częstochowa przegrali 2:3 (25:20, 23:25, 20:25, 25:16, 8:15) z MKS-em Andrychów. Częstochowskiej szóstce nie pomogły nawet posilki ściągnięte z pierwszego zespołu.

\* Siatkarki Częstochowianki są na dobrej drodze do opuszczenia II ligi. W kolejnym spotkaniu podopieczne **Krzysztofa Dominikowskiego** nie sprostały **Olimpii Jawor**, przegrywając 0:3 (24:26, 20:25, 22:25).

\* **Jadwiga Ślawska-Szalewicz** w dalszym ciągu będzie piastowała funkcję prezesa Polskiego Związku Badmintona. W skład komisji rewizyjnej zarządu PZBad. wszedł częstochowianin **Tadeusz Brzozowski**, na co dzień trener zawodników Kolejarza Częstochowa.

\* **Janusz Biesiada** zastąpił na stanowisku prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej **Eryka Ippohorskiego-Lenkiewicza**. Burzliwy przebieg miało wyłanianie kandydatów do zarządu PZPS. Prezes Galaxii Jurajskiej AZS-u Banku Częstochowa **Andrzej Gołaszewski** uznał je za mało demokratyczne i wycofał się z kandydowania do kierowniczego gremium. W podobnym tonie wypowiedział się kontrkandydat Biesiady w wyborach na prezesa, **Wiktor Krebok**.

\* Bez sukcesów wrócili do domu kolarze przelajowi Błękitnych Marcar Kozięgłowy. W mistrzostwach Polski rozegranych w Zielonej Górze najlepiej z naszych cyklistów zaprezentował się **Zbigniew Adamus**, który w wyścigu seniorów uplasował się na siódmym miejscu. Złoty medal przypadł **Dariuszowi Gilowi** z POM-u Bosman Strzelce Krajeńskie.

S  
D  
O  
R  
T  
T  
E  
L  
E  
G  
R  
A  
F

REKLAMA



**BANK HANDLOWY W WARSZAWIE SA**

ROK ZAŁOŻENIA 1870

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE

*Najstarszy bank  
na ziemiach polskich,  
jeden z największych  
i najsolidniejszych banków  
Europy Środkowej  
zaprasza Szanownych Państwa  
do korzystania  
z szerokiej oferty usług*

Oddział w Częstochowie  
ul. Jasnogórska 75,  
tel. (034) 365-58-84  
Kasy czynne w godz. 8.00-14.00

O człowieku, który poczuł się ptakiem

# "Małyszomania" po częstochowsku

Korespondencja własna z Harrachova

W ciągu zaledwie kilku tygodni sportowa polska oszalała, by nie powiedzieć, że kompletnie zwariowała. Dziennikarze, lekarze, aktorzy, politycy i Bóg wie kto jeszcze, wszyscy siadali przed telewizorami, aby obejrzeć popisy 23-letniego młodzieńca z beskidzkiej Wisły, Adama Małysza. A ten wprawiał większość z nich w stan błogiego uniesienia, dokonując takich cudów, o których niedawno mogliśmy sobie pomarzyć. Ktoś słusznie zauważył, że skoczek Adam Małysz, bijąc na głowę cały narciarski świat, obudził nas z zimowego snu, w który od czasu skoku Wojciecha Fortuny w Sapporo, głęboko zapadliśmy.

Nic więc dziwnego, że temat startów Małysza w Turnieju Czterech Skoczni zdominowały ostatnie doniesienia w środkach masowego przekazu. Ale telewizja, prasa, to nie to samo, co oglądanie bohatera przestworzy na żywo. Stąd hasza decyzja, aby wybrać się do czeskiego Harrachova, zaledwie

cztery kilometry od granicy w karkonoskich Jakuszykach, aby podejrzeć skoki Małysza podczas Pucharu Świata w Lotach Narciarskich. Podobnie postąpiło 15 tys. naszych rodaków, którzy nie bacząc na najróżniejsze problemy zdecydowali się wziąć kurs na Harrachov.

## Polska zakochana w skokach

Częstochowa, Bogatynia, Warszawa, Szczecin, Kamień Pomorski, Łódź, Poznań... potok fanów z naszego kraju wydawał się nie kończyć. Takiego obłędu „granicznicy” chyba się jednak nie spodziewali, choć wcześniejsze doniesienia ostrzegały przed polską armadą, która mogła sparaliżować ruch samochodowy na tym odcinku drogi.

W skład częstochowskiej ekipy, oprócz niżej podpisanego wchodziły jeszcze cztery osoby - dwójka lekarzy (!), pracownik telewizji kablowej i student budownictwa. Wszyscy jechali z jedną nadzieją: ujrzeć na własne oczy asa nad asami, Adama Małysza.

Już w Harrachowie, liczącym raptem trochę ponad tysiąc mieszkańców, okazało się, że nie byliśmy jedyną częstochowską „delegacją”. 27-letni Krzysiek z Północy przyjechał na loty z tatą i dwoma kolegami:

- Jesteśmy pod wielkim wrażeniem okolicy, rozmiarów skoczni i tych, którzy się decydują, aby oddać na niej skok. A Małysz? Palce lizać. Już patrzyliśmy, gdzie znów będzie można go zobaczyć. Dla jego skoków można przejechać i całą Europę.

Obok tych częstochowian, po lewej stronie imponującego obiektu harrachowskiego mamuta (tak nazywane są skocznie, na których można oddać 200-metrowe skoki) stali fani z Opoli.

- Jesteśmy sympatykami żuźla. Jeździmy na mecze także do Częstochowy. Dzisiaj jesteśmy w Harrachovie i nie żałujemy. Przyjechaliśmy na miejsce już o godzinie 5 nad ranem. Trochę pokręciliśmy się po okolicy, a potem poszliśmy na piwo. Na skoczni zameldowaliśmy się o 9.

Fani z Krakowa także raczyli się piwem w jednym z licznych okolicznych barów. Byli spokojni, w przeciwieństwie do hałasujących i zaczepnych Niemców, którzy głośno wykrzykiwali nazwisko swojego idola Martina Schmitta:

- Przyjechaliśmy tutaj odpocząć i pokibicować Adamowi - twierdzili. - Ci Niemcy szukają jednak guza. Proszę spojrzeć, są mocno pijani.

## Sukcesy pana Krzysztofa

W biurze prasowym Pucharu Świata w Harrachovie ulokowanym w Hotelu „Skicentrum” rządili dziennikarze z Polski. Była ich prawie setka i szefowa Lenka Beranova nie miała łatwego zadania. W dobrym humorze byli niemalże wszyscy - Marek Serafin z „Przeglądu Sportowego”, Jerzy Nakoneczny z katowickiego „Sportu” oraz Krzysztof Miklas z telewizyjnej „Jedynki”, czyli ci, którzy na skokach narciarskich zjedli w ostatnim czasie zęby.

Ten ostatni, przez wiele lat dziennikarz radiowy, od dawna z powodzeniem romansujący z redakcją sportową przy Woronicza był, jako jeden z nielicznych Polaków, świadkiem narodzin gwiazdy Małysza podczas turnieju Czterech Skoczni rozgrywanego na przełomie wieków. Tak się złożyło, że wydarzenie to, zbiegło się to z sukcesem samego pana Krzysztofa.

- Zostałem „podwójnym” dziadkiem - chwalił się kolegom po fachu. Najpierw córka, a później syn zameldowali mi, że urodziły im się dzieci. Ja te wieści przyjąłem spo-

kojnie. Ale żona, kompletnie zbikowała na punkcie wnuków.

Marek Serafin z „PS”, w przerwie między skokami, tak jak inni zasiadał w przytulnym lokaliku, gdzie Czesi serwowali piwo, kanapki oraz herbatę z rumem. Można było stamtąd obserwować loty skoczków, bez potrzeby wychodzenia na zewnątrz.

- Na starość coś się zaczyna ze mną dziać. Gdy skacze Adam wzru-

mi. Wszyscy chcieli zadać Adamowi choćby jedno pytanie.

- Marzyłem, aby w Harrachovie pobić rekord kraju, skoczyć 200 m. Koledzy mówili, że to wspaniałe uczucie polecieć tak daleko. Rzeczywiście. Lecąc czułem się niczym ptak w przestworzach. Coś niezapomnianego - komentował swoje wyczyny triumfator obu konkursów.

Trener Apoloniusz „Polo” Tajner



Kilkanaście tysięcy kibiców z Polski dopingowało Adama Małysza podczas konkursu w Harrachovie.

szam się i tży napływają mi do oczu - wdychał.

## Małysz na prezidenta

Po turnieju w Harrachovie Marek Serafin musiał znów sobie popłakać. Małysz latał najpiękniej i najdalej, a jego wyczyny były dla fanów z Polski najlepszą nagrodą za często uciążliwą, z licznymi niewygodami, podróż na turniej. Ale wszyscy zgodnie podkreślali: warto było. Bo Adam był wielki, największy.

- „Małysz na prezidenta” - krzyczeli po drugim zwycięstwie Adama kibice z flagami. - „Adam the best” wiwatowali inni, którzy trzymali w rękach biało-czerwone proporce.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w przytulnej sali kinowej Małysz nie był wcale speszony. Na wszystkie pytania odpowiadał pewnie, bez zająknięcia, a pomagał mu w tym fizjolog, prof. Jerzy Żołędź. Po kilkunastu minutach spotkanie dziennikarzy z całego świata zamieniło się w spotkanie z dziennikarzami polski-

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

## Do zobaczenia

Opuszczając Harrachov kibice już umawiali się na kolejne spotkania. W konkursach, w Stanach Zjednoczonych Małysz może liczyć jedynie na wsparcie amerykańskiej Polonii, w Japonii - tamtejszej publiczności, która już wcześniej podziwiała Polaka, gdy ten przed kilkoma sezonami wygrywał w Hakubie. Ale do austriackiego Willingen jest już znacznie bliżej...

ANDRZEJ ZAGUŁA

Foto: Łukasz Grochala



Adam Małysz - król przestworzy.

Matysek naszym Małyszem

## I w Olsztynie mamy mistrza

O Janie Michnie, nauczycielu ze szkoły podstawowej w Olsztynie koło Częstochowy, można powiedzieć tylko tyle, że jest największym w regionie specjalistą od sportów zimowych. To on całkiem niedawno wypatrzył w swojej okolicy utalentowanego Łukasza Matyska, który, ku zaskoczeniu wielu fachowców, dokonał czegoś sensacyjnego, zwyciężając w Mistrzostwach Polski młodzików w narciarstwie klasycznym.

Nic więc dziwnego, że pan Jan z wielką uwagą śledzi także wyczyny innego przedstawiciela tej dyscypliny sportu, który co prawda nie biega na nartach, ale skacze. Mowa oczywiście o Adamie Małyszu.

- Jak pan skomentuje wyniki osiągnięte przez Małysza?

- Są fenomenalne. Wszystkie konkursy obserwuję na niemieckojęzycznej stacji RTL. Tam pięją z zachwytem, opisując wyczyny Polaka.

- Pan ma jednak pod swoimi skrzydłami narciarzy biegowych.

- Zgadza się. 3 lutego wspólnie z moją olsztyńską grupą wybieramy się nawet na obóz do Wisły. Będziemy mieszkać na Kubalonce u krewnej Adama Małysza, a konkretnie u pani Wandy Kunderlowej. Gdy do niej dzwoniłem powiedziała mi tak: *Panie Janie, u nas wszystko stoi na głowie. Sukcesy Adama spowodowały tutaj taki bum, że w Wiśle mówi się tylko o nim. Może to i dobrze, bo w ostatnich latach odwiedzało nas coraz mniej turystów. A my żyjemy z turystyki.*

- Zna pan specyfikę skoków narciarskich?

- Myślę, że nieźle. W Wiśle jesteśmy bardzo często, mam więc kontakt ze środowiskiem narciarskim. Na dodatek jestem zaprzyjaźniony ze swoim kolegą ze studiów, Leszkiem Nadarkiewiczem. To on przed Pawłem Mi-

keską był trenerem naszej kadry, z Małyszem, Wojtkiem Skupieniem i Robertem Mateją na czele.

- Sam dochował się pan także dużego talentu.

- Faktycznie, Łukasz Matysek sprawił nam wszystkim bardzo dużo satysfakcji. To talent czystej wody. Obecnie uczy się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Dusznikach Zdroju, bo uznano, że może zostać świetnym biathlonistą. Oprócz biegu nieźle radzi sobie bowiem na strzelnicy. Niedługo wyjeżdża na mistrzostwa Europy. Po cichu marzy mi się, aby i tam pokazał się z jak najlepszej strony.

- Pójdzie śladami Małysza?

- Bardzo bym chciał.

- Dziękuję za rozmowę.

Z Janem Michno rozmawiał Andrzej Zaguła

**"GALTEX" S.A.**  
42-297 PORAJ, ul. 3 Maja 128  
tel. 034/369-25-00  
fax 034/314-65-69

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE  
(sklepy, domy towarowe, hurtownie, akwizytorzy)

Podstawowy asortyment sprzedaży:

~ PRZĘDZA ~ TKANINY ~

~ WYROBY DEKORACYJNE ~  
(firanki, obrusy, bieżniki)

~ RĘCZNIKI ~ POŚCIEL ~ PODUSZKI ~

~ KOŁDRY ~ KOCE ~ BIELIZNA ~

~ RAJSTOPY ~ WĘGIEL ~

z renomowanych firm polskich

CENY PRODUCENTÓW

W domu i na świecie

# Wirtualne ptaszki

Badacze zachowań stadnych zwierząt wielokrotnie zastanawiali się nad zadziwiającym mechanizmem poruszania się ławic ryb i chmar ptactwa. Widziana w wodzie lub na niebie masa żywych elementów zachowuje się niczym jeden zgrany mechanizm, wykonując skoordynowane znakomicie ruchy dla ominięcia przeszkody lub umknięcia z sieci.



RYSZARD  
BARANOWSKI

Pierwsze wrażenie podpowiada jakąś formę porozumiewania się zwierząt, choć do tego musiałby istnieć ośrodek dowodzenia i system sprawnego przekazywania dyspozycji do wszystkich członków hordy. Wśród ssaków przywódcy istnieją, ale znajdź ich wśród ryb czy wron! Problem rozgryźli dopiero programiści gier komputerowych, którzy pragnęli dokładnie naśladować zjawiska przyrody. Każdy narysowany na ekranie przez Craiga Reynoldsa ptaszek kieruje się trzema prostymi regułami: (1) nie zbliżaj się zbyt blisko do niczego (także do innych osobników stada); (2) dostosuj prędkość swego lotu do otaczających cię osobników; (3) leć zawsze w kierunku środka grupy. Rezultaty animacji były zdumiewająco podobne do efektów przelewającej się żywej fali fruwających stworzeń.

Zapytasz Czytelniku o cel drukowania tych dywagacji w społecznym felietonie. Skojarzenie jest dość proste i będzie podparte jeszcze jednym „dowodem” z życia fauny. W zeszłym tygodniu coś zaiskrzyło w światku partyjno - parlamentarnym, a pierwszy impuls dla serii wyładowań dał marszałek Piłażyński, wycofując się niespodziewanie z odnowionego porozumienia w AWS. Razem z nim zerwały się do lotu inne wystraszone ptaki, tworząc nową - całkiem pokązną - chmurę. Gdy takie nowe stado zmiesza się z już płynącym po politycznym niebie, musi wedle odkrytej przez komputerowców reguły, zdezorientować członków pozbawionej przywództwa grupy! Lecący kierują się przecież prościutkimi regułami podążania do środka, choć ów środek trudno dostrzec. Na te zawirowania reagują też obserwatorzy, którzy podczas weekendu wypowiedzieli się telefonicznie w sondażu ośrodka PENTOR. Platforma Piłażyńskiego, Olechowskiego i Tuska (POT, PLOT?) uzyskała aż 20% poparcia, co oczywiście bardzo denerwuje zagrożoną klasę polityczną.

W minionych latach przeżyliśmy wiele wlotów i upadków różnych bytów politycznych. Mięła świetność KPN-u, Porozumienia Centrum oraz „pięć minut” UPR-u, żeby już nie wspominać wrednych inicjatyw w rodzaju partii „X”, maoizacji PPS-u czy mnożenia lewicowych bytów w rodzaju Unii Pracy. Sporo tych katastrof spowodowały tajemne siły destrukcji oraz agresja

szczególnie zacieklej i potężnych przeciwników. Inna komputerowa symulacja lotu cyberptaków zakłada bowiem jeszcze prostsze reguły zachowań. Oto one: (1) trzymaj się blisko (lecz nie za blisko) sąsiadów oraz (2) gdy spostrzeżesz intruza, leć do niego i atakuj. Takie stado, choć dość luźne, solidarnie atakuje przeciwnika napotkanego przez jednego tylko swego członka. Jeśli jeszcze udany atak przydaje sił drapieżnikom, to okaże się, że zasilone energią osobniki lepiej się rozmnażają, przekazując geny agresji następnym pokoleniom.

Świat ludzkich zachowań jest oczywiście dużo bardziej skomplikowany, bo reagujemy na nieskończenie więcej nadchodzących bodźców. Żeby jednak zgrabnie skończyć z ornitologicznymi porównaniami, należy dodać jeszcze jedno przypuszczenie z dziedziny etologii zwierząt. Średnio wygląda to tak, że stado jest raczej pokojowo nastawione, ale jego los zależy od ilości agresywnych członków, którzy wiążą siły wroga i oddają życie za spokojnych współplemieńców. Instynktownie rozumiemy tę konieczność, dlatego z taką fascynacją przyglądamy się wojownikom z politycznej areny. Zwłaszcza, że wszystko dzieje się w życiu, a nie na ekranie komputera.

## Rokosz

Bohaterem mimo woli ostatnich dni został marszałek Sejmu Maciej Piłażyński. Świadomie używam określenia „mimo woli”, ponieważ cały impet oskarżeń za wywołany rokosz na fragmencie polskiej sceny politycznej, zagospodarowanej przez AWS, Unię Wolności i Andrzeja Olechowskiego powinien być właściwie skierowany przeciwko rebeliantom ze środowisk liberalnych, a nie przeciwko jednemu politykowi prawicy. Tak się jednak nie stało.



ARTUR  
WARZOCHA

Kiedy tylko trzech panowie ogłosili zamiar stworzenia czegoś tam na kształt platformy wyborczej, komitetu wyborczego na tegoroczne wybory parlamentarne, czy też partii politycznej, w Sejmie wytworzyła się atmosfera przypominająca mrowisko, w które jakiś wandal - turysta wetknął kij. Strach zajął w oczy nieustraszonych dotąd polityków Unii Wolności, którzy chórem zakrzyknęli, że inicjatywa ta godzi w interes... Akeji Wyborczej Solidarność. W sukurs wystraszonemu politykowi przyszli służalcy dziennikarze, reprezentujący najważniejsze media w Polsce, poczynając od sejmowych sprawozdawców telewizyjnych „Wiadomości” i „Panoramy”, którzy drżącym głosem obwieścili narodowi tę straszną nowinę, kończąc na komentatorach „Gazety Wyborczej”. Ci ostatnio ukuli nawet przezwisko dla rebeliantów, nazywając ich „przyjaciółmi Leszka Millera”, którzy najwyraźniej za nic mają ideały sierpnia i „Solidarności”, przedkładając ponad nie własny interes polityczny i dając postkomunistom fory w nadchodzących wyborach.

Przyznam, że kiedy słuchałem tych płynących zewsząd komentarzy wzruszenie ścisnęło mi gardło. Każdy zresztą prawicowiec by się wzruszył, słysząc tyle ciepłych słów pod adresem swojej ukochanej formacji politycznej, z ust byłego koalicjanta, który jeszcze nie tak dawno zdradzał, kopał i poniżał, by wreszcie stanąć na barykadzie opozycji razem ze śmiertelnym wrogiem AWS, czyli SLD. Zaiste nieprawdopodobne - pomyślałem - i chyba niemożliwe!

Szybko też ostygłem, zaraz po tym, kiedy do powyższych przypomnianych ekscesów politycznych usłyszałem komentarz szefa postkomunistów, niejakiego Leszka Millera. Ten jegomość, silując się na oczach kamerzystów z własnymi mięśniami twarzy, które na znak niewysłowionej radości podciągały mu kąciki ust ku górze oświadczył, że SLD jest „średnio zainteresowany” ostatnimi wydarzeniami. Umysłowiło mi to fakt oczywisty, mianowicie ugrupowanie wiodące w sondażach, które już dawno pokazały spory dystans dzielący SLD od AWS chce już tylko jednego, czyli samodzielnego rządów. Dlatego nic bardziej nie może tegoż uradować jak rozmienienie na drobne i tak lichych notowań Unii Wolności. Kto zatem ma problem kochany Elektoracie? Niech już tak zostanie jak dotąd to bywało, że jakkolwiek by się działo, to problem w tym kraju ma zawsze AWS.

# I smieszno, i straszno

Czasem przystaję na ulicy, zapalam szkodliwego papierosa i zaczynam dumać, jaki też kolejny numer wykreśli nam nasza gwałtownie rozwijająca się cywilizacja.



ANDRZEJ  
BŁASZCZYK

Na co dzień absorbują nas problemy powszednie - jak zapłacić rachunki, czy uda się zaparkować w śródmieściu, kto z kim wejdzie w alians na scenie politycznej, a kto z kim się rozwiedzie, ewentualnie, co będzie w kolejnym odcinku mydlanej opery - czy Lucinda zmieni stan cywilny albo pleć i czy jej szwagier Don Luiz del Rio, nie da komu w ryjko itd., itp. Tymczasem ci, którzy radykalnie zmieniają naszą rzeczywistość, to naukowcy. Wiadomości o ich odkryciach pojawiają się niejako w drugim tle, nierzadko w formie ciekawostek. Naukowcy, w każdej epoce, zawsze mieli to do siebie, że coś tam kombinowali, bo taka jest ich natura, ludzka zresztą. Praktyka dowodzi również, że żadne zakazy, rozporządzenia czy nawet groźba surowych kar nie zdołała zatrzymać postępu badań i odkryć. Nigdy też nie kierowano się kryterium prawdopodobnych konsekwencji takiego czy innego odkrycia. Obowiązuje zasada „najpierw się wynajdzie, a potem się zobaczy”.

Najczęściej, cel badań określa potrzeba danego czasu a i to nie zawsze. Wzbogacamy się o rzeczy dobre i złe. Z jednej strony piorunochron i penicylina, z drugiej gazy bojowe i broń nuklearna. I jakoś leci. Tyle, że ostatnio to już pędzi. Jem

kanapkę z baleronom i nagle czuję niepokój, czy aby nie spożywam produktu wyhodowanego z dodatkiem ludzkiego genu. W dodatku nie wiem, gdzie skierować podejrzenie. W stronę byłej świni czy zboża.

Czuje się jak niedorobiony kanibal. Mało tego. Oglądam wyczyni Małyszka, który nagle zaczął gromić konkurentów i coś mi nie gra. Czy on tak sam z siebie czy może wszczepiono mu jakiś dodatkowy gen, w ramach nielegalnego dopingu? Bociana albo pterodaktyla. To już chyba wczesna paranoja. A tu coraz głośniejsze o klonowaniu. Nie tylko ludzi w całości, ale poszczególnych organów, jako części zamiennych. To dopiero otwiera nieskończoną ilość atrakcyjnych możliwości. Jeśli w przyszłości ruszy produkcja organów zamiennych na skalę przemysłową, to spadną ceny i każdego będzie stać na dodatkowe płuca albo nową, gustowną dwunastnicę. To dopiero będzie pięknie. Przy każdym szpitalu, ba! przy każdej przychodni powstaną Magazyny Organów, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Oczywiście, najbardziej zamożni będą mogli sobie zafundować całe zestawy żołądków i wątrób o różnych osiagach i gabarytach, które będzie można montować w zależności od planowanego obiadu oraz ilości trunków. Ubodzy, na zasłuku, dostaną najwyżej jedną, przechodzoną wątróbę z opieki społecznej i to jedną na całą rodzinę. Ojciec będzie mógł wymieniać się nią z synem, przed wyprawą na balangę. Kubek w kubek, jak w biednych wioskach, za sanacji, wymieniali się parą butów. Nie chcę wymieniać, co będzie mógł wypożyczyć, jakiś wątlwy młodzian, który wyprawia się na ero-

tyczne podboje, mogą tylko powiedzieć dla ułatwienia, że nie chodzi o nos. Powie ktoś, że to wszystko, to tylko nieuporządkowana umysłowo, fantastyczna wizja dalekiej przyszłości. A kto z przeciętnych zjadaczy chleba, jeszcze dwadzieścia lat temu, słyszał o komputerach? Albo dziesięć lat temu o telefonii komórkowej? Rzecz w tym, że o ile w ubiegłych wiekach, nad wynalazkami pracowali jacyś pojedynczy, nawiedzeni geniusze, dziś badania prowadzą supernowoczesne laboratoria wsparte o potężne pieniądze i zespoły naukowe. Bo o pieniądze i to wielkie, tu chodzi. Postęp nabiera przyspieszenia, jak kula śnieżna. Niedawno jakiś rosyjski naukowiec stwierdził, że pobranie komórki z mumii Wodza Rewolucji, a tym samym sklonowanie Lenina, jest teoretycznie możliwe. No dobrze, ale dlaczego tylko jednego? Rosjanie zawsze mieli rozmach. Już widzę tych kilkunastu Leninów, agitujących, w różnych miejscach, jednoczącej się, internacjonalistycznej Europy. Górale w Poroninie już są pewnie zaniepokojeni. Nie wiedzą jakby go przyjęli. Chlebem, oscypkiem i solą czy ciupagą oraz inwektywą. Może jednak lepiej odtworzyć Diagilewa, albo Andrieja Rubłowa.

Tak czy inaczej, jak powiedział pewien rosyjski klasyk, robi się „i smieszno, i straszno”.

Dan 15.01.2001 r.

Samo życie

## Dziury za 500 złotych

Pan Leszek Brożyna nie wierzy już najprawdopodobniej w św. Mikołaja i postanowił sobie kupić sam prezent pod choinkę. 19 grudnia poszedł na rynek - Zawodzie i nabył tam skórzaną kurtkę za blisko 500 złotych. Po tygodniu aura nie dopisała i spadł lekki deszcz. Odziany w nowy nabytek pan Leszek, lekko zmoczony wrócił do domu. Ku jego zaskoczeniu, kiedy kurtka wyschła pojawiły się na niej brzydkie plamy, zacieki nawet, które w żaden sposób nie chciały zniknąć. Przy okazji zauważył, że w kilku miejscach popuszczały nici, a szew przez producenta musiał być robiony dwa razy, ponieważ obok tego właściwego odnalazł rząd dziurek, już bez nici. Zdesperowany udał się z reklamacją do firmy, od której kupił odzienie, tj. do przedsiębiorstwa produkcyjno - usługowo - handlowego „Rembat” z Częstochowy. Przedstawiciel „Rembata” udzielił mu życiowej porady, żeby mianowicie pan Leszek kupił sobie oliwkę dla dzieci i wysmarował skórę. - *Wydawało mi się, że oliwka służy owszem, do pielęgnacji skóry, ale ludzkiej...* - powiedział pan Brożyna i zakupu nie dokonał. Chciał, żeby mu zwrócono pieniądze. Zjawili się inni przedstawiciele, być może właściciele firmy i stwierdzili, że to niemożliwe, że przecież sam widział, co brał.

Wynika z tego jasno, że teraz my, klienci, konsumenci powinniśmy się znać na wszystkim, na wyprawianiu skóry na przykład, na krawiectwie, a jak kupimy wadliwy telewizor czy komputer, to ich producent zarzuci nam po prostu brak znajomości rzeczy i odeśle z kwitkiem. Całe szczęście, że istnieją jeszcze kluby konsumenckie, Państwowa Inspekcja Handlowa i... sądy. Widocznie firmy mają za dużo pieniędzy i chętnie uiszczą opłaty za ich usługi.

bis

# HOROSKOP TYGODNIA

## Baran (21 III-18 IV)

Nie zwlekaj z odpowiedzią na list. Nowe przedsięwzięcie wymagać będzie swobody myśli i nowych pomysłów. Mała sprzeczka w rodzinie trochę pokrzyżuje plany.

## Byk (19 IV-20 V)

Podejrzenia - bezpodstawne. Wrażliwość skierowana w złą stronę. Niespodziewane spotkanie z dawnymi przyjaciółmi, także - nowe znajomości. Nie składaj pochopnych obietnic.

## Bliźnięta (21 V-20 VI)

W sprawie, która ostatnio zaprzęta Ci myśli, możesz się spodziewać dobrego rozwiązania. Zajmiesz godną podziwu pozycję. Skończysz działania, to wyjątkowo ważne.

## Rak (21 VI-22 VII)

Twoja ciekawość w wiadomej sprawie jest uzasadniona, ale forma dociekań wymaga małej korekty. Bliska osoba dobrze Ci radzi. Nowe zadanie w pełni się powiedzie.

## Lew (23 VII-22 VIII)

Otrzymasz interesującą propozycję, ale Twoja zgoda wymagała by zbyt wielu zmian. Nie warto. Pamiętaj o ustalonym spotkaniu. Możliwa mała strata.

## Panna (23 VIII-22 IX)

Twój katalog życzeń jest, niestety, trochę za długi. Przemyśl sprawę jeszcze raz dokładnie i zastanów się, co z tego katalogu wykreślić. Możliwa trochę dalsza podróż.

## Waga (23 IX-22 X)

W tym tygodniu będzie parę dni dobrych, ale również tyle samo nie-co gorszych. Musisz tym ostatnim stawić czoło. Zazwyczaj dobrze sobie z kłopotami radzisz.

## Skorpion (23 X-22 XI)

Dlaczego wzdrgasz się przed powzięciem decyzji, na którą ktoś bardzo niecierpliwie czeka? Wyjaśnij szczerze swoje wątpliwości i powiedz wyraźnie, czego oczekujesz?

## Strzelec (23 XI-21 XII)

Nikt nie stoi Ci na drodze, masz skłonności do wyszukiwania przeszkód. Uwierzyć przyjacielowi, który dobrze radzi, a wówczas wynik końcowy niezwykle Cię zadowoli.

## Koziorożec (22 XII-20 I)

Nie rezygnuj z planów. Możesz je z powodzeniem realizować, ale na razie dodaj sobie cierpliwości. Wokół Ciebie nie brakuje przyjaciół. Pewna miła osoba zasługuje na szczególną uwagę.

## Wodnik (21 I-18 II)

Najbliższe dni mogą nie należeć do najprzyjemniejszych, ale musisz sobie z nimi poradzić, bo następne będą zupełnie inne. Miłą satysfakcję sprawi Ci uznanie wyrażone przez ważną osobę.

## Ryby (19 II-20 III)

Wciąż jeszcze przed Tobą parę trudnych zadań do spełnienia. Zbierz siły, działaj energicznie. Możesz liczyć na pomoc bliskich. Wizyta sympatycznej osoby.

## W obiektywie Częstochowskiej



Wielką atrakcją bożonarodzeniowej szopki na Jasnej Górze jest sympatyczny osiołek Amelka.

Foto: J.L. Wypych

## Solenizanci tygodnia

19 stycznia

Henryk Kwapisz - lekarz urolog ze szpitala im. Rydygiera w Częstochowie

Henryk Kleszcz - wójt gminy Leńków

Solenizantom, w imieniu redakcji „Częstochowskiej”, składamy najserdeczniejsze życzenia.

Wszystkim Babciom i Dziadkom z okazji Ich Święta - Dnia Babci i Dnia Dziadka - składamy moc najserdeczniejszych życzeń.

18 stycznia Słońce wschodzi w Częstochowie o 7.37 i zachodzi o 16.10, a w południe osiąga wysokość 18°26' nad horyzontem. Dzień trwa 8 godz. 33 min - dłużej niż przed tygodniem o 17 minut. Od przesilenia zimowego przybyło już w sumie 39 minut dnia.

Księżyc - 6 dni przed nowiem - wznosi się najwyżej nad widnokresem koło siódmej.

Na niebie gwiazdzistym można oglądać 5 planet:

**Merkurego** - na tle zorzy wieczornej, **Jowisza** z **Saturnem** - z wieczora nad południowym widnokresem, **Wenus** - od zmierzchu na południowym zachodzie i **Marsa** - przed świtem na południowym wschodzie.

Bardzo dawno, bo w pierwszym dwudziestolecu XX wieku, nie było zwyczaju nazywania lat. Dopiero lata 21 - 30 zostały nazwane latami dwudziestymi, lata 31 - 40 - latami trzydziestymi i tak dalej. Ostatnie lata ubiegłego wieku nazywały się latami dziewięćdziesiątymi. Wynika stąd problem: jak należy nazywać lata w XXI wieku?

Rok bieżący jest pierwszym rokiem XXI wieku, ale co z następnymi? Czy są to lata setne, zerowe, pierwsze czy

może dziesiąte? Każda z przyjętych możliwości ma swoje konsekwencje w nazewnictwie. Jeżeli zechcemy podtrzymać tradycję z XX wieku, to lata 2001 - 2010 należy nazwać latami pierwszymi, lata 2011 - 2020 - latami dziesiątymi i wtedy lata 2021 - 30 zostaną nazwane latami dwudziestymi XXI wieku.

Porządkowanie tego nazewnictwa jest potrzebne, bo to przecież po raz pierwszy w historii nowożytnej niemal wszystkie cywilizowane kraje odnotowały nastanie nowego tysiąclecia. Pojęcie poprzedniego tysiąclecia było już w Europie znane, ale nie wiadomo, czy książę Bolesław Chrobry świętował je szczególnie uroczysto. Wyznaczenie pierwszego roku naszej ery zawdzięczamy rzymskiemu mnichowi **Dionizemu Malemu**, który w 525 roku nowej ery wyznaczył rok urodzenia Chrystusa.

Cofając się w ten sposób w historię stwierdzamy, że chociaż to już trzecie nowożytne tysiąclecie, to jednak niektóre rzeczy, między innymi nazewnictwo lat, musimy ustalać po raz pierwszy.

Rud.

## NIEBO nad Częstochową

# Drzwi otwarte u Muszkieterów



Odnieść sukces jako przedsiębiorca

## Przyjedźcie nas poznać!

Jesteśmy szefami niezależnych przedsiębiorstw i chcemy pomóc Tobie w stworzeniu Twojego supermarketu w Grupie Muszkieterów pod szyldami:



**INTERMARCHÉ**

lub



**BRICOMARCHÉ**

Muszkieterowie

Muszkieterowie

Dysponujesz kapitałem min. 350 000 PLN lub 15% inwestycji, jesteś w wieku 25-50 lat, już dzisiaj zarezerwuj sobie czas wolny na spotkanie, które zaplanowaliśmy

**27 lutego 2001 o godz. 10.00 w Brzegu**

Wypełnij kupon

i odeślij na poniższy adres.

Otrzymasz od nas

zaproszenie z dokładnym adresem miejsca spotkania.



**ITM Polska sp. z o.o.**

**Region Południe - UDM**

**ul. Kolisty 25, 40-486 Katowice**

**tel. (032) 735 04 35**

Nazwisko: .....

Imię: .....

Ulica .....

Kod .....

Miasto .....

Tel.: (z numerem kierunkowym) .....

GSM: .....

Wiek .....

Ilość osób uczestniczących .....

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

Zainteresowany jestem szyldem:

